fot. Paweł Wodzyński/East News

„Populiści manipulują wyborcami, oferując iluzoryczne rozwiązania skomplikowanych problemów

Grzegorz Schetyna, senator KO A5

Konkurencyjne obchody 40-lecia Trybunału Konstytucyjnego: u prezesa TK i w KRS B8

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

PONIEDZIAŁEK
14 WRZEŚNIA 2026
NR 178 (6847) ROK 32
ISSN 2080-6744
NR INDEKSU 348 066
DGP.pl

SKANUJ KOD I CZYTAJ

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ▪ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

Dziś premiera **SFERY BUDŻETOWEJ**, serwisu dla sektora publicznego DGP

Zwykły urzędnik też chce zarabiać

ADMINISTRACJA

W debacie publicznej pojawiają się oczekiwania cięć płac, urzędnicy chcą **15-proc. podwyżek**. Związkowcy sugerują, by oszczędności szukać wśród dyrektorów

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Jak się dowiedział DGP, urzędnicy podejmują kolejną próbę walki o wyższe wynagrodzenia w 2027 r. Organizacje związkowe działające w urzędach wojewódzkich, reprezentujące pracowników administracji rządowej, przygotowały pismo do parlamentarzystów, w którym chcą pokazać, w jak trudnej sytuacji finansowej są i będą, jeśli wzrost płac pozostanie na planowanym poziomie 3 proc., zamiast 15 proc., o które zabiegają. Piszą, że 20-proc. podwyżki, przyznane im w 2024 r., były tylko rekompensatą wieloletnich zaniedbań.

Posłów trudno będzie przekonać, aby spełnili choć częściowo postulat urzędniczych związków. Sytuacja budżetowa jest fatalna, a nastroje społeczne nie sprzyjają temu, aby zwiększać uposażenia w sferze budżetowej. Potwierdza to niedawny sondaż SW Research dla DGP, w którym na pytanie o źródła potencjalnych oszczędności w kasie państwa najwięcej osób – prawie 40 proc. – odpowiedziało, że należałoby zacząć od ograniczenia wydatków na funkcjonowanie państwa, a co za tym idzie – urzędów. Dalej znalazły się świadczenia socjalne (25,2 proc. ankietowanych), a trzecia pod względem wielkości grupa (22,5 proc. respondentów) nie chciałaby wprowadzania żadnych cięć.

– Jeśli społeczeństwo chce szukać oszczędności w urzędach, to proszę bardzo – niech zaczną od urzędów w dużych miastach przez urzędy marszałkowskie, a kończąc na urzędach centralnych, w tych ministerstwach. W tych ostatnich, z uwagi na dużą liczbę koalicjantów, mamy mnóstwo niepotrzebnych stanowisk wiceministrów, dyrektorów i zastępców, a także zwykłych stanowisk tworzonych często w celu zatrudnienia ludzi z poszczególnych partii. Do tego trzeba doliczyć masę asystentów i doradców. Tam należy szukać pieniędzy, a nie w administracji w terenie, która zarabia marne grosze – oburza się Robert Barabasz, przewodniczący NSZZ „Solidarność" w łódzkim urzędzie wojewódzkim.

Na średnią mają wpływ pensje dyrektorów i ich zastępców

– To, że w całym korpusie urzędniczym średnie uposażenie wynosi prawie 13 tys. zł brutto, nie oznacza, że wszyscy urzędnicy zarabiają tyle lub niewiele mniej. Na wysokość średniej płacy mają wpływ pensje dyrektorów i ich zastępców. Na stanowisku dyrektora generalnego można liczyć nawet na 40 tys. zł miesięcznie – dodaje.

W ciągu dwóch lat zarobki dyrektorów w ministerstwach wzrosły o prawie 7 tys. zł brutto. Średnie wynagrodzenie na stanowisku dyrektorskim w ministerstwie wynosi prawie 30 tys. zł brutto i jest to wzrost o 6,6 tys. zł brutto od przejęcia władzy przez obecny rząd pod koniec 2023 r. W urzędach wojewódzkich średnia płaca na stanowisku dyrektorskim wynosiła dwa lata temu 17,1 tys. zł brutto – obecnie ta kwota urosła do 20,4 tys. zł. ©℗ B10
komentarz A2

Rząd nie rezygnuje z prac nad ustawą o ROP

ODPADY

Projektem ustawy o opakowaniach i odpadach opakowaniowych ma się zająć Stały Komitet Rady Ministrów po tym, jak został on przyjęty przez Komitet do Spraw Europejskich. Rozszerzona odpowiedzialność producentów (ROP) może przynieść samorządom nawet ponad 1 mld zł rocznie na pokrycie kosztów związanych z gospodarowaniem odpadami komunalnymi. Pieniądze mają popłynąć z opłat od przedsiębiorców wprowadzających opakowania na rynek.

Przejście kolejnego etapu legislacyjnego nie oznacza, że projekt ustawy o ROP został uzgodniony i nie budzi kontrowersji. Uwagi do modelu zaproponowanego przez resort klimatu nadal ma m.in. resort rolnictwa i rozwoju wsi. Alarmuje on, że większość obciążeń finansowych spadnie na sektor rolno-spożywczy.

Przedsiębiorcy niezmiennie zarzucają Ministerstwu Klimatu nakładanie na producentów opakowań nowego podatku i promowanie państwowego monopolu. Powód: operatorem systemu ROP ma zostać Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, i to on będzie rozdzielał pieniądze. Przedsiębiorcy widzieliby w tej roli podmioty prywatne. Z kolei branża komunalna uważa, że środki dla gmin powinny być znaczone – przekazywane na obniżenie opłat dla mieszkańców. ©℗ B10

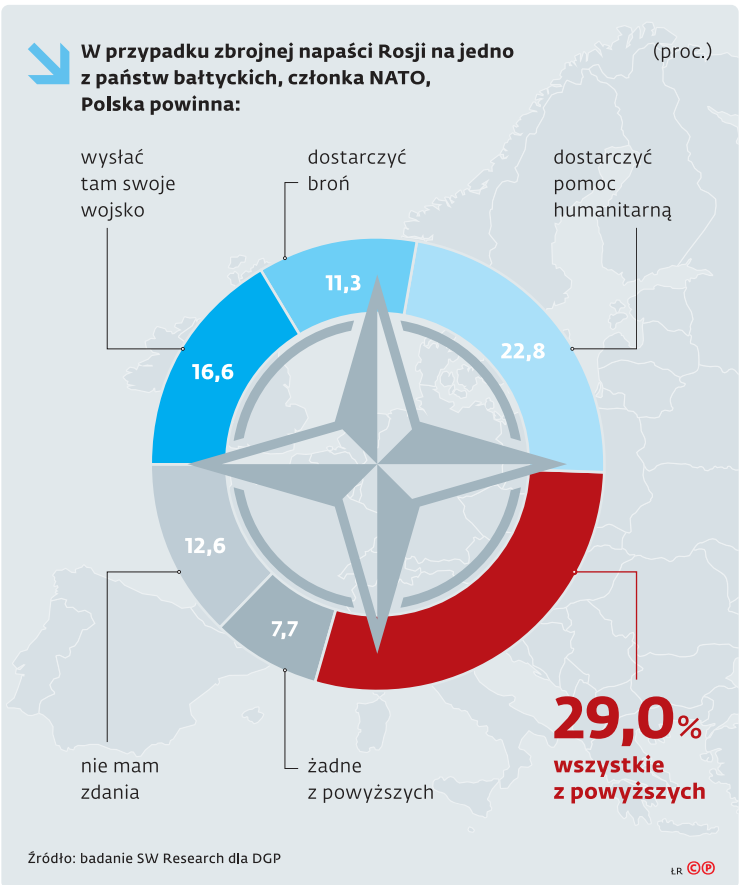

Gotowi pomóc, niekoniecznie zbrojnie

SONDAŻ DGP 45,7 proc. Polaków popiera uruchomienie art. 5 NATO w razie rosyjskiego ataku na jedno z państw bałtyckich – wynika z sondażu SW Research dla DGP.

Za pomocą humanitarną opowiedziało się 22,8 proc. ankietowanych. 11,3 proc. było za dostarczeniem broni, a 16,6 proc. wskazało wysłanie na miejsce polskich żołnierzy. Do zwolenników użycia wojska należy dodać 29,1 proc. respondentów, którzy wskazali wszystkie trzy formy wsparcia. 7,7 proc. osób uznało, że Polska nie powinna podejmować żadnego z wymienionych działań.

Jak zauważa Marta Prochwicz-Jazowska z Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych, na Litwie, Łotwie i w Estonii stacjonują już Polacy wchodzący w skład wielonarodowych grup bojowych. – Gdyby doszło do aktywacji art. 5, te kontyngenty stałyby się częścią wielonarodowej operacji obronnej. Sprzeciw Polski spowodowałby totalny paraliż – mówi ekspertka. ©℗ A3

9 772080 674013 38

eprasa.pl 209b588673

DGP uruchamia Sferę budżetową. Wiedza dla sektora publicznego

Tomasz Pietryga
redaktor naczelny

Szanowni Czytelnicy, miło mi poinformować, że w poniedziałek Dziennik Gazeta Prawna uruchamia Sferę budżetową – specjalistyczny podserwis DGP.pl, który ma być praktycznym wsparciem dla jednostek sektora publicznego. Jego celem jest dostarczanie uporządkowanej wiedzy dla księgowych, kadrowych oraz kierowników jednostek sektora finansów publicznych. Serwis został zaprojektowany tak, aby odpowiadać na realne potrzeby specjalistów, oferując każdego dnia aktualne i pogłębione analizy, wskazówki oraz gotowe rozwiązania codziennych problemów.

Tworząc Sferę budżetową, odpowiadamy na sygnały naszych Czytelników, którzy od dawna wskazywali, że w sieci brakuje miejsca gromadzącego w jednym serwisie kluczowe informacje dotyczące sektora finansów publicznych. Dlatego fundamentem nowego projektu jest agregacja specjalistycznych treści, które dotychczas trzeba było pozyskiwać z wielu rozproszonych źródeł.

Za jakość Sfery budżetowej odpowiadają cenieni eksperci i praktycy oraz dziennikarze i redaktorzy DGP od lat specjalizujący się w tej tematyce i cieszący się zaufaniem rynku.

Wyzwania stojące przed sektorem finansów publicznych nieustannie rosną. Nowa klasyfikacja budżetowa, ciągłe zmiany regulacyjne, zwiększająca się sprawozdawczość czy wpływ nowych technologii – to tylko część codziennej rzeczywistości, z którą mierzą się specjaliści. Naszym celem jest pozostawać dla nich wartościowym i wiarygodnym wsparciem.

„Patrzymy obiektywnie, piszemy odpowiedzialnie" to motto Dziennika Gazety Prawnej, medium, które od lat rzetelnie i praktycznie informuje o prawie, finansach i gospodarce. Nowy serwis to solidna dawka codziennej eksperckiej wiedzy. W kolejnych miesiącach będziemy rozwijać następne projekty kierowane do kluczowych grup odbiorców naszych treści, wychodząc naprzeciw ich wysokim oczekiwaniom.

Życzę udanej lektury i wierzę, że Sfera budżetowa stanie się skutecznym narzędziem oraz realnym wsparciem w rozwiązywaniu Państwa problemów w codziennej pracy. ©℗

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

Arystoteles o zwycięstwie AfD

Wojciech Stanisławski
historyk, publicysta, krytyk literacki

Dawniej nie było w nauce większego autorytetu niż Arystoteles. Skoro więc w piątej księdze „Historii naturalnej zwierząt" opowiedział się on za możliwością samorództwa, czyli powstawania życia z materii nieożywionej – przez stulecia twierdzono z przekonaniem, że myszy pojawiają się na świecie wprost z brudnego siana, zaś mszyce rodzą się z rosy. Trzeba było kilku wieków badań, od Toskańczyka Francesca Rediego po Ludwika Pasteura, by uznano, że coś nie może zrodzić się z niczego, przy okazji rozciągając ten pogląd z poziomu terrarium z myszami na chemię i fizykę.

Wygląda jednak na to, że – przynajmniej w życiu publicznym – wracamy do arystotelesowskiej teorii abiogenezy. Zdaje się, że wskazują na to reakcje sporej części klasy politycznej na wydarzenia dziwne czy wręcz szokujące, w rodzaju powszechnej na ziemi serbskiej żałoby po zmarłym gen. Ratku Mladiciu, pochowanym z wojskowymi honorami, a także spektakularnego zwycięstwa AfD w Saksonii-Anhalcie.

„Szokujące obrazy!" – komentuje pogrzeb skazanego za zbrodnie wojenne wojskowego Ursula von der Leyen. Tłum niemal równych jej rangą polityków pohukuje w tle o mrokach, hańbie i wstrząsie. Podobnie wyglądały reakcje na triumf rewizjonistycznej, nacjonalistycznej i filorosyjskiej partii niemieckiej. W tym drugim wypadku obrywało się, przynajmniej w Polsce, również wszystkim, którzy próbowali tłumaczyć przyczyny zwycięstwa AfD, jak np. prof. Zdzisławowi Krasnodębskiemu, napiętnowanemu z najwyższego szczebla jako „zdrajca lub idiota".

Wypada się zastrzec (zapewne daremnie): tak, zwycięstwo AfD źle wróży Polsce, Niemcom i Europie, zaś bezkrytyczny podziw dla Mladicia – Bałkanom Zachodnim, a przynajmniej perspektywom ładu wewnętrznego w Bośni i jej normalnej współpracy z Serbią. Tyle że warto zarazem dostrzegać, że nie ma dymu bez ognia, że myszy nie rodzą się z siana: że każde zjawisko ma swoje przyczyny. W przypadku wschodnich landów Niemiec można mówić o całym ich splocie: od niekontrolowanej migracji, przez zapaść przemysłu i skokowy wzrost cen energii spowodowany Energiewende, po osad NRD-owskiej ideologii. Ratka Mladicia z czasów oblężenia Sarajewa i masakry w Srebrenicy nie pamięta nikt z 30-letnich dziś Serbów: skandują jego nazwisko i zakładają wyprodukowane w Chinach kopie jego šajkačy, czyli czapki oficerskiej, z przekazanej przez ojców tęsknoty za liczącą się w Europie Jugosławią i w proteście przeciw bombardowaniu ich przez lata (bardziej nużącą niż NATO-wskie naloty) formułą „Bośniacy dobrzy, Serbowie źli". Najkrócej – u źródeł obu tych zachowań stoją realne frustracje, traumy i potrzeby.

I Serbowie, i mieszkańcy Saksonii-Anhaltu wybrali en masse najłatwiejszą i najgorszą odpowiedź na te bodźce. Można, jeśli troszczymy się o świat, zastanawiać się, z którą z przyczyn (zalew imigrantów, kraj pozbawiony perspektyw, upokorzenia) można się jeszcze zmierzyć. Można podsuwać inne, racjonalne rozwiązania. Samo jednak piętnowanie bizarnych zachowań tak, jakby wzięły się znikąd, jest po prostu demonstrowaniem własnej wyższości. Arystoteles w „Etyce Nikomachejskiej" nazywał to aladzoneią, czyli chwalipięctwem. Na ludziach znał się dużo lepiej niż na myszach. ©℗

Czy dobry prawnik musi pracować bez końca?

Joanna Parafianowicz
adwokat, publicystka

Świat prawniczy ma szczególną skłonność do romantyzowania przepracowania. Mało snu, weekend nad aktami, telefon odbierany późnym wieczorem, wiadomość wysłana o drugiej w nocy – w środowiskowych rozmowach wszystko to zaskakująco łatwo staje się dowodem zaangażowania. Im bardziej praca wchodzi w życie prywatne, tym łatwiej uznać to za świadectwo poważnego traktowania zawodu. W wielu branżach taki sposób funkcjonowania coraz częściej uznaje się za problem organizacyjny. W prawie wciąż potrafi uchodzić za część etosu. Praca po kilkanaście godzin na dobę staje się czymś zwyczajnym, ciągła dostępność dowodem profesjonalizmu, a brak czasu na życie prywatne niemal oznaką powodzenia.

Fakt, zawód adwokata trudno traktować jak spokojne zajęcie wykonywane w ściśle określonych godzinach. Są terminy, rozprawy, obszerne akta i sytuacje, których nie sposób przewidzieć. Za terminem stoi czyjaś sprawa, za telefonem czyjś problem, a za błędem mogą się kryć bardzo konkretne konsekwencje. Czasem zwyczajnie nie da się powiedzieć: „To poczeka".

Kłopot pojawia się wtedy, gdy mobilizacja staje się codziennością. Kawa zamiast obiadu, akta zabrane na weekend, laptop otwarty podczas urlopu i rozmowa z klientem późnym wieczorem zaczynają tworzyć obraz człowieka naprawdę oddanego swojej pracy. Sprzyja temu sam zawód, który rzeczywiście premiuje intensywność. Prawnik odpowiadający o godz. 23 wydaje się bardziej dostępny. Aplikant, który nigdy nie mówi, że czegoś już nie zdoła zrobić, uchodzi za ambitniejszego. Pełnomocnik przyjmujący kolejną sprawę – za bardziej pracowitego. Osoba, która „zawsze jakoś to ogarnie", długo zbiera za tę umiejętność pochwały. Z czasem zaangażowaniu zaczyna jednak towarzyszyć poczucie winy. Wolny wieczór przypomina o pracy, którą można byłoby jeszcze wykonać. Granica przesuwa się powoli, dlatego łatwo tego nie zauważyć. Po latach pracy wiele osób przestaje dostrzegać cokolwiek nadzwyczajnego w sposobie funkcjonowania, który komuś spoza tego środowiska wydałby się trudny do zaakceptowania.

Dobra praktyka wymaga czasu. Trzeba przeczytać akta bez nieuzasadnionego pośpiechu, przemyśleć argumentację, zamiast sięgać po argumenty widoczne na pierwszy rzut oka, rozmawiać z klientem i rozumieć kontekst jego sytuacji. Taki sposób pracy wymaga ograniczeń. Nie da się przyjąć każdej sprawy ani pozostawać stale dostępnym dla wszystkich klientów, zachowując jednocześnie koncentrację potrzebną do rzetelnej pracy. Kalendarza również nie można wypełniać bez końca i zakładać, że jakość pozostanie bez zmian. Dobrze zorganizowana praktyka nie polega na sprawdzaniu, ile jeszcze obowiązków da się zmieścić w ciągu dnia, lecz na pozostawieniu przestrzeni na ich rzetelne wykonanie. Późne wieczory i trudne tygodnie nadal się zdarzą, ale powinny wynikać z konkretnej sytuacji, a nie stanowić normy.

W ostatnich latach do tradycyjnych wymagań zawodu doszły kolejne. Prawnik prowadzący własną kancelarię ma być pełnomocnikiem, ekspertem, przedsiębiorcą, menedżerem i sprzedawcą własnych usług. Coraz częściej powinien też tworzyć treści, budować markę osobistą i regularnie komunikować się w mediach społecznościowych. W każdej z tych dziedzin można robić więcej: częściej publikować, szybciej odpowiadać, przyjąć kolejną sprawę, przeczytać jeszcze jedno orzeczenie, przygotować następny materiał. Lista właściwie nie ma końca. Szczególnie ryzykowne jest przekonanie, że odpowiedzią na te wymagania powinna być większa liczba godzin pracy. Doba nie wydłuża się wraz ze wzrostem liczby ról, które współczesny prawnik próbuje w niej pomieścić. Dokładanie kolejnych obowiązków przestaje świadczyć o ambicji, a zaczyna – o źle postawionej granicy.

Ten zawód da się lubić. Tym bardziej warto ułożyć go tak, by można go było wykonywać długo bez płacenia za to sobą. Nieprzespane noce nie czynią nikogo lepszym prawnikiem. Całodobowa dostępność nie jest miarą odpowiedzialności, a permanentne przeciążenie nie powinno być ceną zawodowych ambicji. Być może jedną z bardziej profesjonalnych decyzji, jakie może podjąć prawnik, jest takie zorganizowanie własnej pracy, żeby móc wykonywać ją dobrze, a nie bez końca. ©℗

eprasa.pl 209b588673

SONDAŻ Mniej niż połowa Polaków uważa, że w przypadku napaści Rosji na któryś z krajów nadbałtyckich **powinniśmy wysłać** na pomoc naszych żołnierzy

Gotowi wesprzeć, ale niekoniecznie militarnie

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

Wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział podczas tegorocznego Forum Ekonomicznego w Karpaczu, że w przypadku rosyjskiego ataku na któregokolwiek z sąsiadów Polski będzie zabiegał o uruchomienie art. 5 Traktatu północnoatlantyckiego. – Skieruję wniosek do Rady Ministrów, do rządu, do prezydenta, żeby Polska jako pierwsza poszła z pomocą i uruchomiła art. 5, ze wszystkimi konsekwencjami dla Rzeczypospolitej i dla polskiego społeczeństwa – powiedział. I dodał: „Jeśli my tego nie zrobimy, stracimy tamtą przestrzeń. A jak ją stracimy, za chwilę będziemy prosić, żeby to nam pomagano i to my będziemy musieli uruchamiać dla siebie art. 5".

W przypadku zbrojnej napaści Rosji na jedno z państw bałtyckich, członka NATO, Polska powinna: (proc.)

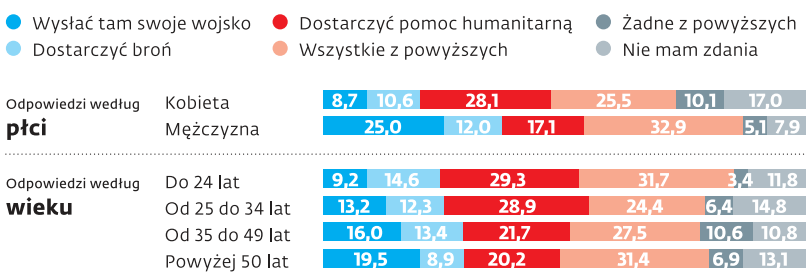

Źródło: badanie SW Research dla DGP. Badanie zostało zrealizowane 8–9 IX 2026 r. metodą wywiadów online (CAWI – Computer-Assisted Web Interview) na internetowym SW Panel. W ramach badania przeprowadzono 800 ankiet z ogólnopolską próbą dorosłych. Zastosowano dobór losowo-kwotowy. Próba była reprezentatywna ze względu na łączny rozkład płci, wieku oraz klasy wielkości miejscowości zamieszkania.

Wiek ma znaczenie

Podobnego zdania jest mniej niż połowa Polaków – wynika z sondażu SW Research na zlecenie DGP. Respondenci zostali zapytani, jak Polska powinna zareagować w przypadku zbrojnej napaści Rosji na jedno z państw bałtyckich należących do NATO. 16,6 proc. badanych opowiedziało się za wysłaniem na miejsce polskich żołnierzy, 11,3 proc. za dostarczeniem broni, a 22,8 proc. za udzieleniem pomocy humanitarnej. 29,1 proc. wskazało wszystkie trzy formy wsparcia. Przeciwnego zdania było 7,7 proc. respondentów, którzy uznali, że Polska nie powinna podejmować żadnego z wymienionych działań.

Stosunek Polaków do militarnego zaangażowania w obronę państw bałtyckich różnicuje wiek. Po zsumowaniu odpowiedzi „wysłać tam swoje wojsko" oraz „wszystkie z powyższych" okazuje się, że największą gotowość do takiej reakcji deklarują osoby w wieku co najmniej 50 lat. W tej grupie obie odpowiedzi wskazało łącznie 50,9 proc. badanych. Wśród osób w wieku 35–49 lat było to 43,5 proc., w grupie 25–34 lata 37,6 proc., a wśród najmłodszych, do 24. roku życia, 40,9 proc. Różnica między najstarszymi a grupą 25–34 lata sięga więc ponad 13 pkt proc.

Artykuł 5 dzieli polityków

Temat zaczyna mieć również wymiar polityczny. Na początku września Mariusz Błaszczak, były minister obrony narodowej z ramienia Prawa i Sprawiedliwości, powiedział w rozmowie z Radiem Zet, że polscy żołnierze powinni się skoncentrować przede wszystkim na obronie kraju. Nie złożył jednoznacznej deklaracji dotyczącej udziału Polski w obronie państw bałtyckich w przypadku rosyjskiej agresji.

Wypowiedź Błaszczaka skrytykował Marcin Kierwiński, minister spraw wewnętrznych i administracji. „Błaszczak to stan umysłu. Mało im było niszczenia SAFE, to dziś były szef MON podważył sens istnienia NATO, wskazując, że Wojsko Polskie nie powinno bronić Litwy, Łotwy czy Estonii. Przyjaźń tego skompromitowanego środowiska z Orbánem to nie był przypadek..." – napisał w mediach społecznościowych.

Patrzą na Polskę

Jak zauważa Marta Prochwicz-Jazowska z Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych, choć w pierwszej kolejności zaatakowane państwo musiałoby się zwrócić o uruchomienie art. 5, a formalną decyzję o użyciu polskich wojsk podejmuje prezydent, w przypadku rosyjskiego ataku na jedno z państw bałtyckich Polska od początku konfliktu byłaby bezpośrednio zaangażowana w działania obronne. Na Litwie, Łotwie i w Estonii stacjonują bowiem polscy żołnierze wchodzący w skład wielonarodowych grup bojowych.

– Gdyby doszło do ataku kinetycznego i aktywacji art. 5, polskie kontyngenty automatycznie stałyby się częścią wielonarodowej operacji obronnej. Sprzeciw Polski spowodowałby totalny paraliż – mówi w rozmowie z DGP.

Zdaniem ekspertki odmowa wsparcia przez Polskę mogłaby skłonić inne państwa do zajęcia podobnego stanowiska. – Od początku pełnoskalowej inwazji na Ukrainę bardzo wyraźnie widać, że Polska jest krajem, który w pewnym stopniu modeluje zachowanie innych, zarówno w pozytywnym, jak i negatywnym sensie – tłumaczy Prochwicz-Jazowska.

Jak zauważa, na początku wojny Polska była jednym z pierwszych państw, które zaangażowały się w pomoc Ukrainie. – To również uruchamiało pewien pęd innych państw, które zaczynały podejmować podobne działania. Gdy pojawiła się dyskusja o „koalicji chętnych" i wysłaniu wojsk do Ukrainy, stanowisko Polski, która wykluczała udział swoich żołnierzy, było odbierane jako sygnał: „Jeśli Polacy nie chcą brać w tym udziale, to jak ma to działać?" – mówi ekspertka.

Kreml zgarnął równowartość 8 mld dolarów z dywidend

ROSJA Poprawa w budżecie **jest przejściowa.** Coraz większy wpływ na kondycję gospodarki i stan publicznej kasy mają ukraińskie ataki na infrastrukturę naftową i logistyczną

Tomasz Jóźwik
tomasz.jozwik@infor.pl

Jak wynika z danych rosyjskiego Ministerstwa Finansów, w sierpniu budżet federalny zanotował 660 mld rubli (7,9 mld dol. lub 29,3 mld zł) nadwyżki. Różnica na plus między przychodami i wydatkami była najwyższa od roku. Wyjątkowa jak na standardy obowiązujące po ataku na Ukrainę na początku 2022 r. sytuacja to efekt 691 mld rubli (8,2 mld dol.) dywidend z kontrolowanych przez państwo spółek. Mimo znaczącego spadku zysków akcjonariuszy nagrodziły m.in. największe koncerny paliwowe, w tym Łukoil, który zeszły rok zakończył stratą w wysokości ok. 12,4 mld dol.

Choć w ostatnich miesiącach wyniki budżetu wyglądają lepiej niż na początku roku, to w dalszym ciągu deficyt znacznie przekracza tegoroczny plan. Po ośmiu miesiącach niedobór w publicznej kasie zbliżył się do 5,8 bln rubli (ok. 2,5 proc. PKB), wobec prognozowanych na cały rok przez resort finansów 3,8 bln rubli. Prawdopodobnie jeszcze we wrześniu Kreml zdecyduje się na nowelizację ustawy budżetowej na 2026 r.

Problemy z wykonaniem ustawy budżetowej i rosnącym deficytem wynikają przede wszystkim z coraz wyższych kosztów wojny z Ukrainą. Kreml zakładał na ten rok niewielki spadek wydatków zbrojeniowych, w rzeczywistości są one najwyższe w historii. Według szacunków niemieckiego Instytutu Spraw Międzynarodowych i Bezpieczeństwa, który m.in. doradza rządowi w Berlinie, w I półroczu Rosja wydała na zbrojenia 123,4 mld dol.

W porównaniu do analogicznego okresu 2025 r. kwota wzrosła o 30 proc. i stanowi równowartość 10,5 proc. PKB. Nakłady związane z wojskiem pochłonęły 44 proc. wszystkich pieniędzy wydanych przez budżet. Od ataku na Ukrainę Kreml nie publikuje oficjalnych danych o wydatkach budżetu w podziale na poszczególne kategorie.

Z informacji, na które powołuje się Reuters, wynika, że wraz z nowelizacją budżetu Rosja zrewiduje w dół prognozy dotyczące produkcji ropy naftowej. Według nowych założeń produkcja surowca (wraz z płynnymi węglowodorami) wyniesie w tym roku 494 mln ton i będzie o 3 proc. niższa niż w poprzednich 12 miesiącach. Mniej ropy Rosja wyprodukowała po raz ostatni w 2009 r.

Ataki ukraińskich dronów na rosyjską infrastrukturę

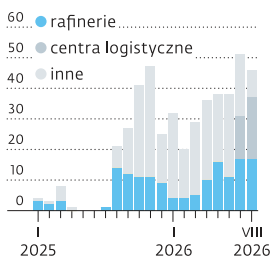

Przychody i wydatki budżetu federalnego Rosji

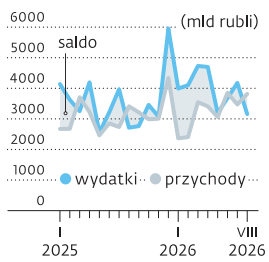

Źródła: Ministerstwo Finansów Rosji, Rochan Consulting

Powodem obniżenia prognoz są najbardziej intensywne od początku wojny ataki ukraińskich dronów na infrastrukturę naftową. Najsilniej skutki nalotów odczuwają rosyjskie rafinerie. Jak wynika z wyliczeń firmy Energy Aspects, w sierpniu przerabiano w nich niecałe 3,84 mln baryłek ropy dziennie. W porównaniu z sierpniem 2025 r., gdy wydajność instalacji była najniższa w tej dekadzie, przerób surowca spadł jeszcze o ponad 20 proc. Permanentne przestoje związane ze zniszczeniami sprawiły, że jeden z największych producentów ropy na świecie musi importować paliwa.

Sektor naftowy to najważniejszy, ale nie jedyny obszar rosyjskiej gospodarki, który w znaczącym stopniu zdezorganizowały działania Ukrainy. Od lipca pod ostrzałem dronów znalazły się centra logistyczne Wildberries i Ozonu, dwóch największych rosyjskich platform e-commerce, współpracujących z wojskiem. Z wyliczeń firmy Data Insight wynika, że ataki spowodowały straty w infrastrukturze i towarach o wartości 10 mld dol. oraz uszczupliły przychody działających za pośrednictwem platform sprzedawców o co najmniej 12 mld dol. w perspektywie 12 miesięcy.

Z punktu widzenia finansów Kremla i dostępu do walut ważną konsekwencją ukraińskich ataków jest spadek eksportu zbóż. Zagraniczna sprzedaż pszenicy w sierpniu obniżyła się do 2,2 mln ton. To o połowę mniej niż przed rokiem. W czasie gdy na światowych rynkach ceny towarów rolnych są najwyższe od kilku lat, w Rosji ich ceny dołują, zagrażając opłacalności produkcji.

Na początku września prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski ogłosił, że rosyjska przestrzeń powietrzna „w praktyce zostanie zamknięta". Już w sierpniu, jak wynika z danych firmy Osprey Flight Solutions, działającej w obszarze bezpieczeństwa lotniczego, lotniska w Rosji zostały zamknięte 993 razy ze względu na obecność w powietrzu ukraińskich dronów. To rekordowa liczba zakłóceń, o 460 proc. wyższa niż w sierpniu 2025 r.

eprasa.pl 209b588673

Pełczyńska-Nałęcz nie dotrwa do końca kadencji

POLITYKA Według naszych informacji minister funduszy i polityki regionalnej **straci stanowisko.** Premier miał już podjąć decyzję w tej sprawie

Joanna Miziołek
joanna.miziolek@infor.pl

Jak ustalił DGP, premier Donald Tusk podjął decyzję o usunięciu z rządu Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz, minister funduszy i polityki regionalnej. – Pełczyńska-Nałęcz nie dotrwa do końca kadencji. Tusk ma jej dość. Nie ma chemii między nią a premierem – mówi nasz informator. I dorzuca: – Choć plan z zastąpieniem jej Szymonem Hołownią, który ma odbić z jej rąk partię, na razie nie wychodzi, to poziom emocji między premierem a Pełczyńską-Nałęcz jest tak duży, że Donald Tusk robi wszystko, by się jej pozbyć z rządu.

Według naszych informacji pierwotny scenariusz premiera miał zakładać dołączenie do rządu byłego marszałka Sejmu i byłego lidera Polski 2050 Szymona Hołowni, który miał zostać ministrem kultury. W zamian za to polityk miał odzyskać pozycję przewodniczącego partii. Ten plan jak do tej pory się nie powiódł.

Portal Onet donosił, że były marszałek Sejmu nie zostanie członkiem rządu. Według tych informacji nie jest też pewne przejęcie przez niego kierownictwa klubu parlamentarnego Polski 2050. Znowu pojawiły się pogłoski o tym, że Hołownia ma się starać o stanowisko ambasadora w Watykanie. Tyle że te pojawiają się od kilku miesięcy.

fot. Jacek Szydłowski/Forum

Donald Tusk i Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz

Hołownia rozmawia z Tuskiem

Szymon Hołownia pytany o swoją polityczną przyszłość ujawnił w rozmowie z TVN24, że jest w kontakcie z premierem. Powiedział, że rozmawiał z nim o tym, że Polska i rząd potrzebują kogoś, kto „będzie koordynował bezpieczeństwo informacyjne".

– Powrót do formatu czterech liderów, którzy doprowadzili do zwycięstwa w 2023 r., jest jedną z narzucających się narracji – stwierdził Szymon Hołownia. – Jeżeli byłaby taka wola, mógłbym spróbować, bo wydaje mi się, że dzisiaj my nie umiemy w dumę. My nie umiemy w to, w co powinniśmy umieć, w taki biało-czerwony patriotyzm, dający ludziom poczucie sukcesu i sprawstwa – dodał, starając się używać języka młodzieży.

– Z Hołownią jest taki kłopot, że kilka razy w ciągu dnia zmienia zdanie. Donald boi się, że będzie mu nastręczał problemów w rządzie, choć i tak na mniejszą skalę niż Pełczyńska-Nałęcz – mówi nasz rozmówca. Kolejny dobrze poinformowany polityk przekonuje, że umieszczenie Szymona Hołowni na stanowisko ministra kultury nie byłoby dużym ryzykiem. – On tam wiele nie popsuje. Szczególnie że minister Marta Cienkowska skompromitowała się pomysłem emerytur dla artystów i sama już nie chce sprawować tej funkcji – mówi nasz rozmówca.

Utrata pozycji

Co się stanie z Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz, jeśli straci ona stanowisko minister funduszy i polityki regionalnej oraz przewodniczącej Polski 2050? – Wtedy straci wszystko, bo nie jest posłanką. Zniknie nie tylko z rządu, lecz także z polityki – przekonuje nasz rozmówca. Jego zdaniem usunięcie Pełczyńskiej-Nałęcz z rządu jest nieuniknione.

Z naszych informacji wynika, że minister nie jest zapraszana na odbywające się regularnie spotkania koalicyjnych liderów. – Tusk, Czarzasty i Kosiniak-Kamysz spotykają się sami. Wykluczają z rozmów Pełczyńską-Nałęcz, bo nie mają do niej zaufania. Ona wszystko wynosi na zewnątrz – mówi jeden z ważnych polityków lewicy.

Sama minister ma przeczuwać, że jej dni w rządzie są policzone. Stąd jej ostatni wpis na portalu X, gdzie sugerowała, że jej ostatnie przesłuchanie w prokuraturze ma tło polityczne. Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz została przesłuchana w Prokuraturze Regionalnej w Lublinie jako świadek. Pytania dotyczyły zwrotu podatku VAT, o który wystąpiła ponad 10 lat temu, gdy pełniła funkcję ambasadora Polski w Rosji. ©℗

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

TEKST PROMOCYJNY

PANORAMA GOSPODARCZA

Biesiada Invest

Pokolenie, które myśli globalnie. Maciej Biesiada o biznesie bez granic.

Polski biznes nie chce już tylko konkurować na własnym rynku. Ambicją staje się skalowanie od początku z myślą o Europie i świecie. Tak budowana jest również grupa Biesiada Invest, która łączy doświadczenie rynku Home & Living, odważne inwestycje i coraz szersze wykorzystanie sztucznej inteligencji.

Od firmy rodzinnej do grupy

Początkiem była założona 30 lat temu przez ojca firma Signal Meble, zajmująca się importem i hurtową dystrybucją mebli. Po jego śmierci Maciej Biesiada wraz z bratem Piotrem przejął zarządzanie firmą. Z czasem dostrzegł, że doświadczenie w sourcingu, logistyce, handlu i znajomość klientów mogą stać się fundamentem większej organizacji.

Tak powstała grupa rozwijana w różnych modelach: retailu, e-commerce, B2B i B2C. *Nie wchodzę w biznes dlatego, że jest modny, tylko dlatego, że potrafię wykorzystać to, co grupa już potrafi* – mówi prezes. Kolejne spółki mają uzupełniać kompetencje organizacji, a nie tworzyć przypadkowy konglomerat. Maciej Biesiada stopniowo wycofał się z operacyjnego zarządzania i koncentruje się na alokacji kapitału.

Duka: liczy się wartość

Dobrym przykładem tej strategii jest przejęcie marki Duka. Gdy pierwotna ścieżka transakcji została zamknięta, inwestor nie zrezygnował. Nabył prawa do marki i jej własności intelektualnej. *W pewnym momencie trzeba oddzielić to, co wydaje się celem, od tego, co jest prawdziwą wartością. I o wartości, które wyznaję, zawsze warto walczyć do końca.*

Duka zachowuje skandynawskie DNA: prostotę, funkcjonalność, jakość i dostępność cenową. Jednocześnie Biesiada chce korzystać z potencjału polskich projektantów. Dobry design nie ma paszportu - przekonuje, wskazując na rosnącą klasę polskiego wzornictwa.

AI ma wyrównać szanse

Kolejnym filarem rozwoju jest sztuczna inteligencja. W spółkach grupy ma wspierać obsługę klienta, automatyzację powtarzalnych procesów, projektowanie i logistykę. *AI to nie jest narzędzie tylko dla technologicznych gigantów. Myślę, że to jest największa szansa w historii dla małych i średnich firm.*

Maciej Biesiada przekonuje, że dalszy wzrost ma przede wszystkim pogłębiać przewagę w obszarach już dobrze znanych grupie. Nowe inwestycje będą pojawiać się wtedy, gdy można wykorzystać istniejące kompetencje. Cel jest ambitny: z tradycyjnej branży meblowej zbudować europejskiego, a docelowo globalnego gracza.

Jakub Wójcik

https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/

Bezpieczeństwo przyszłości

PATRONAT

23 września w Warszawie odbędzie się konferencja „The Future of Warfare Summit", organizowana przez Iron Bridge. Dwustu decydentów z państw NATO i Ukrainy będzie rozmawiać o tym, w jaki sposób zapewnić przewagę na polu walki, o współzależnościach w dziedzinie bezpieczeństwa między Europą a Bliskim Wschodem, o zagrożeniach dla infrastruktury krytycznej i sposobach jej chronienia, a także o finansowaniu sektora zbrojeniowego.

Wśród prelegentów znajdą się gen. Wojciech Ozga, pierwszy dowódca wspólnego centrum NATO-Ukraina JATEC, powołanego po to, by wnioski z frontu przekładać na doktrynę i szkolenie Sojuszu, gen. Constantin-Adrian Ciolponea, do niedawna przedstawiciel Sojuszniczego Dowództwa ds. Transformacji na Europę, czy gen. Mieczysław Bieniek, szef Zarządu Analiz Wywiadowczych i Rozpoznawczych (P2) Sztabu Generalnego WP. Perspektywę biznesu zaprezentują Hubert Królikowski z Grupy WB, Jan Grabowski, wiceprezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej, czy Roksołana Swynczuk z Ukraińskiej Rady Przemysłu Obronnego. Stronę inwestorów i instytucji finansowych będą reprezentować Oliver Cusworth z Europejskiego Banku Inwestycyjnego, Aleksander Mokrzycki z PFR Ventures czy Tomek Lepka z Keen Venture Partners.

Konferencję otworzą Cezary Tomczyk, wiceminister obrony narodowej, oraz Konrad Gołota, wiceminister aktywów państwowych odpowiedzialny za państwowy przemysł obronny. W programie znalazły się także dwa krótkie wystąpienia: o budowaniu zdolności szybkiego reagowania (ambasadora Wadyma Prystajki, byłego ministra spraw zagranicznych Ukrainy) oraz o roli fotoniki i noktowizji na współczesnym polu walki (Emmanuela Champaulta, byłego wyższego oficera francuskich sił specjalnych).

W ramach wydarzenia są przewidziane cztery dyskusje. Czego będą dotyczyły? Jedna będzie poświęcona „technologiom jutra" na polu walki. Problem w tym, że technologie, które rozstrzygną starcia jutra, są już w użyciu. To np. roje dronów, bezzałogowe platformy lądowe, rozpoznanie wspierane sztuczną inteligencją, walka elektroniczna. „Ukraina jest laboratorium tej zmiany. To, czego uczy się tam front w kilka tygodni, Europa przyswaja dłużej. Skrócenie tego dystansu jest sensem warszawskiego spotkania" – podkreślają jego organizatorzy. Skracanie dystansu dotyczy również współzależności Europy i Bliskiego Wschodu, które „nie mają już oddzielnych równań bezpieczeństwa".

Atakom, które nie przekraczają progu otwartej wojny, podlegają sieci energetyczne, kable podmorskie, satelity czy infrastruktura danych. Obrona przed nimi wymaga współdziałania różnych rodzajów wojsk, również sił kosmicznych i cyber. Ale w większości państw te struktury wciąż działają obok siebie, nie razem.

„Europa przeznaczyła na obronność bezprecedensowe środki, ale kapitał dla firm, które faktycznie budują nowe zdolności, wciąż jest rozproszony" – zwracają uwagę organizatorzy wydarzenia. Dlatego jedna z dyskusji ma dotyczyć tego, jak przeprowadzić europejski mil-tech od prototypu do działalności na dużą skalę i jak polepszyć dostęp do środków publicznych. ©℗ EIS

eprasa.pl 209b588673

Rządy AfD byłyby katastrofą dla Polski

ROZMOWA Schetyna: Ewentualne utworzenie rządu przez AfD to najgorszy scenariusz dla Polski i Europy, a zarazem marzenie Putina

Dlaczego mieszkańcy Saksonii-Anhalt postawili na Alternatywę dla Niemiec (AfD)?
To element szerszego zjawiska i czytelny sygnał niezadowolenia z dotychczasowej polityki niemieckiego mainstreamu. Pozycja AfD rośnie z wyborów na wybory. Dotąd udawało się hamować ten wzrost dzięki wielkiej koalicji Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) i Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD).

Partie głównego nurtu zawiodły?
Tradycyjne partie wyraźnie słabną, a nadchodzące wybory w kolejnych landach – zarówno wschodnich, jak i zachodnich, gdzie AfD w sondażach przekracza już 20 proc. poparcia – pokażą, czy mamy do czynienia z marszem nie do zatrzymania.

Dlaczego CDU straciła zaufanie części wyborców?
Wyborcy przestali wierzyć w jej skuteczność polityczną. CDU płaci dziś cenę za politykę lat poprzednich, w tym ery Angeli Merkel – uzależnienie energetyczne od Rosji i projekt Nord Stream oraz ogromne obciążenia finansowe wynikające z polityki socjalnej i migracyjnej.

Co ewentualne rządy AfD oznaczałyby dla Polski?
Ewentualne utworzenie rządu przez AfD to najgorszy scenariusz dla Polski i Europy, a zarazem marzenie Putina. Oznaczałoby powstanie prorosyjskiego, antypolskiego i antyeuropejskiego rządu, co stanowiłoby poważne zagrożenie dla architektury bezpieczeństwa w naszym regionie.

Czy ten wzrost poparcia dla populistów ma potencjał, by stać się trwałym trendem w całej Europie?
Istnieje takie ryzyko, ponieważ w innych państwach europejskich obserwujemy analogiczne zjawiska. We Francji faworytami nadchodzących rozstrzygnięć politycznych są Jordan Bardella i Zjednoczenie Narodowe. Mówimy też o wzrostach poparcia dla ugrupowania Vox w Hiszpanii czy Chega w Portugalii. Skrajnie prawicowe, populistyczne partie zyskują realny wpływ na władzę i stają się nowym mainstreamem politycznym.

Może skrajne ugrupowania zyskują dlatego, że dotychczasowe partie nie dają obywatelom poczucia bezpieczeństwa i odpowiedzi na kluczowe problemy?
Wyborcy szukają alternatywy w skrajnościach – o charakterze populistycznym, antyimigranckim, antyeuropejskim, a nierzadko prorosyjskim i antyukraińskim.

Może po prostu chcą czegoś, czego nie dostają od partii głównego nurtu: realizacji obietnic.
To jednak bardzo niebezpieczna droga, która nie daje pozytywnych perspektyw. Dla Kremla rządy prorosyjskich populistów to optymalny scenariusz, ponieważ prowadzi do bezpośredniej dezintegracji Wspólnoty Europejskiej. Podobne nastroje i argumenty doprowadziły do brexitu. Dziś to wyzwanie nie dotyczy już tylko Wielkiej Brytanii, ale całej UE. Kluczowym sprawdzianem dla centrum jest to, jak skutecznie odebrać argumenty populistom i prowadzić odpowiedzialną politykę w sprawach migracji, bezpieczeństwa czy wsparcia dla rolnictwa.

fot. Paweł Wodzyński/East News

Grzegorz Schetyna, senator KO, były szef MSZ

Kwestie zagrożenia populizmem i bezpieczeństwa nadadzą ton kampanii wyborczej w Polsce?
Będziemy o tym otwarcie rozmawiać i pokazywać bezpośrednie konsekwencje. Decyzje polityczne i strategiczne zawsze wynikają z określonego kontekstu i niosą za sobą konkretne skutki także w innych obszarach. Trwała marginalizacja sił populistycznych w Polsce oraz konsekwentne wspieranie Ukrainy to działania na rzecz integracji europejskiej, naszego własnego bezpieczeństwa i dobrobytu. Populiści manipulują wyborcami za pomocą prostych haseł, oferując iluzoryczne rozwiązania skomplikowanych problemów, które po ewentualnym przejęciu władzy nie doczekają się realizacji.

A może wyborcy odwracają się od partii mainstreamowych przez brak reakcji na ich obawy, np. w sprawach migracji?
W Polsce zrobiliśmy bardzo wiele w kwestiach ochrony granic, walki z nielegalną migracją oraz zapewnienia wzrostu gospodarczego. Jednak sam dobry wynik gospodarczy nie wystarczy. Ludzie muszą czuć się bezpiecznie i mieć świadomość, jaka polityka stoi za tym bezpieczeństwem. Uwierzenie w proste recepty populistów kończy się tak jak brexit. Najpierw podejmuje się katastrofalną decyzję, a potem następuje głęboki kryzys.

A czy nie jest tak, że zachodnioeuropejski mainstream przez lata bagatelizował nastroje antyimigranckie?
Państwa takie jak Niemcy czy Szwecja prowadziły politykę otwartych drzwi i z czasem stały się jej zakładnikami. My zareagowaliśmy szybko, inwestując w bezpieczeństwo i uszczelnienie granic. Dziś priorytetem w polityce europejskiej staje się ochrona zewnętrznych granic UE oraz wsparcie dla agencji Frontex. Mimo trudnej sytuacji międzynarodowej nasza gospodarka rozwija się stabilnie, jesteśmy bezpieczniejsi i zamożniejsi niż jeszcze kilka lat temu, o czym warto przypominać. ©℗

Rozmawiała Marta Kurzyńska

Cała rozmowa w serwisie **dgp.pl**

XXXV FORUM EKONOMICZNE W KARPACZU

WIBOR ustępuje miejsca POLSTR, zmiany dla banków i klientów

Od 1 stycznia 2027 r. w nowych umowach kredytowych WIBOR zostanie zastąpiony wskaźnikiem POLSTR. O logistycznym wyzwaniu dla sektora i znaczeniu zmiany dla klientów mówił na Forum Ekonomicznym w Karpaczu dr Tadeusz Białek, prezes Związku Banków Polskich.

Mamy w Polsce nową stawkę referencyjną dla kredytów o zmiennym oprocentowaniu. POLSTR ma zastąpić WIBOR. W jakim stopniu banki już ją stosują?
Przechodzimy ze wskaźnika starego typu, jakim był WIBOR oparty na transakcjach międzybankowych, na stawkę wolną od ryzyka POLSTR, bazującą na transakcjach depozytowych. Do końca bieżącego roku trwa okres przejściowy. W tym czasie banki mogą jeszcze stosować dotychczasowy wskaźnik, ale muszą już wdrażać nową ofertę, ponieważ od 1 stycznia przyszłego roku w żadnych nowych umowach – ani dla konsumentów, ani dla przedsiębiorców – nie będzie można już zastosować WIBOR-u.

PKO Bank Polski rozpoczął już oferowanie kredytów hipotecznych opartych na nowej stawce, a Bank Pekao SA uruchomił w oparciu o POLSTR w zasadzie wszystkie produkty dla segmentu MŚP, w tym kredyty obrotowe. Reforma obejmuje bowiem kredyty detaliczne, produkty dla firm – obrotowe i inwestycyjne, papiery dłużne, w tym obligacje, instrumenty pochodne, innymi słowy wszystkie produkty, w których występuje wskaźnik referencyjny. Skarb Państwa wyprzedził zresztą rynek i dając dobry przykład, już od marca tego roku wszystkie emisje obligacji zmiennokuponowych opiera na wskaźniku POLSTR, co uwiarygadnia proces autorytetem państwa. Podobnie swoje obligacje z nową stawką powiązał Bank Gospodarstwa Krajowego.

Czy reformie towarzyszą działania edukacyjne? Czym POLSTR różni się konstrukcyjnie od WIBOR-u?
Banki korzystają z materiałów Narodowej Grupy Roboczej ds. reformy wskaźników referencyjnych, która koordynuje proces i wkrótce uruchomi oficjalny portal informacyjny. ZBP prowadzi również specjalny serwis na portalu bank.pl, w zakładce POLSTR, w którym są wszystkie materiały o reformie i POLSTR. Z punktu widzenia klienta kluczowe jest to, że unijne rozporządzenie BMR nakazuje zachowanie neutralności ekonomicznej, czyli nikt na reformie nie powinien ani zyskać, ani stracić.

Konstrukcyjnie WIBOR „zaczytywał przyszłość", czyli przewidywał decyzje Rady Polityki Pieniężnej i rósł lub spadał z wyprzedzeniem. POLSTR zaczytuje przeszłość, więc wahania zachodzą dopiero po decyzjach RPP. Ponieważ jednak jego podstawowym tenorem ma być jeden miesiąc (1M), a nie trzy miesiące (3M) jak przy WIBOR-ze, reakcja nastąpi szybko. Ostatecznie oba wskaźniki ściśle podążają za stopą referencyjną banku centralnego. W cyklu obniżek stóp kredytobiorcy z POLSTR w ciągu miesiąca odczują niższą ratę. Natomiast przy podwyżkach stóp wzrost raty nastąpi relatywnie później, bo po miesiącu od decyzji RPP, a nie przed decyzją.

Czy klienci mogą przejść na nową stawkę w obowiązujących umowach?
W starych umowach WIBOR może funkcjonować jeszcze przez 10 lat, czyli do końca 2036 r. Klienci mają jednak prawo wystąpić o aneks i konwersję na POLSTR, a banki będą takie wnioski procedować. Czy warto to rozważyć? Wszystko zależy od otoczenia. Przy ustabilizowanych stopach różnice są nieznaczne i nie ma realnego powodu do zamiany, obecnie różnica między podstawowymi tenorami obu stawek (WIBOR 3M i POLSTR 1M) wynosi ok. 0,26 punktu procentowego. Docelowo notowania obu stawek będą bardzo zbliżone, o racie decyduje przecież poziom stóp RPP, a nie rodzaj wskaźnika.

Banki wychodzą powoli z problemu kredytów frankowych. Czy wygasanie tego zjawiska spowalnia działania kancelarii odszkodowawczych?
Zawarto już blisko 200 tys. ugód frankowych i ten portfel spraw faktycznie się kończy. Kancelarie, które stworzyły potężny przemysł i zatrudniły rzesze pracowników, w naturalny sposób szukają nowej niszy, ale realnie rzecz biorąc, takiej niszy nie ma. Próbowano podważać WIBOR, jednak TSUE w lutym zamknął tę drogę, orzekając, że wskaźnik licencjonowany i nadzorowany administracyjnie nie podlega weryfikacji w procesie cywilnym.

Kancelarie przerzuciły się więc na sankcję kredytu darmowego. Nie ma to jednak nic wspólnego z ochroną konsumenta. Ich przeważającym modelem biznesowym stało się masowe skupowanie roszczeń ze spłaconych kredytów konsumenckich za 10-15 proc. wartości i dochodzenie 100 proc. w sądzie na własny rachunek. Konsument często bezwiednie wyzbywa się praw, stając się poszkodowanym w procederze nastawionym wyłącznie na maksymalizację zysku kancelarii.

Komitet Stabilności Finansowej, tworzony przez MF, KNF, NBP i BFG, uznał te praktyki za instrumentalne nadużywanie prawa konsumenckiego. Czeka nas wdrożenie unijnej dyrektywy CCD II, która – jak należy zakładać – przyniesie rewizję sankcji kredytu darmowego. Sankcja ta nie spełnia kryteriów proporcjonalności, o czym mówił TSUE w orzeczeniu z lutego 2025 r. – musi być racjonalna i ograniczona do sytuacji, w których klient rzeczywiście nie znał zakresu swojego zobowiązania.

Warto również rozważyć postulat przewodniczącego KNF, by sankcje cywilne zastąpić karami administracyjnymi nakładanymi przez państwo. Wyeliminowałoby to pole do nadużyć przez kancelarie odszkodowawcze. Jeśli instytucja naruszy przepisy, powinna zapłacić karę państwu, zamiast zasilać prywatny biznes prawny kosztem stabilności rynku. PO

Organizator

Partner relacji

eprasa.pl 209b588673

Cyfryzacja wpływa na rozwój i bezpieczeństwo portów

Rosnące ryzyka geopolityczne i postępująca cyfryzacja zmieniają zasady gry w transporcie morskim. Podczas XXXV Forum Ekonomicznego w Karpaczu przedstawiciele sektora portowego dyskutowali o tym, jak nowe technologie wpływają na bezpieczeństwo infrastruktury krytycznej i konkurencyjność polskich portów.

Transport morski wchodzi w okres dynamicznych przemian napędzanych cyfryzacją, automatyzacją oraz transformacją energetyczną. Jak podkreślano podczas panelu „Nowa era transportu morskiego – technologie, bezpieczeństwo i zrównoważony rozwój", rosnące znaczenie bezpieczeństwa infrastruktury krytycznej i odporności morskich łańcuchów dostaw wymaga dziś ścisłej współpracy administracji publicznej, biznesu, nauki oraz sektora portów. Uczestnicy dyskusji skupili się na technologiach zwiększających konkurencyjność i zrównoważony rozwój transportu morskiego, ze szczególnym uwzględnieniem wyzwań i szans dla Polski oraz regionu Morza Bałtyckiego.

Port Gdańsk: pozytywny bilans

Krzysztof Walczak, dyrektor Departamentu Zarządzania Bezpieczeństwem w Zarządzie Morskiego Portu Gdańsk S.A. (ZMPG) zaznaczył, że w kontekście odporności biznesowej i operacyjnej cyfryzacja daje portom narzędzia zwiększające efektywność prowadzonych operacji portowych. Obecnie obsługa jednostek cumujących jest już w dużej mierze zdigitalizowana.

Krzysztof Walczak wskazał, że kluczowe pytanie brzmi, czy wdrażanie automatyzacji i cyfryzacji oznacza dla portów większą podatność na ryzyka, czy raczej pozwala zwiększyć ich operacyjność. W jego przekonaniu odpowiedź jest jednoznaczna: cyfryzacja zwiększa atrakcyjność biznesową portu.

– Zastosowanie systemów informatycznych i automatyzacji procesów obniża zagrożenia związane z czynnikiem ludzkim, a jednocześnie przyspiesza i usprawnia procesy. Dotyczy to wszystkich aspektów funkcjonowania portów – zarówno pracy terminali przeładunkowych, jak i obsługi dźwigów – powiedział.

Temat należy rozumieć dwutorowo.

– Z jednej strony zwiększenie efektywności biznesowej procesów i ich informatyzacja wymuszają budowę nowej architektury rozwiązań IT/OT. Z drugiej, konieczne jest równoległe wdrażanie rozwiązań w obszarze TOR (teleinformatycznej odporności operacyjnej) i budowanie odporności cyfrowej portu. Ryzyka związane z cyfryzacją nadal istnieją, ale odpowiednio zaprojektowana architektura systemów pozwala je minimalizować – zaznaczył. Zapytany o bilans, Krzysztof Walczak nie miał wątpliwości: w ostatecznym rozrachunku cyfryzacja bardziej zwiększa bezpieczeństwo infrastruktury portowej niż wystawia ją na nowe zagrożenia.

Inwestycje w cyfryzację i bezpieczeństwo bezpośrednio przekładają się na atrakcyjność portu jako infrastruktury logistycznej.

– Armatorzy i producenci są zainteresowani tym, by towary transportowane przez nich drogą morską bezpiecznie docierały do celu. Wiąże się to wprawdzie z wyższymi kosztami, zarówno po stronie operatorów portów, jak i armatorów, ale jednocześnie pozwala ograniczać koszty zewnętrzne, wynikające choćby z przestojów czy incydentów. W obecnej sytuacji geopolitycznej, naznaczonej podwyższonym ryzykiem dla infrastruktury krytycznej, bezpieczeństwo staje się realnym atutem rynkowym i podnosi atrakcyjność portów w oczach kontrahentów – podkreślił Krzysztof Walczak.

Krzysztof Walczak, dyrektor Departamentu Zarządzania Bezpieczeństwem w ZMPG S.A.

Co ze wspólną strategią dla portów

Przedstawiciel ZMPG odniósł się także do kwestii wspólnej strategii dla polskich portów morskich. Jego zdaniem, choć taki nadrzędny plan dla sektora byłby pożądany, trzeba pamiętać, że każdy z polskich portów ma swoją specjalizację, co utrudnia objęcie wszystkich jedną, jednolitą strategią.

– Pewne obszary, jak zarządzanie transportem kołowym i kolejowym czy kwestie bezpieczeństwa, powinny jednak zostać zintegrowane na poziomie krajowym. Strategia miałaby sens przede wszystkim wtedy, gdyby wskazywała punkty zbieżne między portami i wprowadzała ujednolicone standardy, pozostawiając przy tym przestrzeń na indywidualną specjalizację poszczególnych ośrodków – argumentował.

W I połowie 2026 r. Port Gdańsk, największy w Polsce, zanotował wzrost przeładunków, umacniając swoją pozycję kluczowego hubu logistycznego w regionie Morza Bałtyckiego. Łączny wolumen przeładunków sięgnął 41,7 mln ton, o 3,4 mln ton więcej licząc rok do roku (wzrost o 9 proc.). Dominowały paliwa płynne (45 proc.), na drugim miejscu uplasowała się drobnica (36 proc.).

W I półroczu do Portu Gdańsk zawinęły 2193 statki (wzrost o 6 proc.), w tym 1793 jednostki handlowe. Obsłużono 126 promów przewożących 46 tys. pasażerów oraz 16 wycieczkowców, na pokładach których przypłynęło ponad 11 tys. osób.

Michał Perzyński

Organizator

Partnerzy relacji

Nie tylko cena. Play wskazuje, jak zamówienia publiczne mogą wzmacniać polską gospodarkę

Wartość zakupów publicznych przekracza 600 mld zł rocznie. To może być potężna dźwignia dla rodzimych innowacji oraz inwestycji. Konieczna jest jednak zmiana reguł i docenienie firm inwestujących i płacących podatki w Polsce. Taki wniosek wybrzmiał w dyskusji na Forum Ekonomicznym w Karpaczu.

W trakcie panelu „Buy Poland. Zamówienia publiczne jako narzędzie wzmacniania gospodarki krajowej" rozmawiano o tym, jak wspierać rodzime łańcuchy wartości bez naruszania unijnych reguł konkurencji.

Przykład Play: inwestycje i wpływy do budżetu

Michał Ziółkowski, dyrektor ds. technologii i członek zarządu Play (P4) przedstawił koncepcję patriotyzmu gospodarczego, postulując rewizję kryteriów oceny wykonawców.

– Definicja polskości w zamówieniach publicznych zdecydowanie powinna zostać uelastyczniona. Musimy zwracać uwagę, aby nie korelowała ona jedynie z pochodzeniem kapitału – powiedział.

Podkreślił, że wzorcem może być Kodeks Dobrych Praktyk dla spółek Skarbu Państwa. Uwzględnia on nie tylko kapitał, ale też inne kluczowe parametry jak miejsce faktycznego prowadzenia działalności, zatrudnianie pracowników oraz rzetelne odprowadzanie podatków i finansowanie celów społecznych.

Jak mówił Michał Ziółkowski, takie ujęcie wpisuje się w społeczną odpowiedzialność biznesu.

– Fakt, że dziś inwestujemy w Polsce miliardy złotych, daje impuls gospodarce. Dzięki infrastrukturze rozwijają się usługi i życie społeczno-gospodarcze, budując trwałą wartość dla kraju i obywateli – wskazywał.

Zaznaczył, że choć operator wchodzi w skład europejskiej Grupy iliad, jego działalność zamyka się w granicach Polski. Play działa jako polski przedsiębiorca, w kraju zatrudnia kadrę, inwestuje i zasila państwową kasę. Michał Ziółkowski poparł to danymi finansowymi, wskazując, że ocena „krajowości" podmiotu musi obejmować rzetelność w płaceniu VAT oraz podatku CIT.

– Jesteśmy największym płatnikiem podatku CIT wśród operatorów telekomunikacyjnych – wskazał, dodając, że w latach 2022-2025 spółka odprowadziła do budżetu ponad 2,75 mld zł z tytułu CIT oraz 3,1 mld zł z VAT. Kolejną pozycją są opłaty za częstotliwości radiowe.

– Częstotliwości są powietrzem, którym sieć telefonii komórkowej oddycha. Tylko w tych czterech latach wydatkowaliśmy na nie 1,87 mld zł. Te pieniądze trafiają bezpośrednio do budżetu – wyliczał.

Przedstawiciel Play apelował, by zamawiający analizowali, gdzie wartość faktycznie powstaje, gdzie ląduje i kto z niej korzysta. Telekomunikacja to infrastruktura o charakterze krytycznym, generująca silny efekt mnożnikowy w innych sektorach. Play zarządza największą siecią mobilną w kraju, dysponuje 13,5 tys. stacji bazowych i stawia rocznie kilkaset kolejnych obiektów.

– Każdego roku w infrastrukturę mobilną inwestujemy od 700 do 950 mln zł. Znaczna część tych środków zmierza do małych, lokalnych firm, często rodzinnych – opowiadał Michał Ziółkowski.

Wiele firm, które urosły u boku operatora, świadczą dziś usługi także za granicą, m.in. w Niemczech i krajach bałtyckich.

Michał Ziółkowski zaapelował też o takie zmiany w przetargach, aby uwzględniona została długa perspektywa, pozwalającą firmom rozwijać się i budować potrzebne kompetencje. W związku z tym, kryteria wyboru nie powinny opierać się tylko na cenie zakupu, ale na całościowym koszcie użytkowania w pełnym okresie życia produktu czy usługi (TCO).

– Nie zawsze to, co najtańsze, jest najlepsze w szerokim ujęciu. Należy promować innowacyjność i kreatywność, co pozwoli przedsiębiorcom inwestować długoterminowo – powiedział.

Niektóre drogi są już otwarte

Agnieszka Olszewska, prezes Urzędu Zamówień Publicznych, wskazywała w dyskusji, że problemem nie są przepisy, lecz ich wykorzystanie. Z 600 mld zł zakupów publicznych reżimowi Pzp podlega ok. 350 mld zł. Pozostała część to zakupy spółek Skarbu Państwa oraz zamówienia wyłączone spod ustawy, gdzie pole do preferowania krajowych dostawców jest znacznie szersze. W samym Pzp prawo unijne wyklucza bezpośrednie preferencje narodowe, dlatego wspieranie komponentu krajowego (local content) musi polegać na eliminowaniu barier wejścia dla rodzimych firm. Drogowskazem ma być nowa Polityka Zakupowa Państwa.

Poseł Arkadiusz Sikora, wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Gospodarki i Rozwoju, ocenił, że z puli zamówień zbyt mało trafia do rodzimych MŚP. Skrytykował przy tym zamawiających, którzy wybierają najprostszą ścieżkę – dominujące kryterium ceny (o wadze do 60 proc.), by uniknąć uwag kontrolerów. Zapowiedział gotowość Sejmu do zmian na wzór Francji i Niemiec: obniżenia wagi ceny do 40 proc., dzielenia zamówień na części oraz wprowadzania kryteriów społecznych i środowiskowych.

O prawno-rynkowych realiach mówił Daniel Mańkowski, wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Podkreślił, że sam przetarg to finał procesu, kluczowe jest wcześniejsze budowanie potencjału przedsiębiorstw. Przestrzegał przed sztucznymi barierami wejścia, które eliminują polskie podmioty.

– Wystarczy podzielić zamówienie na etapy, by dać szansę rodzimym firmom dysponującym świetną kadrą i technologią – puentował.

PO

eprasa.pl 209b588673

Startuje budowa Rail Baltica do Ełku

INFRASTRUKTURA

Kolejarze na dniach podpiszą wart ponad 5 mld zł kontrakt. Uda się **uratować 3,5 mld zł dotacji** z Unii Europejskiej

Krzysztof Śmietana
krzysztof.smietana@infor.pl

To będzie najdroższa pojedyncza inwestycja w 25-letniej historii spółki PKP Polskie Linie Kolejowe. Wykonawcą przebudowy prawie 100-kilometrowego odcinka trasy kolejowej Białystok–Ełk zostanie konsorcjum polskich firm w składzie: Track Tec, Intop, Unibep i Pomorskie Przedsiębiorstwo Mechaniczno-Torowe. Wartość inwestycji to 5,2 mld zł. – Kończy się już kontrola uprzednia przetargu prowadzona przez Urząd Zamówień Publicznych. Umowę na realizację prac chcemy podpisać w najbliższym tygodniu – mówi w rozmowie z DGP Marcin Mochocki, członek zarządu spółki PKP PLK.

Odwołania i protesty

Zawarcie kontraktu jest też możliwe dzięki niedawnemu wyrokowi sądu, który oddalił skargę Mirbudu na wykluczenie z przetargu. Firma złożyła najtańszą ofertę (4,5 mld zł), ale konkurenci wytknęli jej, że w trakcie postępowania nie przyznała się, iż kilka lat wcześniej, w czasie realizacji inwestycji drogowej, zapłaciła karę środowiskową w wysokości 15 tys. zł. Sędziowie uznali, że zatajenie tej informacji było podstawą do wykluczenia firmy z przetargu.

Odwołania i protesty oraz konieczność ich rozpatrywania przez Krajową Izbą Odwoławczą i sądy przedłużyły postępowanie o wiele miesięcy. Przetarg został ogłoszony w styczniu 2025 r., a po raz pierwszy spółka PKP PLK wskazała zwycięzcę 10 miesięcy później. Wiosną kolejarze nie wykluczali, że przeciągające się protesty będą skutkować unieważnieniem przetargu ze względu na możliwość utraty dotacji unijnej na inwestycję. Chodzi o prawie o 800 mln euro, czyli prawie 3,5 mld zł z funduszu „Łącząc Europę". Zgodnie z zasadami tego programu inwestycja powinna zostać zakończona i rozliczona do końca 2029 r.

Marcin Mochocki mówi nam teraz, że dzięki zawarciu kontraktu w najbliższych dniach dotacja unijna nie zostanie utracona. – Przebudowa linii powinna finiszować w 2029 r. Dzięki temu zdążymy z rozliczeniem przyznanych środków – zaznacza.

Trasa Białystok–Ełk ma być częścią linii Rail Baltica, czyli szybkiego korytarza w stronę krajów bałtyckich, który będzie miał duże znaczenie nie tylko dla transportu towarowego czy pasażerskiego, lecz także ze względów militarnych. Po zakończeniu inwestycji zostanie usprawniony także przejazd w stronę północnej części Mazur, a docelowo także w stronę Suwałk. Prędkość zostanie tam podniesiona do 200 km/h, co pozwoli skrócić czas przejazdu z Białegostoku do Ełku z ok. 1 godz. 20 min do 55 min. Z kolei podróż z Warszawy do Giżycka powinna się skrócić z niemal 4 godz. do ok. 3 godz. 30 min. Na trasie zostanie także dobudowany drugi tor, co znacznie poprawi przepustowość.

5,22 mld zł – tyle dokładnie **będzie kosztować** przebudowa linii Białystok–Ełk

96 km – to **długość** modernizowanej trasy

367 km – taką długość będzie miała **cała Rail Baltica** na terenie Polski (z Waszawy do granicy z Litwą)

Co z Rail Baltica za Ełkiem

Tymczasem poślizg łapią przygotowania do realizacji dalszego odcinka linii Rail Baltica – z Ełku przez Suwałki do granicy z Litwą. Na przeważającym fragmencie ma ona prowadzić nowym śladem, a pociągi mają się rozpędzać do 250 km/h.

Przedłuża się projektowanie tej trasy. – W czasie przygotowania dokumentacji okazało się, że trasa za Ełkiem koliduje z istniejącym ujęciem wody, a także z bagnem – przyznaje Marcin Mochocki. Dodaje, że spółka PKP PLK zamierza składać wnioski o dofinansowanie budowy odcinka z Ełku do granicy z Litwą w ramach nowej perspektywy unijnej na lata 2028–2034. – Zakładamy, że te środki będą dostępne najwcześniej w połowie 2028 r. Rozpatrujemy różne scenariusze, w tym takie, w których ogłosimy przetargi mimo braku zapewnienia środków unijnych – dodaje Mochocki. Linia z Ełku do granicy z Litwą może być gotowa w 2032 lub 2033 r.

Jednocześnie przeciąga się realizacja Rail Baltica w Estonii, na Łotwie i Litwie. Władze tego ostatniego kraju niedawno zapowiadały, że na swoim terenie chcą zakończyć inwestycję w 2034 r. Wtedy czas przejazdu pociągiem z Warszawy do Wilna mógłby się skrócić z obecnych 7 godz. 30 min. do ponad 4 godz. ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

REKLAMA

Czego się spodziewać po tureckim COP31

KLIMAT Wśród priorytetów znajdą się **elektryfikacja, morza i oceany, ograniczanie odpadów.** Tradycyjnie trudno za to oczekiwać konkretów na temat odchodzenia od paliw kopalnych

Aleksandra Hołownia
korespondencja z Trabzonu

W czwartek w Trabzonie turecka prezydencja tegorocznego szczytu klimatycznego zaapelowała o podjęcie działań na rzecz ochrony mórz i oceanów. Ma to być jeden z priorytetowych obszarów podczas listopadowego szczytu klimatycznego COP31.

13-punktowe „wezwanie do konsensusu, dialogu i działań" zawiera raczej ogólnikowe zapisy o potrzebie ochrony i odtwarzania morskich i przybrzeżnych ekosystemów, rozpowszechnianiu rozwiązań opartych na naturze czy uwzględnieniu potrzeb krajów rozwijających się, zwłaszcza małych państw wyspiarskich. Na wyzwania, które przed nimi stoją, m.in. na skutek rosnącego poziomu oceanów, ma zwrócić uwagę także organizacja wydarzenia poprzedzającego szczyt klimatyczny, tzw. pre-COP, na Fidżi.

Tegoroczny COP31 odbędzie się w tureckiej Antalyi. Będzie on specyficzny, ponieważ rola organizatora została podzielona między dwa kraje – Turcję i Australię. Początkowo oba państwa chciały być gospodarzami wydarzenia, lecz ostatecznie ustaliły, że odbędzie się ono w Turcji, a prezydentem COP zostanie Murat Kurum, minister środowiska, urbanizacji i zmiany klimatu. Australia ma zaś przewodniczyć negocjacjom podczas szczytu.

– Chcemy, aby COP w Antalyi był szczytem wdrożeniowym. Wydarzeniem, podczas którego słowa zamieniają się w projekty, projekty w inwestycje, a te inwestycje realnie zmieniają życie ludzi – mówił Murat Kurum podczas spotkania z dziennikarzami. To jednak nie pierwszy raz, gdy słyszymy takie zapowiedzi – podobne ambicje miała zeszłoroczna prezydencja brazylijska.

Podczas wydarzenia jest wyznaczany kurs międzynarodowej polityki klimatycznej i sprawiedliwej transformacji. Jednym z najważniejszych szczytów był paryski COP w 2015 r., gdy 195 państw postanowiło, że podejmie starania, by ograniczyć globalne ocieplenie poniżej 1,5 st. C. Mimo tych deklaracji każda próba umieszczenia w postanowieniach zapisów odnoszących się do paliw kopalnych jest problematyczna. Podczas COP28 w Dubaju w 2023 r. za sukces uznawano umieszczenie samego zapisu o potrzebie odchodzenia od nich. W ubiegłym roku negocjatorzy próbowali dodać wzmiankę o harmonogramie odchodzenia, jednak ostatecznie nie znalazła się ona w treści porozumienia.

Kurum przyznaje, że ograniczenie wzrostu temperatury poniżej 1,5 st. C uważa za mało prawdopodobne. Jest to zresztą zgodne z podejściem wielu naukowców. Zdaniem tureckiego ministra sukcesem będzie ograniczenie ocieplenia do okolic 1,5 st. C. Prezydent COP nie zakłada też, że zapis dotyczący paliw kopalnych zostanie wyrażony wprost, nie ma go też na liście działań i priorytetów prezydencji. – Jest tam jednak wiele innych punktów, które pośrednio przyczynią się do ograniczenia zużycia paliw kopalnych. Jednym z nich jest elektryfikacja – zapewniał.

fot. Materiały prasowe tureckiej prezydencji COP31

Minister środowiska, urbanizacji i zmian klimatycznych Turcji Murat Kurum na konferencji w Trabzonie

Za „transformacją opartą na czystej energii i elektryfikacją" na liście 10 priorytetowych obszarów COP31 znajdują się także oceany i morza, ograniczanie odpadów i emisji metanu, zwiększanie odporności miast na zmianę klimatu i zielona industrializacja. Nie jest jednak przesądzone, czy zapisy na ten temat znajdą się w ostatecznej wersji porozumienia po COP31. Jaki wynik negocjacji w zakresie mórz i oceanów zadowoliłby prezydencję? – Będzie nas cieszył każdy postęp, który osiągniemy – powiedział DGP Murat Kurum.

– Oceany i morza pokrywają ponad 70 proc. powierzchni Ziemi. Miliardy ludzi czerpią z nich środki do życia. Oceany pochłaniają również ok. 29 proc. globalnych emisji dwutlenku węgla. Ale cena, którą za to płacimy, jest wysoka. Nasze morza się ocieplają. Zmienia się ich skład chemiczny. Podnosi się ich poziom. Siedliska i różnorodność biologiczna znajdują się pod coraz większą presją. Morza muszą znaleźć się w centrum działań na rzecz klimatu, a nie być spychane na margines – mówił Kurum.

Na COP po raz drugi nie będzie Stanów Zjednoczonych, które za prezydentury Donalda Trumpa wycofały się z porozumienia paryskiego. – Rząd USA mógł zrobić krok wstecz. Jesteśmy jednak w kontakcie z firmami zarejestrowanymi w amerykańskich izbach handlowych, takimi jak Google, Apple, Amazon – mówił Kurum. I przekonywał, że te firmy „nie podzielają stanowiska rządu" w zakresie wycofania się ze szczytu i chcą współpracować podczas COP31. ©℗

BRICS

Taktyczna jedność przed globalnym przesileniem

Przywódcy Indii i Chin odbudowują stosunki po latach napięć. Dla Xi Jinpinga to **wzmocnienie przed rozmowami** z prezydentem USA

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

Wspólne stanowisko na rzecz powstrzymania eskalacji konfliktów i przeciwko „jednostronnym działaniom" zakłócającym globalny handel, które poparły zarówno Iran, Rosja i Chiny, jak i unikające antagonizowania Waszyngtonu Indie czy Zjednoczone Emiraty Arabskie (same będące jednym z celów ataków irańskich dronów i rakiet) – to najważniejsze efekty weekendowego szczytu BRICS. Liderzy grupy, która oprócz Rosji skupia w swoich szeregach kluczowe gospodarki zaliczane do globalnego Południa, wyrazili niepokój w sprawie napięć na Bliskim Wschodzie i Azji Zachodniej, wzywając do „wzmożonych wysiłków" na rzecz ich rozwiązania przez dialog i dyplomację, a także współpracy na rzecz płynności światowego handlu, w tym w zakresie surowców energetycznych.

Formułując swoje stanowisko w kategoriach niepokoju i umiaru – a bez wskazywania winnych – grupa uniknęła impasu, jaki nastąpił na majowym spotkaniu BRICS na szczeblu szefów dyplomacji. W delhijskiej deklaracji nie odniesiono się do rosyjskiej wojny napastniczej przeciwko Ukrainie, poprzestając na odnotowaniu, że konflikty toczą się „w wielu miejscach świata", a międzynarodowy porządek znalazł się w stanie „polaryzacji i fragmentacji". Potępiono za to „jednostronne sankcje gospodarcze", które – w ocenie sygnatariuszy – niosą za sobą „daleko idące negatywne konsekwencje dla praw człowieka".

Szczyt uznawany jest za sukces wizerunkowy indyjskich gospodarzy, którzy nie tylko zdołali zebrać liderów skonfliktowanych na co dzień państw, lecz także wypracować konsensus w sprawie liczącego aż 140 punktów dokumentu. Znacząca była obecność przywódcy Chińskiej Republiki Ludowej Xi Jinpinga – symptom odwilży w relacjach Nowego Delhi z Pekinem, między którymi stosunki załamały się na skutek wznowionego w 2020 r. sporu granicznego. – Mimo różnic między naszymi dwoma krajami w wielu obszarach, są one w pełni zdolne do uzupełniania się w zakresie swoich mocnych stron, wzajemnego wspierania, osiągania wspólnych sukcesów i wspólnego rozwoju – oświadczył Xi w sobotę.

Przewodniczący ChRL, dla którego pierwsza od siedmiu lat wizyta w Indiach to kolejny punkt dyplomatycznej ofensywy poprzedzającej planowane na drugą połowę miesiąca spotkanie z Donaldem Trumpem (zwykle unikający międzynarodowych wojaży przywódca w stosunkowo krótkim czasie spotkał się już z partnerami z Szanghajskiej Organizacji Współpracy oraz odbył wizytę w Kairze, gdzie o inwestycje w centra danych na potrzeby AI zabiega Huawei), ma powody do zadowolenia. W kluczowej w kontekście rozmów z Trumpem kwestii polityki handlowej partnerzy przyjęli język bliski stanowisku Państwa Środka.

Wielu komentatorów wskazuje, że zbliżenie między głównymi ośrodkami w ramach grupy ma w dużej mierze taktyczny charakter, a tłem są coraz większe koszty ponoszone na skutek amerykańskiej operacji wymierzonej w Iran i wzrost niepewności związanej z polityką Trumpa. Obecność Xi miała zostać potwierdzona niemalże w ostatnim momencie – na dwa dni przed otwarciem szczytu. ©℗

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny: Tomasz Pietryga
Zastępcy redaktora naczelnego: Łukasz Guza, Łukasz Wilkowicz

Kierownicy działów:
Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki
Opinie: Marcin Kube
Podatki i Księgowość: Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PiK), Magdalena Sobczak (tygodnik RiA)
Firma i Prawo oraz Prawnik: Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FiP)
Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace: Agata Eichler, Joanna Pieńczykowska-Rybaczyk (tygodnik SiA), Leszek Jaworski (tygodniki KiP i UiŚ)
Dział Dodatków Poradniczych: Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn: Anna Masłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński
Szef studia DTP: Jacek Obrusiewicz
Główny grafik: Cezary Cichocki
Fotoedycja: Łukasz Milej
Centrum Reklamy tel. 22 530 44 44
e-mail: reklama@infor.pl
Dyrektor Centrum Reklamy: Marcin Ośmiałowski
Dyrektor Marketingu: Krystyna Wieczorkiewicz

Wiceprezes Zarządu: Marcin Krawczak
Biuro Opiekunów Klienta: ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa, tel. 22 761 30 30, 801 626 666
e-mail: bok@infor.pl
Partnerskie biura ogłoszeń: Mariusz Zarzycki, tel. 519 061 309
Produkcja: Maciej Kownacki, tel. 510 024 707
Druk: Seregni Printing Group S.A.

INFOR
Wydawca Dziennika Gazety Prawnej: INFOR PL S.A. ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa, tel. 22 530 40 40
Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują: Kolporter, Garmond Press, GLM, AS Press oraz urzędy pocztowe
Informacje o prenumeracie: tel. 22 761 30 30, dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; ℗ – znak odpłatności; ©℗ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

eprasa.pl 209b588673

DGP | Gazeta Prawna

SKANUJ KOD I CZYTAJ

14 września 2026 nr 178 (6847)

DGP.pl

Dziś premiera **SFERY BUDŻETOWEJ**, serwisu dla sektora publicznego DGP

Podatki i księgowość

ORZECZENIE NSA stwierdził, że przepisy, zgodnie z którymi neutralne podatkowo są tylko pierwsza wymiana udziałów, łączenie lub podział spółek, są zgodne z dyrektywą **B2**

Firma i prawo

DEBATA Próby państwa zapanowania nad rozwojem nowych technologii są jak starcie Dawida z Goliatem – przekonują przedstawiciele prawa, biznesu i polityki **B6**

Prawnik

USTRÓJ Wybrani w ostatnim czasie sędziowie oraz byli prezesi TK świętowali jego czterdziestolecie w KRS. Do obecnego prezesa przyszedł za to Zbigniew Bogucki **B8**

Samorząd i administracja

PŁACE Jak ustalił DGP, związki działające w urzędach wojewódzkich chcą przekonać posłów, aby ci przy uchwalaniu budżetu na 2027 r. przyznali im 15 proc. podwyżki **B10**

Kadry i płace

KONTROLE Projekt ustawy o pracy platformowej przewiduje rozwiązania sprzeczne z wprowadzoną w lipcu reformą PIP – uważają pracodawcy i ostrzegają przed chaosem **B9**

Darowizna gruntów rolnych. Czy wyklucza zwolnienie z PCC?

ROZLICZENIA Kolejny sąd orzekł, że darowizna gruntów wchodzących w skład gospodarstwa rolnego **nie powoduje utraty prawa do wcześniejszego zwolnienia z PCC.** Ale których konkretnie gruntów? To kluczowa kwestia

Katarzyna Jędrzejewska
Izabela Tomaszewska-Gałuszka
dgp@infor.pl

Należy również pamiętać, że Naczelny Sąd Administracyjny nie jest jednomyślny w zasadniczej kwestii – dotyczącej utraty prawa do podatkowego zwolnienia. W wyrokach z: 5 grudnia 2024 r. (III FSK 1131/23), 20 listopada 2024 r. (III FSK 285/24 i III FSK 286/24) i 14 listopada 2024 r. (III FSK 631/24) przyznał rację fiskusowi. W najnowszym orzekł jednak po myśli rolnika.

Zwolnienie z PCC

Przyczyną sporów jest art. 9 pkt 2 ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych. Zwalnia on z podatku sprzedaż (a w zasadzie zakup, bo podatnikiem jest kupujący) gruntów stanowiących gospodarstwo rolne. Są jednak pewne warunki, które trzeba spełnić łącznie:

- sprzedaż musi dotyczyć gruntów stanowiących gospodarstwo rolne,
- w wyniku transakcji musi zostać utworzone lub powiększone gospodarstwo rolne, którego powierzchnia będzie nie mniejsza niż 11 ha i nie większa niż 300 ha,
- nabywca musi prowadzić to gospodarstwo (tj. utworzone lub powstałe w wyniku powiększenia) przez co najmniej pięć lat od nabycia.

Rolnik przekazał część gruntów żonie

Najnowsza sprawa dotyczyła podatnika, który od lat prowadzi gospodarstwo rolne i sukcesywnie je powiększa. Kilkukrotnie kupował grunty, korzystając ze zwolnienia przewidzianego w art. 9 pkt 2 ustawy o PCC. W ciągu pięciu lat od nabycia części gruntów przekazał żonie w darowiźnie inne działki, które już wcześniej wchodziły w skład jego gospodarstwa. Uważał, że nie utraci z tego powodu prawa do zwolnienia, z którego już skorzystał.

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej uznał jednak, że zbycie jakiejkolwiek części gospodarstwa przed upływem pięciu lat powoduje utratę prawa do zwolnienia. Nie ma przy tym znaczenia, czy zbywane grunty były tymi, które zostały nabyte w ramach transakcji zwolnionej z PCC. Pięcioletni wymóg prowadzenia gospodarstwa odnosi się do całego gospodarstwa rolnego powiększonego w wyniku transakcji, która była objęta zwolnieniem z PCC – stwierdził fiskus.

Rolnik ma prawo do zwolnienia

Sądy przyznały rację rolnikowi. Uznały, że nie ma przeszkód, aby zbył on działki, które wchodziły już w skład gospodarstwa w momencie, gdy kupował następne grunty, korzystając ze zwolnienia z PCC. Ważne, żeby nadal powierzchnia gospodarstwa była nie mniejsza niż 11 ha i nie większa niż 300 ha – stwierdził Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu (sygn. akt I SA/Wr 522/24).

Tego samego zdania był NSA w wyroku z 9 września 2026 r. (III FSK 788/25). Uznał, że mimo istniejących rozbieżności w orzecznictwie nie ma podstaw do przedstawienia zagadnienia do rozstrzygnięcia przez po-

2 proc.

tyle wynosi stawka PCC od sprzedaży nieruchomości, a spory z fiskusem toczą się o zwolnienie z tego podatku.

większony skład siedmiu sędziów.

– Skład orzekający w pełni podziela stanowisko sądu I instancji, zgodnie z którym z ustawy o PCC nie wynika obowiązek zachowania przez cały ustawowy okres (pięciu lat) dokładnie tego samego areału – uzasadnił wyrok sędzia Sławomir Presnarowicz.

Przedmiotem darowizny w tej sprawie – co należy podkreślić – nie były grunty, przy nabyciu których rolnik skorzystał ze zwolnienia z PCC. Były to inne tereny, wchodzące w skład gospodarstwa rolnego w momencie zakupu kolejnych, objętych już zwolnieniem z podatku. To ważne zastrzeżenie, na które zwrócił uwagę sam podatnik.

Tak samo było w innych, wcześniejszych sprawach, rozstrzygniętych przez NSA m.in.: 25 kwietnia 2024 r. (III FSK 231/22), 22 czerwca 2022 r. (III FSK 345/22 i III FSK 346/22) i 19 maja 2021 r. (III FSK 3470/21). Również wtedy sąd kasacyjny nie zgodził się z fiskusem, że nabywca – aby zachować zwolnienie z PCC – nie może zbyć nawet tych działek, które wchodziły w skład jego gospodarstwa w chwili zakupu gruntów objętych podatkowym zwolnieniem.

Działka siedliskowa

Na ten sam problem natknęli się rodzice, którzy podarowali synowi część (15/100) działki siedliskowej wchodzącej w skład gospodarstwa rolnego. Syn od lat prowadził wraz z nimi to gospodarstwo i docelowo miał zostać ich następcą. Darowizna była konieczna, aby mógł dostać dofinansowanie z Unii Europejskiej do zakupu maszyn rolniczych.

Fiskus uznał, że przekazawszy synowi choćby część nieruchomości wchodzącej w skład dotychczasowego gospodarstwa rolnego, rodzice utracili prawo do zwolnienia z PCC, z którego wcześniej skorzystali.

Rodzice się z tym nie zgodzili. Podkreślili, że darowizna dotyczyła działki siedliskowej, wszystkie budynki są nadal wspólnie użytkowane, nie zostały podzielone ani one, ani gospodarstwo. I – co najważniejsze – mimo podarowania synowi części nieruchomości (15/100) oboje nadal dysponują gospodarstwem rolnym, którego powierzchnia mieści się w przedziale 11–300 ha.

Rację przyznał im WSA w Olsztynie. W wyroku z 6 listopada 2025 r. (I SA/Ol 395/25) stwierdził: „Całkowity zakaz zbywania jakiejkolwiek nieruchomości wchodzącej w skład gospodarstwa rolnego, dla dochowania warunków zwolnienia, mógłby prowadzić do sytuacji, kiedy zwolnienie to będzie miało marginalne znaczenie". Sąd przypomniał, że zwolnienie z PCC jest po to, by wspierać zakładanie gospodarstw rolnych i prowadzenie w nich produkcji oraz sprzyjać poprawie struktury agrarnej. Czasem jednak trzeba sprzedać nieruchomości wchodzące w skład gospodarstwa rolnego, by móc racjonalnie prowadzić działalność rolniczą, bo tego wymaga zmieniająca się sytuacja rynkowa – zauważył WSA. Wyrok jest jednak nieprawomocny.

Darowizna zaraz po zakupie

Zaskakująco korzystny w sprawie podatkowych skutków darowizny był wyrok NSA z 6 listopada 2025 r. (III FSK 1064/24). Sąd kasacyjny potwierdził prawo do zwolnienia z PCC, mimo że mąż zaraz po zakupie gospodarstwa rolnego podarował je – w tym samym akcie notarialnym – żonie, w następstwie czego gospodarstwo weszło do jej majątku osobistego. Kobieta była rolnikiem indywidualnym.

Notariusz nie pobrała podatku, bo uznała, że ma tu zastosowanie zwolnienie na podstawie art. 9 pkt 2 ustawy o PCC. Uważała, że nie ma znaczenia przesunięcie gospodarstwa z majątku wspólnego do majątku osobistego.

Organy podatkowe były innego zdania. Stwierdziły, że skoro mężczyzna natychmiast podarował gospodarstwo rolne żonie (do jej majątku osobistego), to nie prowadził go przez co najmniej pięć lat. Nie dotrzymał więc warunku zwolnienia z PCC.

Tak samo orzekł WSA w Gdańsku, ale sąd kasacyjny uchylił jego wyrok. Podkreślił, że z chwilą nabycia przez małżonków gospodarstwa rolnego stało się ono ich współwłasnością łączną (weszło do ich majątku wspólnego). Żona nie mogła więc nabyć go powtórnie wskutek darowizny, bo już wcześniej była jego współwłaścicielką na prawach współwłasności łącznej. Darowizna w niczym więc nie zmienia sytuacji formalnoprawnej żony; mimo że została ona obdarowana, to w dalszym ciągu pozostaje nabywcą gospodarstwa rolnego – orzekł Naczelny Sąd Administracyjny.

Sąd wziął też pod uwagę cel zwolnienia z PCC, czyli wspomniane już ograniczenie kosztów powiększenia gospodarstw rolnych i jednocześnie promowanie zwiększenia areału wykorzystywanego do produkcji rolnej. Rodzinne gospodarstwo rolne stanowi źródło utrzymania rodziny – podkreślił NSA. Uznał więc, że skoro małżonkowie będą faktycznie użytkownikami nabytego gospodarstwa rolnego, to nie ma znaczenia, czy gospodarstwo będzie nadal należeć do ich wspólnego majątku, czy stanie się osobistą własnością jednego z nich. ©℗

eprasa.pl 209b588673

Druga restrukturyzacja jest z podatkiem

ORZECZENIE Przepisy, zgodnie z którymi neutralne podatkowo są tylko pierwsza wymiana udziałów, łączenie lub podział spółek, są **zgodne z unijną dyrektywą** – potwierdził NSA

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

– Wyrok jest zaskoczeniem, zwłaszcza że przełamuje dotychczasową, korzystną linię orzeczniczą wojewódzkich sądów administracyjnych – komentuje Damian Kłosowicz, radca prawny z firmy doradczej Olesiński i Wspólnicy (patrz opinia w ramce).

Ekspert nawiązuje tu do wyroków sądów m.in. w Gliwicach z 25 sierpnia 2026 r. (sygn. akt I SA/Gl 1437/25) oraz z 28 kwietnia 2023 r. (I SA/Gl 14/23), w Krakowie z 25 września 2025 r. (I SA/Kr 547/25), we Wrocławiu z 20 grudnia 2023 r. (I SA/Wr 811/22) i w Olsztynie z 28 czerwca 2023 r. (I SA/Ol 118/23).

Wykładnia sądów I instancji była całkiem inna niż ta, którą zaprezentował właśnie Naczelny Sąd Administracyjny. Z jego wyroku wynika, że po kolejnej restrukturyzacji powstaje przychód, natomiast można zarazem odliczyć koszty jego uzyskania.

Kontrowersyjne przepisy

Spór dotyczy przepisów wprowadzonych od 1 stycznia 2022 r. wskutek Polskiego Ładu. Chodzi o art. 12 ust. 4 pkt 12 lit. a i art. 12 ust. 11 pkt 3 ustawy o CIT. Wynika z nich, że neutralne podatkowo są bez dodatkowych warunków wyłącznie pierwsze transakcje: połączenia, podziału spółek lub wymiany udziałów. Kolejne są już z podatkiem, jeżeli wiąże się z tym emisja nowych udziałów.

Już na etapie projektowania tych przepisów budziły one wątpliwości co do zgodności z dyrektywą 2009/133/WE. Pisaliśmy o tym w artykule „Przy drugiej restrukturyzacji fiskus weźmie już podatek" (DGP nr 157/2021).

Co więcej, WSA w Gliwicach postanowił nawet 2 czerwca 2025 r. skierować w tej sprawie pytanie prejudycjalne do TSUE (sygn. akt I SA/Gl 34/25). Sprawa nadal czeka na rozstrzygnięcie przez sąd UE.

Wymiana udziałów...

Wątpliwości nie ma natomiast fiskus. Twierdzi, że kolejne restrukturyzacje są opodatkowane. Przykładem jest interpretacja indywidualna z 29 lipca 2022 r. (sygn. 0111-KDIB1-1.4010.288.2022.1.ŚS). Chodziło o spółkę B. z o.o., do której trzy osoby fizyczne wniosły w 2021 r. udziały w innej spółce z o.o. (spółce C). W zamian otrzymały udziały w kapitale zakładowym spółki B. Nastąpiła więc wymiana udziałów.

... i podział przez wydzielenie

Ta z kolei rozważała podział spółki C przez wydzielenie (na podstawie art. 529 par. 1 pkt 4 kodeksu spółek handlowych). Miały z niej zostać wydzielone trzy nowe spółki z o.o. Każda z nich miała otrzymać część majątku stanowiącą zorganizowaną część przedsiębiorstwa (ZCP). Również majątek, który pozostałby w spółce dzielonej (C), miał stanowić ZCP. Spółka B, będąca wspólnikiem spółki dzielonej, otrzymałaby udziały w trzech nowych podmiotach.

Co z przychodem i kosztem?

Uważała, że nie uzyska przychodu z powodu podziału spółki C, bo – jak twierdziła – art. 12 ust. 4 pkt 12 ustawy o CIT jest niezgodny z dyrektywą. Poza tym wymiana udziałów (pierwsza restrukturyzacja) nastąpiła w 2021 r., a prawo nie może działać wstecz – argumentowała.

Liczyła się jednak z tym, że odpowiedź może być dla niej niekorzystna, dlatego wolała się upewnić, czy w związku z podziałem przez wydzielenie spółki C będzie mogła odliczyć koszty uzyskania przychodów, zgodnie z art. 16 ust. 1 pkt 8e ustawy o CIT. Uważała, że będzie mogła je potrącić w wysokości odpowiadającej wartości nominalnej udziałów wydanych w ramach wymiany z 2021 r. – proporcjonalnie do wartości rynkowej majątku wydzielonego do nowych spółek w ogólnej wartości majątku spółki C, ustalonej na moment podziału przez wydzielenie.

Jest przychód, koszty później

Dyrektor KIS był innego zdania w obu kwestiach. Wyjaśnił, że w związku z podziałem spółki C przez wydzielenie spółka B będzie musiała rozpoznać przychód zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 8ba ustawy o CIT. Będzie to już bowiem kolejna restrukturyzacja – udziały w spółce dzielonej zostały objęte w wyniku wymiany udziałów w 2021 r. Nie zostanie więc spełniona jedna z przesłanek wymienionych w art. 12 ust. 4 pkt 12 ustawy o CIT.

Jednocześnie dyrektor KIS stwierdził, że spółka B nie będzie mogła zastosować kosztów uzyskania przychodów przy objęciu udziałów nowych spółek. Będzie mogła odliczyć wydatki poniesione na nabycie tych udziałów dopiero przy ich odpłatnym zbyciu zgodnie z art. 16 ust. 1 pkt 8c ustawy o CIT – wyjaśnił.

WSA: nie tylko pierwsza restrukturyzacja

WSA w Krakowie uchylił tę interpretację (I SA/Kr 547/25). Uznał, że art. 12 ust. 4 pkt 12 ustawy o CIT, który ograniczył neutralność podatkową drugiej (i późniejszej) reorganizacji, w ramach której dochodzi do objęcia udziałów, jest sprzeczny z dyrektywą 2009/133/WE. Sąd zwrócił uwagę na art. 8 ust. 6 tej dyrektywy. Jego wykładnia – zarówno literalna, jak i celowościowa – wprowadza „zasadę odroczenia opodatkowania zysków po stronie udziałowców lub akcjonariuszy do czasu ich realizacji, natomiast nie ogranicza w zakresie neutralności liczby dokonywanych transakcji wymiany udziałów" – podkreślił krakowski WSA.

Co na to NSA?

– NSA przychylił się natomiast do stanowiska fiskusa i uchylił wyrok sądu I instancji oraz oddalił skargę spółki. Potwierdził, że art. 8 ust. 6 dyrektywy pozwala państwom członkowskim na wprowadzenie ograniczenia neutralności podatkowej do pierwszej restrukturyzacji – relacjonuje Damian Kłosowicz.

Dodaje, że sąd kasacyjny odniósł się również do argumentu spółki o niedziałaniu prawa wstecz. Choć wymiana udziałów miała miejsce przed 1 stycznia 2022 r., czyli przed wejściem w życie nowych przepisów, to jednak zdaniem NSA nie doszło w tym przypadku do działania prawa wstecz. Podział przez wydzielenie miał się bowiem odbyć już po 1 stycznia 2022 r.

NSA potwierdził natomiast, że spółka B może odliczyć koszty uzyskania przychodów zarówno przy podziale spółki przez wydzielenie, jak i przy późniejszym zbyciu udziałów w nowo utworzonych spółkach. Może to zrobić na podstawie art. 16 ust. 1 pkt 8c ustawy o CIT z uwzględnieniem proporcji, o której mowa w tym przepisie. ©℗

OPINIA

Stanowisko NSA jest więc błędne

DAMIAN KŁOSOWICZ
radca prawny z firmy doradczej Olesiński i Wspólnicy

Wyrok NSA przełamuje dotychczasową, korzystną linię orzeczniczą sądów wojewódzkich. Wprowadza dodatkowy element niepewności podatkowej w przypadku restrukturyzacji spółek. Niepewności, która już teraz istotnie wpływa na decyzje spółek o restrukturyzacjach, choćby najlepiej uzasadnionych biznesowo.

Dyrektywa 2009/133/WE ma jeden, prosty cel – zapewnić neutralność podatkową restrukturyzacji spółek w krajach unijnych, chyba że ich celem jest uchylanie się od opodatkowania lub unikanie opodatkowania. Restrukturyzacje nie mogą być hamowane przez niekorzystne przepisy krajowe. Wynika to jasno z motywów nr 2 i 13 preambuły do niej. Gdyby wyłączyć neutralność podatkową drugiej i kolejnej restrukturyzacji, to nie uda się zrealizować tych celów, a wprost przeciwnie – zahamuje to restrukturyzacje spółek. Natomiast cel przeciwdziałania unikaniu lub uchylaniu się od opodatkowania jest już teraz realizowany poprzez przepisy krajowe – w formie małych klauzul przeciwko unikaniu opodatkowania.

Stanowisko NSA jest więc błędne. Krajowe przepisy są sprzeczne z prawem unijnym i powinny zostać pominięte przy ocenie skutków podatkowych restrukturyzacji zgodnie z zasadą Simmenthal.

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 9 września 2026 r., sygn. akt II FSK 74/26

Pieniądze od lotniska na wymianę okien. Co z PIT?

ORZECZENIE

Paweł Jastrzębowski
pjastrzebowski@infor.pl

Małżonkowie dostali od portu lotniczego ponad 78 tys. zł na wymianę stolarki okiennej. Muszą zapłacić od tego podatek – orzekł WSA w Gdańsku. O charakterze wypłaconych środków przesądziła zawarta z portem umowa o dofinansowanie.

Spór o to toczyli z fiskusem małżonkowie, których dom znalazł się w strefie ograniczonego użytkowania, utworzonej przez Sejmik Województwa Pomorskiego wokół portu lotniczego w Gdańsku. Początkowo małżonkowie wystąpili do portu o odszkodowanie. Powołali się na art. 136 ust. 2 prawa ochrony środowiska (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 647 ze zm.), który przewiduje możliwość dochodzenia roszczeń w związku z utworzeniem obszaru ograniczonego użytkowania.

Gdy się okazało, że nie wywalczą jednak odszkodowania, postanowili skorzystać z programu rewitalizacji akustycznej prowadzonego przez port lotniczy. Zawarli z portem umowę dotyczącą wymiany stolarki okiennej w ich nieruchomości. Port zgodził się pokryć koszty tej wymiany, a małżonkowie zobowiązali się, że do końca 2034 r. nie będą występować wobec niego z innymi roszczeniami związanymi z nieruchomością.

Po wypłacie rekompensaty port lotniczy przekazał małżonkom informację PIT-8C. Ci uznali jednak, że nie powinni zapłacić podatku od otrzymanej kwoty, bo – jak twierdzili – nie była ona dla nich żadnym przysporzeniem majątkowym ani realnym wzbogaceniem, tylko odszkodowaniem. Kwota ta zrekompensowała jedynie koszty poniesione na przywrócenie stanu użytkowania domu – argumentowali.

Innego zdania był dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej. W interpretacji z 23 kwietnia 2026 r. (sygn.0115-KDIT1.4011.198.2026.2.AS) stwierdził, że małżonkowie uzyskali realne przysporzenie majątkowe, ponieważ otrzymana kwota pozwoliła im pokryć wydatki. To, że miała ona związek z ograniczeniami wynikającymi z funkcjonowania lotniska, nie wystarczy do zastosowania zwolnienia – stwierdził dyrektor KIS. Uznał, że jest to przychód z tzw. innych źródeł, od którego małżonkowie powinni zapłacić podatek.

Tak samo orzekł Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku. Jak uzasadnił sędzia Marek Kraus, zwolnienie przewidziane w art. 21 ust. 1 pkt 3 ustawy o PIT nie obejmuje każdego świadczenia określanego jako odszkodowanie lub zadośćuczynienie. Zależy ono od spełnienia konkretnych warunków, a ponadto są z niego wyłączone m.in. odszkodowania wynikające z umów lub ugód innych niż ugody sądowe.

W tej sprawie – w ocenie sądu – o charakterze świadczenia decydowały warunki, na jakich zostało ono wypłacone; małżonkowie otrzymali je w formie dofinansowania na podstawie umowy przewidującej zwrot kosztów wymiany stolarki okiennej. Takie świadczenie nie jest objęte zwolnieniem z PIT – orzekł WSA. Wyrok jest nieprawomocny. ©℗

Autor jest doradcą podatkowym

ORZECZNICTWO

Wyrok WSA w Gdańsku z 8 września 2026 r., sygn. akt I SA/Gd 507/26

eprasa.pl 209b588673

Rzecznik TSUE: spóźniona faktura jednak opóźnia prawo do odliczenia VAT naliczonego

ORZECZENIE Najnowsza opinia rzeczniczki generalnej unijnego trybunału **jest całkiem odmienna od tego, co w lutym 2026 r. orzekł Sąd Unii Europejskiej.** A chodzi o to, czy nabywca może odliczyć VAT naliczony za okres, w którym jeszcze nie otrzymał faktury

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Sprawa dotyczy polskich przepisów o VAT i jest precedensowa, bo po wyroku Sądu Unii Europejskiej z 11 lutego 2026 r. (sygn. T-689/24) wróciła na unijną wokandę. Wyrok Sądu UE zaniepokoił bowiem Macieja Szpunara, pierwszego rzecznika generalnego TSUE. Rzecznik uznał, że „zachodzi poważne ryzyko naruszenia jedności lub spójności prawa Unii", i złożył wniosek o poddanie orzeczenia Sądu UE „szczególnej procedurze kontroli". Pisaliśmy o tym szerzej w artykule „TSUE zbada wyrok Sądu UE. To będzie podatkowy precedens" (DGP nr 52/2026).

Na razie poznaliśmy opinię rzeczniczki generalnej TSUE. Nie jest ona wiążąca dla sędziów unijnego trybunału, ale jeśli orzekną oni tak samo, to przedsiębiorców czeka podatkowy zawód.

Czego dotyczy spór

Spór – przypomnijmy – dotyczy art. 86 ust. 10b pkt 1 ustawy o VAT, zgodnie z którym prawo do odliczenia VAT powstaje „nie wcześniej niż w rozliczeniu za okres, w którym podatnik otrzymał fakturę lub dokument celny". Przepis ten jest według fiskusa wdrożeniem art. 178 unijnej dyrektywy VAT, określającego warunki, które musi spełnić podatnik, by odliczyć VAT naliczony. Jednym z nich jest posiadanie prawidłowo wystawionej faktury.

W unijnym przepisie nie ma jednak słowa o tym, że podatnik może skorzystać z prawa do odliczenia nie wcześniej niż w rozliczeniu za okres rozliczeniowy, w którym otrzymał fakturę.

Jakie są skutki finansowe polskiego przepisu dla płynności finansowej przedsiębiorców – wyjaśnił na przykładzie Tomasz Michalik, doradca podatkowy i partner w MDDP, w naszym artykule „Sąd UE: spóźniona faktura nie opóźnia prawa do odliczenia VAT" (DGP nr 29/2026).

Przykład
Podatnik kupuje towar 30 maja, a sprzedawca wystawia fakturę z tego tytułu w czerwcu, nie później niż do 15 czerwca, zgodnie z art. 106i ustawy o VAT. Kupujący otrzymuje ją w czerwcu i w świetle art. 86 ust. 10b pkt 1 ustawy o VAT może odliczyć wynikający z niej podatek naliczony dopiero za czerwiec, a więc w deklaracji składanej do 25 lipca. Organy podatkowe nie uwzględniają tego, że przed 25 czerwca, a więc przed terminem rozliczenia za maj, kupujący posiada już fakturę, a samo prawo do odliczenia realnie powstało w maju, gdy dokonano dostawy towaru.

Fiskus: odliczenie wtedy, kiedy faktura

Spór o zgodność art. 86 ust. 10b pkt 1 ustawy o VAT z unijnym prawem zaczął się od interpretacji indywidualnej wydanej przez dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej na wniosek Izby Rozliczeniowej Giełd Towarowych. Dyrektor KIS stwierdził, że izba może odliczyć VAT naliczony dopiero za okres rozliczeniowy, w którym otrzyma fakturę. Tego samego zdania był Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie (sygn. akt III SA/Wa 2881/19).

Pytanie prejudycjalne

Wątpliwości nabrał jednak Naczelny Sąd Administracyjny i 2 października 2024 r. skierował pytanie prejudycjalne do TSUE (I FSK 169/21). Dzień wcześniej, a więc 1 października 2024 r., zmienił się regulamin TSUE i sprawę przejął do rozpoznania Sąd UE jako właściwy od tej pory do rozstrzygania sporów o VAT.

Sąd UE dopuścił wcześniejsze odliczenie

Wyrok Sądu UE był pomyślny dla polskich przedsiębiorców. Sąd orzekł, że jeżeli podatnik przed terminem rozliczenia VAT za wrzesień (tj. do 25 października) posiada fakturę dotyczącą wrześniowych zakupów, to może odliczyć VAT już za wrzesień.

Sąd przypomniał, że w świetle dotychczasowego orzecznictwa TSUE prawo do odliczenia VAT jest uzależnione od spełnienia warunków materialnych nawet wówczas, gdy podatnicy pominęli niektóre wymogi formalne. Brak przestrzegania wymogów formalnych, któremu można zaradzić, nie jest w stanie podważyć prawidłowego funkcjonowania systemu VAT. Jako przykład Sąd UE podał wyroki z: 16 kwietnia 2018 r. (C-81/17), 18 marca 2021 r. (C-895/19), 14 października 2021 r. (C-45/20), 16 lutego 2023 r. (C-519/21).

Faktura musi być

Sąd UE zwrócił uwagę na to, że inaczej było w sprawie rozpatrzonej przez TSUE 29 kwietnia 2004 r. (C-152/02). Na ten wyrok powoływali się przedstawiciele polskiego Ministerstwa Finansów. W tamtej sprawie jednak – jak podkreślił unijny sąd – podatnik w chwili, gdy odliczał VAT w deklaracji, nie miał jeszcze faktury. Uznano więc, że odliczy VAT dopiero, gdy będzie ją posiadał. Natomiast w sprawie rozpatrzonej przez Sąd UE było inaczej – Izba Rozliczeniowa spytała o sytuację, w której w momencie odliczania VAT dysponuje już fakturami.

Wyrok Sądu UE wzbudził radość u polskich przedsiębiorców, ale okazała się ona przedwczesna. Wyrok zostanie bowiem poddany „szczególnej procedurze kontroli" przez unijny trybunał.

Rzecznik TSUE: Sąd UE orzekł błędnie

Opinia rzeczniczki generalnej TSUE nie napawa optymizmem. Potwierdza obawy wyrażone przez pierwszego rzecznika generalnego Macieja Szpunara.

Juliane Kokott zwróciła uwagę na to, że Sąd UE odszedł od utrwalonej linii orzeczniczej TSUE. Jako przykład podała wyrok z 29 kwietnia 2004 r. (C-152/02), z którego wynikało, iż z prawa do odliczenia podatku naliczonego można skorzystać za okres, w którym są spełnione nie tylko materialne warunki powstania tego prawa, lecz także warunek formalny polegający na posiadaniu faktury. Zdaniem Juliane Kokott potwierdzają to również inne orzeczenia TSUE – z 15 września 2016 r. (C-518/14), z 18 marca 2021 r. (C-895/19) i z 12 marca 2026 r. (C-521/24). Zatem z prawa do odliczenia VAT można skorzystać za okres rozliczeniowy, w którym podatnik faktycznie otrzyma fakturę (lub dokument równoważny), nawet jeżeli okres ten przypada po okresie, w którym dokonano opodatkowanej transakcji – stwierdziła Juliane Kokott.

Jej zdaniem wykładnia zaprezentowana przez Sąd UE mogłaby naruszać zasadę neutralności VAT. Gdyby się bowiem upowszechniła, to powstałoby ryzyko niespójności między momentem zapłaty VAT i jego odliczeniem. „Sąd kładzie nacisk na skorzystanie z prawa do odliczenia za okres, w którym dokonano transakcji podlegającej opodatkowaniu, mimo że otrzymanie faktury, a tym samym faktyczna zapłata VAT naliczonego, mogą przypadać na późniejszy okres, jak miało to miejsce właśnie w postępowaniu głównym. Taka niespójność, nieodłącznie związana z rozwiązaniem przyjętym przez Sąd, wydaje mi się trudna do pogodzenia z zasadą neutralności VAT" – stwierdziła Juliane Kokott.

Jeśli TSUE podzieli stanowisko swojej rzeczniczki, to jego wyrok będzie korzystny dla polskiego fiskusa. Rzeczniczka uspokoiła natomiast, że TSUE będzie interweniował wyjątkowo, gdy wyroki unijnego sądu będą powodować niepewność prawa lub ustanowią nową linię orzeczniczą niezgodną z podstawowymi zasadami regulującymi zasady opodatkowania (tak jak w tej sprawie). ©℗

Opinia rzeczniczki generalnej TSUE z 10 września 2026 r., sygn. C-167/26 RX

OPINIA

Tego się spodziewaliśmy

TOMASZ MICHALIK
doradca podatkowy i partner w MDDP

Opinia rzeczniczki generalnej rozczarowuje, ale trudno ją uznać za zaskakującą. Pamiętajmy, że procedura kontrolna została wszczęta na wniosek pierwszego rzecznika generalnego TSUE ze względu na jego wątpliwości co do tego, czy wyrok Sądu UE nie narusza jedności i spójności prawa unijnego. Juliane Kokott podzieliła i formalnie uzasadniła te wątpliwości, przyjmując, że Sąd UE rozstrzygnął odmiennie niż w dotychczasowym orzecznictwie TSUE i to jest w jej ocenie istotą owego naruszenia. Tego się spodziewaliśmy, bo na skutek wyroku Sądu UE zmiany wymagałaby zwłaszcza praktyka zbudowana na bazie wyroku TSUE w sprawie Terra Baubedarf (wyrok z 29 kwietnia 2004 r., C-152/02), w którym przyjęto, że odliczenie podatku naliczonego jest możliwe w rozliczeniu za okres, w którym doszło do zdarzenia opodatkowanego i podatnik wszedł w posiadanie faktury. Jednak wyjątkowa powierzchowność uzasadnienia opinii rzeczniczki Kokott daje nadzieję, że TSUE zastanowi się poważniej nad argumentami przedstawionymi choćby przez Komisję Europejską. KE wskazała w swoim stanowisku, że wyrok Sądu UE nie przeciwstawia się dotychczasowemu orzecznictwu TSUE, ale je uzupełnia. Na gruncie dyrektywy VAT nie ma powodu, aby podatnik przesunął o kolejny okres rozliczeniowy odliczenie podatku.

REKLAMA

Księgowość przyszłości dzieje się już dziś. Branża spotka się w Kielcach

Sztuczna inteligencja w księgowości przestała być futurystyczną prognozą. Dziś pytanie brzmi, gdzie warto ją wykorzystać, które procesy automatyzować i jak zmieni się przez to rola księgowego. O tym będzie mowa podczas VII Kongresu Biur Rachunkowych MKBR, 29 i 30 września w Targach Kielce.

Hasło edycji – „Księgowe Science Fiction" – jest przewrotne. AI, automatyczne przetwarzanie dokumentów, integracja systemów czy KSeF już zmieniają organizację pracy i obsługę klientów. Program MKBR pokaże przede wszystkim praktyczny wymiar tych zmian.

AI w codziennej pracy

Podczas prezentacji „Czas to pieniądz. AI oszczędza jedno i drugie" uczestnicy zobaczą, jak sztuczna inteligencja może przyspieszać analizy i podejmowanie decyzji. Inne wystąpienia pokażą kolejne poziomy jej wykorzystania – od dobrego promptu po agentów AI.

O praktycznych rozwiązaniach mówić będą eksperci wFirma, sponsora głównego kongresu. Beata Kostrzycka i Wojciech Mirecki przedstawią case study dotyczące AI w biurze rachunkowym. Ewa Szpytko-Waszczyszyn pokaże, jak dzięki automatyzacji obsłużyć więcej klientów bez zwiększania zespołu, a Urszula Łyczkowska – jak ograniczyć ręczne księgowanie do zera. Aneta Dudziak-Gajewska z Comarch, partnera platynowego kongresu, zaprezentuje rozwiązania wspierające pracę księgowych i specjalistów kadrowych.

Warsztaty obejmą także wykorzystanie AI w KSeF, automatyzację obsługi faktur oraz zagadnienia prawne, kadrowe, komunikacyjne i biznesowe.

Księgowy nadal pracuje z ludźmi

Im więcej procesów można zautomatyzować, tym większego znaczenia nabierają komunikacja, budowanie zaufania i rozumienie potrzeb klienta. Dlatego w programie znalazły się trudne rozmowy z klientami, relacje między pracownikiem a właścicielem biura oraz współpraca z innymi specjalistami.

Jeden z paneli postawi pytanie: „Prawnik i księgowy – duet przyszłości czy konieczność biznesowa?". Uczestnicy zastanowią się też, czy księgowość nadal pozostaje „wiedzą tajemną" dla klientów i partnerów biur.

Dwudniowy MKBR połączy panele, wykłady, case studies i warsztaty z ekspozycją firm oferujących rozwiązania dla branży. Finałem będzie debata mediów o tym, które prognozy dla księgowości spełnią się do 2030 roku.

eprasa.pl 209b588673

Nie ma solidarnej odpowiedzialności za brak deklaracji. Jest za podatek

NIERUCHOMOŚCI Sąd uniewinnił współwłaściciela działki (osobę fizyczną) od **zarzutu niezłożenia deklaracji na podatek od nieruchomości** w imieniu drugiego współwłaściciela, którym była spółka. Mężczyzna nie był jej prezesem ani prokurentem

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

Niewykluczone jednak, że współwłaściciel będzie musiał zapłacić podatek za spółkę, jeśli ona tego nie zrobiła (co jest bardzo możliwe, sądząc po niezłożeniu przez nią deklaracji). W podatku od nieruchomości obowiązuje bowiem – przypomnijmy – zasada solidarnej odpowiedzialności. Zgodnie z art. 3 ust. 4 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych: „jeżeli nieruchomość lub obiekt budowlany stanowi współwłasność lub znajduje się w posiadaniu dwóch lub więcej podmiotów, to (...) obowiązek podatkowy od nieruchomości lub obiektu budowlanego ciąży solidarnie na wszystkich współwłaścicielach lub posiadaczach, z zastrzeżeniem ust. 4a-6".

Zasada solidarnej odpowiedzialności za podatek od nieruchomości ma zostać zniesiona, ale to dopiero plany. Pisaliśmy o tym w artykule „Koniec z solidarną odpowiedzialnością w podatku od nieruchomości" (DGP nr 123/2026).

Deklaracje tylko za siebie

W sprawie rozpatrzonej przez Sąd Okręgowy w Świdnicy zarzut nie dotyczył solidarnej odpowiedzialności za podatek, tylko za niezłożenie deklaracji podatkowej. Z takim zarzutem spotkał się mężczyzna, który składał deklaracje podatkowe i regulował należny podatek od nieruchomości z tytułu posiadania udziału w lokalu użytkowym. Nie czynił tego natomiast w imieniu drugiego współwłaściciela – spółki z o.o.

Był z nią powiązany przez inne spółki kapitałowe, w których był udziałowcem oraz prokurentem. To przykuło uwagę oskarżyciela publicznego. Uznał on, że skoro zachodziły takie powiązania i oboje (mężczyzna i spółka) czerpali korzyści finansowe z podnajmu tego lokalu, to mężczyzna „jest osobą uprawnioną i zobowiązaną do składania corocznych deklaracji na podatek od nieruchomości, a skoro do 31 stycznia 2024 r. spółka takiej deklaracji nie złożyła, to on winien ponieść za to odpowiedzialność karnoskarbową".

Jako podstawę prawną oskarżyciel wskazał art. 54 par. 3 kodeksu karnego skarbowego. Przepis ten sankcjonuje nieujawnianie przedmiotu lub podstawy opodatkowania lub nieskładanie deklaracji podatkowej.

Nie miał umocowania od spółki

Zarzut okazał się nieskuteczny, bo mężczyzna – jak wykazał jego obrońca – nie był w żaden sposób umocowany do reprezentowania tej spółki. Nigdy nie był w jej zarządzie ani nie był jej prokurentem. Co więcej, ona sama od 15 lipca 2023 r. nie miała zarządu ani prokurenta.

„Nie ulega zaś wątpliwości, że deklaracja na podatek od nieruchomości stanowi swego rodzaju oświadczenie, które wiąże się z konsekwencjami podatkowymi dla spółki. Do jej złożenia uprawniony jest zatem wyłącznie ten, kto może złożyć takie oświadczenia w imieniu spółki. W tym przypadku jest to wyłącznie prezes zarządu" – orzekł Sąd Okręgowy w Świdnicy i uniewinnił oskarżonego.

Może mieć inny zarzut

Sąd dodał, że jeśli mężczyzna jako wspólnik powiązanych spółek kapitałowych uchyla się od powołania organów spółki będącej współwłaścicielem lokalu, to jego odpowiedzialność dotyczy całkiem innego rodzaju zaniechania. W takiej sytuacji sąd rejestrowy ma prawo wszcząć postępowanie przymuszające na podstawie przepisów ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 869 ze zm.). Nie jest to jednak równoznaczne z możliwością uznania go za winnego niezłożenia deklaracji w imieniu tej spółki – podsumował sąd.

OPINIA

Odpowiedzialność solidarna bywa problemem dla wszystkich

RAFAŁ KRAN
doradca podatkowy, partner w MDDP

Zasady podatku od nieruchomości są aktualnie takie, że każdy współwłaściciel musi złożyć deklarację podatkową ze wskazaniem całego majątku pozostającego we współwłasności. Nie ma podstaw, aby obliczać swój udział. Dotyczy to również sytuacji, gdy współwłaścicielami są osoby fizyczne i prawne. Jest to odpowiedzialność solidarna. W praktyce niezapłacony podatek może być egzekwowany od każdego współwłaściciela. Nie obejmuje to natomiast odpowiedzialności za samo złożenie deklaracji i wyrok SO to potwierdza. Tu każdy współwłaściciel odpowiada za siebie i nie mają znaczenia powiązania między nimi.

Odpowiedzialność solidarna w podatku od nieruchomości bywa problematyczna zarówno dla podatników, jak i organów podatkowych. Prowadzi do biurokracji i wymaga od współwłaścicieli pewnej współpracy, nawet jeśli są oni skonfliktowani. Gorzej, gdy nie daje się ustalić w prosty sposób wszystkich współwłaścicieli. Dlatego pojawiły się postulaty, aby zmienić te zasady w taki sposób, aby każdy współwłaściciel odpowiadał za swoją część. Ministerstwo Finansów wskazało ostatnio, że są planowane zmiany w tym kierunku, choć nie poznaliśmy jeszcze szczegółów.

©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok SO w Świdnicy z 24 lipca 2026 r., sygn. akt IV Ka 475/26
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

KOMUNIKATY

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA
Oddział Terenowy w Olsztynie

ogłasza (VI) przetarg ustny nieograniczony (licytacja) na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, pochodzącej ze zlikwidowanego Państwowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Rolnej w Ostródzie, położoną w województwie warmińsko-mazurskim, powiecie ostródzkim, gminie Ostróda, obrębie Górka, oznaczoną w ewidencji gruntów jako:

- działki **nr 2/42, nr 2/29** o łącznej powierzchni **13,7300 ha.**

Nieruchomość położona jest w obrębie miejscowości Górka, w bezpośrednim sąsiedztwie granic administracyjnych miasta Ostróda. Nieruchomość leży przy drodze gruntowej w bezpośrednim sąsiedztwie węzła komunikacyjnego z drogą ekspresową. Sąsiedztwo działek stanowi zabudowa przemysłowa, gospodarcza oraz grunty inwestycyjne. Nieruchomość była użytkowana rolniczo, częściowo porośnięta roślinnością trawiastą i zadrzewieniami. Rzeźba terenu falista, kształt wydłużony, dość regularny. Przez południową część działki nr 2/42 przebiegają rurociągi gazowe wysokiego i średniego ciśnienia, przez działkę nr 2/29 przebiega sieć telekomunikacyjna. Nieruchomość posiada dostęp do drogi publicznej poprzez wewnętrzną drogę gminną.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 5.040.000,00 zł (pięć milionów czterdzieści tysięcy złotych)
Wadium wynosi: 629.000,00 zł (sześćset dwadzieścia dziewięć tysięcy złotych)

Przetarg odbędzie się w dniu **25 września 2026 roku, o godz. 10:00** w siedzibie Oddziału Terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Olsztynie, ul. Głowackiego 6, sala 34.

Do zawarcia umowy sprzedaży przedmiotowej nieruchomości wymagane jest uzyskanie przez Oddział Terenowy KOWR w Olsztynie szczególnego pełnomocnictwa Dyrektora Generalnego KOWR.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości oraz pełną treść ogłoszenia można uzyskać w Oddziale Terenowym KOWR w Olsztynie, ul. Głowackiego 6, tel. (89) 524 89 53 lub Sekcji Zamiejscowej KOWR w Grabinie, Grabin 17 tel. (89)-642-56-40, a także na stronie internetowej: https://www.gov.pl/web/kowr.

KOMUNIKAT

WI-III.7841.1.1.2026.MKH-d

Gdańsk, 9 września 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Wojewoda Pomorski, działając na podstawie art. 7 w związku z art. 13 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. – o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199) oraz art. 10, art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691),

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

że na wniosek z dnia 29.07.2026 r., inwestora: Enea Operator sp. z o.o., reprezentowana przez pełnomocnika pana Krzysztofa Barszczewskiego, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania pozwolenia na rozbiórkę fragmentu sieci elektroenergetycznej 110 kV Tuchola-Chojnice Kościerska na odcinku od słupa nr 87 (poza zakresem wniosku) do słupa nr 103.

Powyższe zadanie inwestycyjne stanowi inwestycję towarzyszącą w rozumieniu ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych i będzie realizowane w ramach przebudowy linii 110 kV Żur – Tuchola – Chojnice Kościerska – Chojnice Przemysłowa – Sępólno – Koronowo Miasto.

Inwestycja jest zlokalizowana w powiecie chojnickim, na terenie miejscowości Pawłówko, Krojanty i Chojnice, na następujących działkach:

gmina Chojnice, obręb 0022 Pawłówko, działka nr:
24 (SL1C/00000012/1);

gmina Chojnice, obręb 000011 Krojanty, działki nr:
277/1 (SL1C/00007132/7), **270/3** (SL1C/00049942/4), **268** (SL1C/00001028/3), **267** (SL1C/00032051/9), **264/14** (SL1C/00012897/5), **264/16** (SL1C/00047339/0), **264/11** (SL1C/00049063/8), **264/25** (SL1C/00059446/0), **263/2** (SL1C/00040113/1), **217/52** (SL1C/00060148/1), **217/35** (SL1C/00047014/6), **217/48** (SL1C/00046410/5), **217/46** (SL1C/00046228/2), **217/56** (SL1C/00058939/6), **217/44** (SL1C/00044707/0), **217/43** (SL1C/00057500/3), **217/51** (SL1C/00057458/3), **217/41** (SL1C/00057483/7), **217/42** (SL1C/00037149/8), **217/3** (SL1C/00025556/7), **217/2** (SL1C/00025555/0), **217/53** (SL1C/00008477/4), **211/14** (SL1C/00020488/4), **210/2** (SL1C/00028134/4), **209/11** (SL1C/00033929/2), **208/25** (SL1C/00042453/0), **208/26** (SL1C/00042278/9), **208/27** (SL1C/00042468/8), **208/12** (SL1C/00041864/7), **208/28** (SL1C/00039104/5), **208/34** (SL1C/00045724/2), **208/51** (SL1C/00049171/8), **206/15** (SL1C/00055944/3), **206/14** (SL1C/00014429/8), **206/17** (SL1C/00056779/2), **206/6** (SL1C/00040610/5), **206/16** (SL1C/00056779/2), **205/7** (SL1C/00053407/3), **205/47** (SL1C/00016519/0), **205/25** (SL1C/00058091/9), **428/11** (SL1C/00016519/0), **428/10** (SL1C/00016519/0), **428/6** (SL1C/00016519/0), **428/3** (SL1C/00016519/0), **428/1** (SL1C/00016519/0), **239** (SL1C/00028134/4), **237/14** (SL1C/00053256/9), **237/13** (SL1C/00005701/3), **300/1** (SL1C/00050266/1), **300/5** (SL1C/00001769/9), **300/7** (SL1C/00001769/9), **300/6** (SL1C/00001769/9), **300/11** (SL1C/00001769/9), **300/8** (SL1C/00001769/9), **238** (SL1C/00016513/8), **236** (SL1C/00044522/9), **223/11** (SL1C/00049896/6), **223/10** (SL1C/00028055/6), **223/7** (SL1C/00029743/3), **223/9** (SL1C/00035636/5), **229** (SL1C/00028134/4), 224 (SL1C/00044323/4), **230/1** (SL1C/00000470/9), **231** (SL1C/00000549/4);

gmina Chojnice Miasto, obręb 0001 Chojnice, działki nr:
350 (SL1C/00040742/9), **349/39** (SL1C/00028548/9), **349/38** (SL1C/00028548/9), **5237/3** (SL1C/00038129/9), **5237/1** (SL1C/00038129/9), **5237/2** (SL1C/00038129/9), **5238/2** (SL1C/00038129/9), **5239** (SL1C/00038129/9), **30203/2** (SL1C/00033146/9), **345/4** (SL1C/00002120/5), **355/131** (SL1C/00048893/8), **355/216** (SL1C/00030527/3), **355/213** (SL1C/00030527/3), **355/212** (SL1C/00030527/3), **355/222** (SL1C/00030527/3), **355/223** (SL1C/00030527/3), **355/211** (SL1C/00030527/3), **355/210** (SL1C/00030527/3), **354/11** (SL1C/00020438/9), **355/95** (SL1C/00021248/7), **355/66** (SL1C/00038123/7), **355/246** (SL1C/00035686/0), **355/198** (SL1C/00048969/2), **355/15** (SL1C/00016778/3), **355/105** (SL1C/00021248/7), **355/104** (SL1C/00021248/7), **355/14** (SL1C/00016778/3), **355/103** (SL1C/00039553/7), **355/34** (SL1C/00021248/7), **356/3** (SL1C/00044522/9), **504/4** (SL1C/00028681/3), **506/68** (SL1C/00028681/3), **506/211** (SL1C/00056891/3), **506/7** (SL1C/00011919/9).

Ponadto informuję, iż zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

W związku z powyższym informuję strony postępowania, właściwe organy administracji rządowej i samorządowej oraz właścicieli, zarządców i użytkowników terenów objętych inwestycją, o możliwości składania wniosków, uwag lub zastrzeżeń dotyczących przedmiotowej sprawy, a także o możliwości wypowiedzenia się, co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań przed wydaniem decyzji kończącej postępowanie.

Z aktami sprawy można zapoznać się w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku przy ul. Okopowej 21/27, **po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58-30-77-706.**

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nastąpi zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej oraz w przypadku przeniesienia wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Pomorskiemu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania administracyjnego.

eprasa.pl 209b588673

Zagrożone odliczenie VAT od starszych aut firmowych

PLANY KE Komisja Europejska szykuje kolejne zmiany w dyrektywie VAT. **Mają one dotyczyć** trzech obszarów związanych z odliczeniem VAT: przy zakupie i eksploatacji samochodów osobowych, przy darowiźnie towarów oraz przy dostawach towarów używanych

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Na razie Komisja ogłosiła początek publicznych konsultacji. Zakończą się one 4 listopada 2026 r. Wspólny mianownik planowanych zmian jest jeden – wspomóc rozbudowę unijnej gospodarki obiegu zamkniętego, co pozwoli ograniczyć marnotrawstwo surowców.

Co z odliczeniem VAT od firmowych aut?

Najważniejsze dla podatników mogą się okazać zmiany w zasadach odliczania VAT naliczonego od wydatków związanych z zakupem i eksploatacją aut osobowych. Zdaniem Brukseli reguły te są „przestarzałe i bardzo rozdrobnione", a zachęty podatkowe do przestawiania się na pojazdy mniej zanieczyszczające środowisko są ograniczone.

Przypomnijmy, że obecnie w Polsce przedsiębiorca wykorzystujący auto do celów prywatnych i firmowych może odliczać 50 proc. podatku naliczonego z faktur dokumentujących zakup i eksploatację. Tak ma być co najmniej do końca 2028 r. Cały VAT naliczony można odliczyć tylko wtedy, gdy auto jest wykorzystywane wyłącznie do celów biznesowych, co wymaga: prowadzenia specjalnej ewidencji przebiegu pojazdu, złożenia VAT-26 w urzędzie skarbowym i wprowadzenia w firmie wewnętrznego regulaminu użytkowania pojazdu.

Jednocześnie od 2026 r. obowiązują zmienione zasady amortyzacji aut firmowych na gruncie ustawy o CIT. Wspierają one użytkowanie samochodów niskoemisyjnych.

KE rozważa umożliwienie przedsiębiorcom pełnego odliczania VAT naliczonego z tytułu zakupu i leasingu bezemisyjnych samochodów wykorzystywanych do prowadzenia działalności gospodarczej. W przypadku pozostałych pojazdów odliczenie VAT mogłoby zostać nawet całkowicie zakazane – czy to na zasadzie obowiązkowej, czy wedle uznania poszczególnych państw UE.

Co z towarami używanymi?

Kolejna zmiana, o której myśli Bruksela, ma dotyczyć definicji towarów używanych. Z art. 311 dyrektywy VAT wynika, iż jest to „rzeczowy majątek ruchomy nadający się do dalszego użytku w aktualnym stanie lub po naprawie, inny niż dzieła sztuki, przedmioty kolekcjonerskie lub antyki, jak również inny niż metale szlachetne lub kamienie szlachetne określone przez państwa członkowskie".

Najważniejszym problemem dla Brukseli jest to, że obecne przepisy zachęcają do kupna nowych towarów (wytworzonych z nowych surowców lub komponentów). Nie umożliwiają natomiast odliczenia VAT „z tytułu towarów używanych, odnowionych lub przerobionych, które są następnie ponownie wprowadzane do obrotu". To właśnie KE chce zmienić, aby wspomóc rozwój rynku produktów używanych, odnowionych i przerobionych. Tylko do 2030 r. sektor regeneracji produktów mógłby stworzyć pół miliona nowych miejsc pracy i odnotować wzrost o 69 mld euro – szacuje Komisja Europejska.

Ponadto zasady prowadzenia ewidencji i sprawozdawczości handlu towarami używanymi zostałyby ujednolicone i wiązały się z przejściem na formę elektroniczną.

Dobroczynność z podatkową zachętą

Trzecim obszarem zmian mają być przepisy o odliczeniu VAT przy darowiźnie towarów. KE zwraca uwagę na to, że dziś korzystniej jest zniszczyć funkcjonalny towar, niż go podarować. W pierwszym przypadku przysługuje bowiem prawo do odliczenia podatku naliczonego, a w drugim nie. Sytuację tę dodatkowo pogarszają modele biznesowe, które opierają się na nadwyżce produkcji i są sprzeczne z celami gospodarki o obiegu zamkniętym i ESPR – zauważa KE.

KE rozważa wprowadzenie pełnego odliczania VAT naliczonego z tytułu zakupu i leasingu bezemisyjnych samochodów wykorzystywanych do działalności gospodarczej. W przypadku pozostałych pojazdów odliczenie mogłoby zostać nawet całkowicie zakazane

Rozważa więc uchylenie prawa do odliczenia VAT przy zniszczeniu funkcjonalnych towarów, a zarazem ujednolicenie przepisów o zwolnieniu z VAT z tytułu darowizn na rzecz oficjalnie uznanych organizacji charytatywnych.

Zmiany miałyby również dotyczyć przepisu, który zakłada nieopodatkowanie drobnych upominków. Przypomnijmy, że zgodnie z art. 16 dyrektywy VAT „wykorzystanie do celów działalności przedsiębiorstwa podatnika towarów stanowiących prezenty o niskiej wartości i próbki" nie jest opodatkowaną odpłatną dostawą towarów. ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

Czy po przedawnieniu można odliczyć VAT na podstawie noty debetowej?

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Spółka dostała po latach od dostawcy notę debetową. Dostawca – z uwagi na upływ terminu przedawnienia – nie mógł już wystawić faktury korygującej. Spółka chciała więc odliczyć VAT na podstawie otrzymanej noty. Co na to Naczelny Sąd Administracyjny?

Towary miały trafić za granicę

Sprawa zaczęła się w 2015 r., gdy szwajcarska firma zawarła z polską spółką umowę na dostawę konstrukcji stalowych. Były one przeznaczone dla klienta w Iraku. Polski dostawca wystawił faktury o łącznej wartości ponad 2,68 mln zł. Zastosował stawkę 0 proc. VAT, czyli właściwą dla eksportu.

Towary nie wyjechały jednak z Polski. Powodem były ograniczenia dotyczące eksportu do Iraku. Konstrukcje stalowe zostały w magazynie w Polsce, mimo że prawo do rozporządzania nimi przeszło na szwajcarską spółkę. Transakcję należało zatem potraktować jako dostawę krajową, a nie eksport.

Dopłata po latach

W 2021 r. polska spółka zwróciła się do szwajcarskiej o zwrot kwoty odpowiadającej zapłaconemu przez nią VAT. Szwajcarska firma oczekiwała wystawienia faktury korygującej. Dostawca jednak odmówił, powołując się na upływ pięcioletniego terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego. Zamiast faktury korygującej wystawił notę debetową.

Szwajcarska spółka zapłaciła żądaną kwotę, po czym wystąpiła o interpretację indywidualną. Spytała, czy może odliczyć VAT naliczony na podstawie otrzymanej noty debetowej. Podkreśliła, że dokument ten zawiera wszystkie informacje wymagane w przypadku faktury korygującej i pełni taką samą funkcję.

Przedawnienie blokuje korektę

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej uznał jednak, że odliczenie nie jest możliwe. Zwrócił uwagę na to, że nota debetowa nie jest dokumentem równym fakturze. To, że zawiera dane podobne do tych, które powinny się znaleźć na fakturze korygującej, nie oznacza jeszcze, że staje się ona taką fakturą – stwierdził.

Jego wykładnia prowadziła do wniosku, że po upływie pięciu lat nie można już skutecznie dokonywać korekt, które wpływałyby na wysokość przedawnionego zobowiązania podatkowego.

Nie można obejść przedawnienia

Tak samo orzekł Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach (sygn. akt I SA/Gl 1511/22). Nie zgodził się ze spółką, że skoro nota zawiera informacje podobne do tych, które znajdują się na fakturze korygującej, to wywołuje takie same skutki podatkowe. „Zaakceptowanie dla rozliczeń VAT noty debetowej byłoby obejściem prawa" – stwierdził WSA.

Również NSA orzekł, że nota debetowa nie może zastąpić faktury korygującej, jeżeli miałaby służyć zmianie rozliczenia podatkowego już po upływie terminu przedawnienia.

– Skoro przepisy o przedawnieniu uniemożliwiają skorygowanie pierwotnego rozliczenia podatkowego za pomocą faktury korygującej, strony transakcji nie mogą osiągnąć tego samego efektu, posługując się notą debetową. Nie można obchodzić skutków przedawnienia przez wystawienie innego dokumentu niż faktura korygująca i wykorzystanie go jako podstawy do odliczenia VAT – uzasadniła wyrok sędzia Maja Chodacka.

Dodała, że uznanie noty debetowej za podstawę do odliczenia VAT mogłoby prowadzić do sytuacji, w której podatnik odliczyłby podatek naliczony, mimo że sprzedawca nie dokonałby skutecznej korekty podatku należnego. – Prawo do odliczenia musi opierać się na informacjach pozwalających organom podatkowym potwierdzić, że podatnik rzeczywiście ma takie prawo – podkreśliła sędzia Chodacka. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 8 września 2026 r., sygn. akt I FSK 19/24
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

KOMUNIKATY

Wyciąg z ogłoszenia Wójta Gminy Siedlce o czwartym przetargu pisemnym nieograniczonym

na sprzedaż prawa własności nieruchomości stanowiącej własność Gminy Siedlce położonej w miejscowości **Golice-Kolonia,** ujawnionej w księdze wieczystej Nr **SI1S/00138809/7** oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr **194** o pow. **2,0580 ha.**

Cena wywoławcza wynosi **1 000 000 zł** + **Vat 23** %

Wadium na przetarg wynosi **100 000 zł.**

Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości:
Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla wsi: Wólka Leśna, Pruszyn, Pruszynek, Błogoszcz, Golice, Golice – Kolonia, Żabokliki, Żabokliki – Kolonia, Topórek, Jagodnia zatwierdzonym uchwałą Nr XXXI/310/2005 Rady Gminy Siedlce z dnia 30.06.2005 r. opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego Nr 192 poz. 6310 z dnia 22.08.2005 r. działka w miejscowości **Golice-Kolonia** oznaczona w ewidencji gruntów i budynków nr **194** położona jest w terenach produkcyjno-usługowych i rzemieślniczych (z dopuszczalną towarzyszącą funkcją mieszkaniową) oznaczonych na rysunku planu symbolem **PUR** i w terenach dróg publicznych klasy drogi dojazdowej oznaczonych na rysunku planu symbolem **KD.**

Nieruchomość jest wolna od obciążeń i zobowiązań.

Pierwszy przetarg odbył się w dniu 7 listopada 2025 r. o godz. 9^{00}.
Drugi przetarg odbył się w dniu 27 lutego 2026 r. o godz. 9^{00}.
Trzeci przetarg odbył się w dniu 12 czerwca 2026 r. o godz. 9^{00}.

Warunkiem uczestnictwa w czwartym przetargu jest złożenie do dnia **23 listopada 2026 r.** do godz. 15^{00} pisemnej oferty i wpłacenie wadium w określonej wyżej wysokości na konto na konto Urzędu Gminy Siedlce Nr **41 9194 0007 0030 9943 2000 0050** w Banku Spółdzielczym w Siedlcach najpóźniej w terminie składania ofert.

Część jawna przetargu odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Siedlce, przy ul. M. Asłanowicza 10, sala konferencyjna nr 8 w dniu **27 listopada 2026 r. o godz. 9^{00}.**

Ogłoszenie o czwartym przetargu i regulamin przetargu zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Siedlce przy ul. M. Asłanowicza 10. Ponadto zostały opublikowane na stronie internetowej Gminy Siedlce https://samorzad.gov.pl/web/gmina-siedlce/ogloszenia-i-informacje .

Dodatkowych informacji o przedmiocie, regulaminie i warunkach przetargu udziela Wydział Infrastruktury i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Siedlce, ul. M. Asłanowicza 10, pokój nr 6, (parter), tel. 25 632 77 31 w. 43.

Wójt
dr inż. Henryk Brodowski

eprasa.pl 209b588673

Praktyczne wsparcie dla **sektora publicznego**

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Wejdź i korzystaj

Nowe technologie: chronić, ale nie hamować

DEBATA Próba państwa zapanowania nad rozwojem nowych technologii i rozrostem wszechmocnych big techów to jak **starcie Dawida z Goliatem.** Potrzeba nam realnych rozwiązań godzących interesy użytkowników i dostawców – przekonują przedstawiciele świata prawa, nauki, biznesu i władz publicznych

fot. Marcin Łobaczewski/Forum Ekonomiczne/Mat. prasowe

Od lewej: **Łukasz Guza,** zastępca red. naczelnego DGP, **Przemysław Kuna,** prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, **dr Aleksandra Auleytner,** kancelaria Domański Zakrzewski Palinka, **Michał Lutek,** senior public policy manager CEE w Bolt, **prof. Marcin Jamroży,** Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Nadia Senkowska
nadia.senkowska@infor.pl

Konieczność zapanowania nad big techami z perspektywy UE oraz poszczególnych państw i ich interesów, wydaje się coraz bardziej paląca. W Polsce piętrzą się jednak problemy dotyczące m.in. mozolnego wdrażania nowych rozwiązań do naszych rodzimych przepisów. Z drugiej zaś strony oczywiste jest, że big techy nie mogą same narzucać własnych reguł gry i same siebie rozliczać ze sposobu działania. Dlatego też przedstawiciele świata biznesu, nauki, prawa i władz publicznych, których „Dziennik Gazeta Prawna" zaprosił do udziału w panelu pt. „Regulacje przyszłości – kto naprawdę tworzy prawo technologii", podczas XXXV Forum Ekonomicznego w Karpaczu, dyskutowali o możliwych sposobach wyjścia z tego klinczu.

Debata ogniskowała się m.in. wokół spóźnionych nieraz reakcji prawa na rozwój nowych technologii. W ocenie posła Bartłomieja Pei, przewodniczącego sejmowej komisji cyfryzacji, regulacje technologii nie dogonią. To jednak zdaniem polityka sytuacja korzystna, bo gdyby było odwrotnie, czyli tak jak chce – zdaniem panelisty – UE i część rządzących, sektor innowacji byłby hamowany. Poseł zastrzegł, że nad niektórymi sferami oczywiście trzeba utrzymać szczególną pieczę, zwłaszcza gdy w grę wchodzi np. konieczność ochrony danych osobowych. Nie jest to jednak argument za automatycznym dociskaniem hamulca, aby „dla zasady" ograniczać np. działalność start-upów. Trzeba znaleźć złoty środek.

Niebezpieczne sytuacje

Z kolei Przemysław Kuna, prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej – obrazując, do czego doprowadzić może brak nadzoru – przywołał przykład najbardziej podstawowy: samego internetu. Ten bowiem – stając się coraz bardziej powszechnym, dostępnym i zyskującym na sile medium, którym posługiwać może się każdy – przeobraził się równocześnie w przestrzeń, w której zdarzają się też sytuacje niebezpieczne. Dlatego siłą państwa jest możliwość reakcji, a nie bierne przyjmowanie innowacji z dobrodziejstwem niechcianego inwentarza. A jak będzie z samą sztuczną inteligencją?

– Jesteśmy na etapie zachłyśnięcia się AI i jeszcze daleko do zdefiniowania, co dobrego, a co złego z tego będzie – komentował prezes UKE. – Zasada jest taka, jak przy innych technologiach: pozwólmy działać, ale też uważnie obserwujmy. Bardzo dobrym pomysłem są więc piaskownice, które pozwalają na obserwowanie, jak innowacje rozwijają się w środowisku zamkniętym. Tak, aby później bezpiecznie wystawić je na zewnątrz, gdzie dotkną już wszystkich Polaków i Polek; tak, byśmy potrafili chociaż w części tym zarządzać – dodał.

Na generalny problem uchwycenia właściwego momentu, w którym innowacja powinna zostać ujęta w ramy prawne, uwagę zwróciła dr Aleksandra Auleytner z kancelarii Domański Zakrzewski Palinka. Zdaniem mecenas, już same losy AI Act – częściowo dopiero wchodzącego w życie w europejskich państwach – są najlepszym na to przykładem. Dlatego też europejski legislator swoje zadanie wypełnił, stworzył uniwersalne ramy prawne, oparte na zasadach, wartościach i ocenie ryzyka, a nie na konkretnych rozwiązaniach technologicznych, które mogą szybko się zdezaktualizować. Za tym bowiem prawo nie jest w stanie nadążyć.

Perspektywę biznesu przedstawił Michał Lutek, senior public policy manager CEE w Bolt – globalnej platformie mobilności o europejskim rodowodzie. Podkreślił, że dla firmy działającej na wielu rynkach szczególne znaczenie mają przewidywalne i możliwie spójne regulacje. Powinny one zapewniać bezpieczeństwo oraz pewność prawną, a jednocześnie umożliwiać rozwijanie innowacyjnych usług w całej Europie. – W Europie Środkowo-Wschodniej przywykliśmy do tego, że regulacje pojawiają się zdecydowanie później niż technologia. Tak też było w naszym przypadku – powiedział Lutek.

Zwrócił również uwagę, że rozbieżne regulacje prawne w poszczególnych państwach prowadzą do fragmentacji rynku i utrudniają europejskim firmom skalowanie swojej działalności. Może to dodatkowo pogłębiać dystans między Europą a Stanami Zjednoczonymi i Chinami.

Odmienny punkt widzenia miał prof. Marcin Jamroży ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, który alarmował, aby dążąc do dynamicznego rozwoju, nie tracić z oczu wartości, jakie powinny nam, jako państwu, przyświecać.

– Nie należy dopuścić do samoregulacji big techów. Od dawna bowiem wiadomo, że konflikt interesów, w którym podmiot tworzący reguły jest jednocześnie rynkowym graczem, trzeba eliminować. Jednak wiedza techniczna osób w big techach zatrudnionych najpewniej jest dużo większa niż tych, którzy prawo tworzą – ocenił. Dlatego też – jak podsumował profesor – państwo powinno wyznaczać granice, wartości i odpowiedzialność, natomiast wiedzę techniczną big techów wykorzystywać do tworzenia standardów i dobrych praktyk.

W tym kontekście uznał więc, że prawo nie musi nadążać za rozwojem innowacji, a nawet gdyby chciało – byłby to wyścig przegrany. Ma ono bowiem inne zadania. Dlatego też profesor uważa, że należy podążać raczej w kierunku identyfikowania, ograniczania i raportowania ryzyk, niż podejmować próby skazane na porażkę. Przestrzegł jednak, że Polska nie może stać się krajem przeregulowanym.

Skutecznie egzekwować

Szansą na obronę wartości miało być wprowadzenie Aktu o usługach cyfrowych (DSA), na co uwagę zwrócił prezes Kuna. Jak przypomniał, rozwiązania tego procedowanego dopiero w Polsce dokumentu mają na celu zdyscyplinowanie big techów tak, aby musiały one uwzględniać środowisko, w jakim funkcjonują, i wartości konkretnego państwa.

W tym kontekście kolejnym obszarem do zmiany, na który zwrócił uwagę panelista, jest egzekwowanie przepisów dotyczących konsumentów, również tych pokrzywdzonych w wyniku przestępstw cyfrowych. W takich przypadkach potrzebny jest bowiem specjalny tryb działania, a nie oczekiwanie miesiącami, aż dopełni się prokuratorskie i sądowe postępowanie. Na to nie ma bowiem czasu, kiedy np. bezprawnie wykorzystany zostanie cudzy wizerunek. Szef UKE zwrócił też uwagę, że w Unii coraz wyraźniej mówi się o potrzebie odejścia od nadmiernych regulacji i uszczegółowienia. Upraszczanie jednak – jak skonkludował – i tak idzie opornie.

Dr Auleytner dodała, że jej zdaniem dzisiaj już obserwujemy trend, zgodnie z którym zaczątkiem regulacji ustawowych stają się te wewnątrzbranżowe, nakładające na poszczególne sektory najwyższe standardy i wymuszające najlepsze praktyki. Prawo czerpie więc koncepcje z soft law.

Ekspertka zwróciła uwagę, że w przypadku nowych technologii problemem nie jest wyłącznie to, czy regulacja powstaje, ale również to, czy państwo jest w stanie odpowiednio szybko i skutecznie ją egzekwować. Jako przykład wskazała postępowania dotyczące największych platform technologicznych. W sprawie Google Android Komisja Europejska wszczęła postępowanie już w 2015 r., decyzję stwierdzającą naruszenie wydała w 2018 r., a ostateczny wyrok Trybunału Sprawiedliwości zapadł dopiero w 2026 r. W realiach rynku technologicznego jedenaście lat to niemal cała epoka – w tym czasie mogą się zmienić technologia, model biznesowy, a nawet struktura danego rynku.

Podobny problem widać przy DSA – jego skuteczne egzekwowanie także wymaga stworzenia odpowiednich krajowych kompetencji, procedur i narzędzi instytucjonalnych. Polska nadal nie zakończyła tego procesu. Ustawa mająca zapewnić krajowe ramy stosowania DSA została zawetowana przez prezydenta w styczniu 2026 r. Zdaniem ekspertki pokazuje to szerszy problem prawa technologii: nawet trafnie zaprojektowane rozwiązanie może mieć ograniczoną skuteczność, jeżeli od zidentyfikowania problemu do stworzenia realnych instrumentów jego egzekwowania mijają lata.

Na absurdy związane z wdrożeniem, a raczej niewdrożeniem przepisów DSA zwrócił też uwagę prezes Kuna, ustanowiony tymczasowym koordynatorem ds. usług cyfrowych. Jak unaocznił, z faktu tego wynika problem z raportowaniem skarg obywateli naszego kraju na działania big techów. On sam, owszem, może to robić, ale odpowiedź z ich irlandzkiej centrali będzie jedna – i z pewnością zawierająca pytanie, czy w zgłaszanym przypadku została wyczerpana krajowa droga administracyjna. A ta – co logiczne – wyczerpana zostać nie może, bo przepisy DSA w Polsce nie obowiązują. I tak koło się zamyka. Dlatego też potrzeba zassania aktu do naszego prawa jest taka paląca.

Rzeczywistość nie wygląda jednak tak, że po jednej stronie stoją demonizowane big techy, czyhające na uniwersalne wartości, a po drugiej mamy zjednoczony front europejski, bo i w samej UE dochodzi do fragmentaryzacji rynków.

Jak podkreślił Michał Lutek, dla firm działających w wielu krajach znaczenie ma nie tylko treść regulacji, ale również ich spójność. Jednolity rynek był jednym z fundamentów europejskiej współpracy, tymczasem rozbieżne wymagania krajowe coraz częściej utrudniają rozwijanie usług na większą skalę. Zdaniem eksperta regulacje powinny również uwzględniać sytuację małych i średnich przedsiębiorstw.

Panelista podsumował, że prawo nie musi przewidywać każdej innowacji, ale powinno jasno określać odpowiedzialność, ograniczać rzeczywiste zagrożenia i nie rozbijać europejskiego rynku na 27 różnych systemów. Jak skonkludował, wspólne i przewidywalne zasady nie muszą być barierą – mogą się stać warunkiem rozwoju europejskich innowacji. ©℗

eprasa.pl 209b588673

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż części nieruchomości komunalnej składającej się z niezabudowanej działki oznaczonej w ewidencji gruntów numerem **1593/2** o powierzchni **3178 m²,** położonej w Ostrowi Mazowieckiej przy **ul. Ptasiej.** Prawo własności Miasta Ostrów Mazowiecka ujawnione jest w księdze wieczystej KW nr **OS1M/00014427/9.**

Przetarg odbędzie się w dniu **26 listopada 2026 roku o godz. 10⁰⁰** w siedzibie **Urzędu Miasta** (sala konferencyjna).

Cena wywoławcza (łącznie z 23% podatkiem VAT) wynosi **900 000 zł.**
Wadium wynosi **180 000 zł.**

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta, 07-300 Ostrów Mazowiecka, ul. 3 Maja 66 oraz opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miasta i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta.

Wszelkich informacji o przedmiocie przetargu jak i procedurze przetargowej udzielają pracownicy Wydziału Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta w Ostrowi Mazowieckiej przy ulicy 3 Maja 66 bezpośrednio w pokoju 111 lub telefonicznie pod numerem (29) 679 54 42 i pod adresem maila: ***mrembowski@ostrowmaz.pl***

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

informuje o ogłoszeniu I przetargu ustnego nieograniczonego
na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy

1. Oznaczenie nieruchomości:

Lp.	Położenie obręb	Nr działki	Pow. [ha]	Księga wieczysta	Cena wywoławcza netto (zł)	Wadium zł
1.	ul. Stawowa 22 obr. 66	52/2	0,0527	BY1B/00015379/2	580.000,- zł*	58.000,- zł

**Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203, 1541, 1811, z 2026 r. poz. 507 t.j.), sprzedaż nieruchomości zabudowanych zwolniona jest od podatku VAT.*

Termin i miejsce przetargu: 26.11.2026 r. o godz. 11.00 w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 2 w sali Łochowskiego.

2. Termin wpłaty wadium do dnia **19.11.2026 r.** przelewem na konto Urzędu Miasta Bydgoszczy w Banku Pekao SA Nr 27 1240 6452 1111 0010 4788 2066, przy czym za datę wniesienia wadium przyjmuje się datę uznania środków pieniężnych na wskazany w ogłoszeniu rachunek Urzędu Miasta Bydgoszczy.
3. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:
   – na tablicy ogłoszeń w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A,
   – na stronie internetowej: http:// bip.um.bydgoszcz.pl.
4. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokój nr 122, tel.: 052/ 58 58 474, w godzinach 8.00 –16.00 (pon., śr., czw.); 8.00 – 18.00 (wt.); 8.00 – 14.00 (pt.).

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

informuje o I przetargu ustnym nieograniczonym
na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy, położonej w Bydgoszczy przy ul. J .J. Śniadeckich 63 w obrębie 110

1. **Oznaczenie nieruchomości:**
   – działka nr 1/1 o powierzchni 0,0613 ha, zapisana w księdze wieczystej kw nr BY1B/00001993/1.
2. **Cena wywoławcza: 5 960 000,00 PLN** (zw. z VAT).
3. **Termin i miejsce przetargu: 19 listopada 2026r.** o godzinie **12.00** w Urzędzie Miasta Bydgoszczy w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 2, sala Łochowskiego.
4. **Wysokość wadium: 600 000,00 (PLN), Termin wpłaty wadium: 12 listopada 2026r.**
5. **Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:**
   – na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A.
   – na stronach internetowych:
   – http:// bip.um.bydgoszcz.pl *(w zakładce Ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości),*
   – http://www.bydgoszcz.pl *(w zakładce Miejskie działki)*,
6. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokoju nr 218, tel.: 052/ 58 59 484, w godzinach 8.00 –16.00 (pon. śr. czw.); 8.00 – 18.00 (wt.); 8.00 – 14.00 (pt.).

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

informuje o ogłoszeniu I przetargu ustnego nieograniczonego
na sprzedaż nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy

1. Oznaczenie nieruchomości:

Lp.	Położenie, obręb	Nr działki	Powierzchnia [ha]	Księga wieczysta	Cena wywoławcza netto [zł]	Wadium [zł]
1.	ul. Zakładowa obr. 343	187/1 187/2 187/3 187/6	0,0203 0,0202 0,0203 0,0323 0,0931	BY1B/00023041/3	650.000,- zł*	65.000,- zł

** Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203, 1541, 1811, z 2026 r. poz. 507 t.j.) do wylicytowanej ceny sprzedaży ww. nieruchomości doliczony zostanie podatek VAT w wys. obowiązującej w dniu sprzedaży.*

Termin i miejsce przetargu: 01.12.2026 r. o godz. 11.00 w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 2 w sali Łochowskiego.

2. Termin wpłaty wadium **24.11.2026 r.** przelewem na konto Urzędu Miasta Bydgoszczy w Banku Pekao SA Nr 27 1240 6452 1111 0010 4788 2066, przy czym za datę wniesienia wadium przyjmuje się datę uznania środków pieniężnych na wskazany w ogłoszeniu rachunek Urzędu Miasta Bydgoszczy.
3. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:
   – na tablicy ogłoszeń w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A,
   – na stronie internetowej: http:// bip.um.bydgoszcz.pl.
4. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokój nr 122, tel.: 052/ 58 58 474, w godzinach 8.00 –16.00 (pon., śr., czw.); 8.00 – 18.00 (wt.); 8.00 – 14.00 (pt.).

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.) podaje do pu-blicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy, przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego, położonej w Bydgoszczy:

Lp.	Położenie, nieruchomości	Księga wieczysta Kw nr	Numer działki	Pow. działki [ha]	Obr	Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania	Cena wywoławcza nieruchomości [netto zł]
1.	ul. Górzyskowo	BY1B/00257326/4	52/5, 52/6, 53/14, 53/16, 51/11, 52/24, 52/22, 51/9, 52/4	0,0094 0,0053 0,0033 0,0051 0,0011 0,0046 0,1056 0,0087 0,0018 Łączna pow. 0,1449	91	Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Górzyskowo-Biedaszkowo" w Bydgoszczy, zatw. Uchwałą Nr XIII/202/11 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 29 czerwca 2011r., przedmiotowa działka znajduje się w ustaleniu 12U – teren zabudowy usługowej. Dla terenu obowiązuje obsługa komunikacyjna z ulic lokalnych 22.KD-L oraz 23.KD-L. Przedmiotowa nieruchomość przylega do pasa drogowego drogi publicznej tj. ul. Górzyskowo, ale nie posiada urządzonego zjazdu. Budowa zjazdu należeć będzie do nowonabywcy, po uzyskaniu, w drodze decyzji administracyjnej, zezwolenia zarządcy drogi na lokalizację zjazdu. Lokalizacja i parametry techniczne zjazdu uzależnione są od planowanego sposobu zagospodarowania nieruchomości. Ponadto w myśl art. 124 ust. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami, nabywca zobowiązany będzie udostępnić nieruchomość w celu wykonania czynności związanych z konserwacją oraz usuwaniem awarii, urządzeń uzbrojenia znajdujących się na gruncie.	650 000*

** Cena sprzedaży nieruchomości nie obejmuje należności podatkowych, które wprowadziła z dniem 1 maja 2004r. ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775 ze zm). Do ceny sprzedaży netto zostanie doliczony obowiązujący w dniu sprzedaży podatek VAT.*

Wykaz zostaje zamieszczony na okres od dnia **14.09.2026 r.** do dnia **05.10.2026 r.**

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nierucho-mościami, mogą składać wnioski o nabycie ww. nieruchomości w terminie do dnia **26.10.2026 r.** w siedzibie Wydziału Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15.

WMG.II.6872.11.2025 KK

eprasa.pl 209b588673

Dwa trybunały na razie tylko na jubileuszowych obchodach

USTRÓJ **Wybrani w ostatnim czasie sędziowie oraz byli prezesi Trybunału Konstytucyjnego świętowali jego 40-lecie w gmachu Krajowej Rady Sądownictwa. Do obecnego prezesa TK Bogdana Święczkowskiego przyszedł za to Zbigniew Bogucki**

Sonia Otfinowska
sonia.otfinowska@infor.pl

O tym, że celem jubileuszowego spotkania w KRS było wypracowanie najlepszego planu przywrócenia dawnych standardów, mówił dziennikarzom sędzia TK Sławomir Patyra.

– Dlaczego jestem tutaj? Jestem w miejscu, w którym czuć niezależność, jestem w miejscu, do którego nas zaproszono – wskazał natomiast sędzia Krystian Markiewicz. I wyraził nadzieję, że w kolejną rocznicę „urodzin" trybunał będzie już w pełni niezależnym organem.

Dwa trybunały

Pierwsze w historii orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego zapadło 28 maja 1986 roku – dotyczyło zgodności z prawem przepisów o podwyżkach czynszów oraz zasad wydawania rozporządzeń przez Radę Ministrów. A to oznacza, że TK orzeka już od 40 lat. I choć jego dorobek był tematem piątkowej dyskusji w KRS, to jednak wybrzmiewał głównie w kontekście zaprzepaszczonego potencjału. O okresie „czystej destrukcji" trwającym od 2016 r. mówił były prezes TK Marek Safjan.

– W tym momencie następuje pełne podporządkowanie (trybunału – red.) politycznej kontroli. Następuje też wyraźnie dramatyczny odwrót orzecznictwa konstytucyjnego od dotychczasowego dorobku. Pojawiają się także elementy zastraszania sędziów, zarówno tych aktywnych, jak i sędziów w stanie spoczynku – przypominał.

Ciekawostką jest to, że – jako jedyny spośród sędziów Sądu Najwyższego powołanych do tego sądu po 2018 r. – w sali słów tych słuchał również I prezes SN Zbigniew Kapiński.

Właściwe (choć z perspektywy osób świętujących na Rakowieckiej w zasadzie konkurencyjne) obchody miały miejsce w gmachu TK przy al. Szucha. W międzynarodowej konferencji objętej patronatem prezydenta udział wziął szef jego kancelarii Zbigniew Bogucki. Wśród gości zagranicznych znalazł się były prezes TK Bośni i Hercegowiny Zlatko M. Knežević oraz prezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników dr h.c. Javier Cremades jako gość honorowy. Jubileusz wraz z Bogdanem Święczkowskim obchodził też m.in. wiceszef Instytutu Pamięci Narodowej Karol Polejowski, dwaj sędziowie SN Aleksander Stępkowski oraz Paweł Czubik, a także troje członków prezydenckiej Rady ds. Naprawy Konstytucji: dr hab. Ryszard Piotrowski, prof. Anna Łabno oraz prof. Genowefa Grabowska.

Dużo emocji wzbudziły plany uczestnictwa w konferencji byłego marszałka Sejmu, polityka PSL, Józefa Zycha. I choć nawet po tym, gdy spadła na niego krytyka, były marszałek deklarował, że planów nie zmieni, to na ostatniej prostej jego nazwisko zniknęło z harmonogramu. Tym samym koalicja rządząca nie musiała mierzyć się z pytaniami o niekonsekwencję, jaką byłby udział jakiegokolwiek przedstawiciela tego obozu politycznego w obchodach organizowanych przez delegitymizowanego przez nią prezesa TK.

Ósmy sędzia w zawieszeniu

Elementem spinającym oba jubileusze było oczekiwanie na potencjalne siłowe rozwiązanie w TK, o którym nieoficjalnie informowały media. Nastroje stonowano jednak dość szybko, wskazując, że wzmożona obecność policji wokół sądu konstytucyjnego związana była właśnie z oficjalną uroczystością.

Ewentualnego wejścia do TK w asyście policji nie wykluczyła jednak potem na antenie TVN24 jedna z niedopuszczonych do pracy sędziów, Anna Korwin-Piotrowska.

– Przyjdzie taki moment, że z pewnością będziemy musieli podjąć te działania – stwierdziła.

Świętujący w siedzibie KRS sędziowie zostali natomiast zapytani, czy piątkowe spotkanie poza siedzibą sądu konstytucyjnego mogłoby być zwiastunem innych podobnych – pojawia się bowiem scenariusz, w którym „nowi" sędziowie mieliby sformować Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK poza siedzibą sądu konstytucyjnego.

– To jest konferencja jubileuszowa. Trzeba odróżnić takie kwestie jak konferencje od działalności orzeczniczej – odparł krótko sędzia Markiewicz.

Z kolei sędzia Jarosław Łuczaj, rzecznik KRS, podkreślał, że Trybunał Konstytucyjny jest jeden i powinien prawidłowo działać w Alei Szucha.

– Czekamy, kiedy to nastąpi. Oby jak najszybciej – dodał.

Na razie jednak między Kancelarią Sejmu a obozem prezydenckim trwa ping-pong w sprawie ósmego wybranego do TK sędziego, czyli Macieja Berka, byłego ministra nadzoru nad wdrażaniem polityki rządu Polski w gabinecie Donalda Tuska. Zdaniem Zbigniewa Boguckiego udzielone dotychczas wyjaśnienia nie rozwiewają „gigantycznych wątpliwości" w sprawie tego, czy Berek spełnia jeden z wymogów zasiadania w TK. Chodzi o co najmniej dziesięcioletni staż wykonywania zawodu radcy prawnego.

Bogucki przesłał więc do Kancelarii Sejmu pismo, domagając się przedstawienia odpowiednich dokumentów. Ta zaś odpowiedziała, że wybór Berka został przeprowadzony prawidłowo, a konstytucja nie daje prezydentowi kompetencji do jego merytorycznej oceny.

W odpowiedzi padło też jasno, że marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oczekuje niezwłocznego przyjęcia przez głowę państwa ślubowania od ostatnio wybranego sędziego TK. ©℗

Kluczowe daty w historii Trybunału Konstytucyjnego

- **1986 r.** – TK wydaje swoje pierwsze orzeczenie w historii
- **1997 r.** – uchwalenie nowej ustawy o TK (Dz.U. z 1997 r. nr 102 poz. 643) dostosowującej jego działanie do konstytucji
- **2015 r.** – początek trwającego do dziś kryzysu wokół TK

Rolnik nie odpowie za zapach obornika i pianie koguta? Sejm zajmie się przepisami

PROJEKT

Renata Krupa-Dabrowska
renata.krupa-dabrowska
@infor.pl

Pozwanie rolnika za brzydki zapach obornika lub nocne hałasy związane z pracą ciągnika nie będzie łatwe. W przyszłym tygodniu posłowie zajmą się przepisami, które mają ograniczyć tego typu roszczenia i lepiej chronić gospodarstwa przed skargami sąsiadów.

Na najbliższym posiedzeniu Sejmu odbędzie się pierwsze czytanie dwóch projektów ustaw dotyczących ochrony produkcyjnej funkcji wsi. Jeden z nich jest rządowy, drugi został zgłoszony przez prezydenta. Oba mają podobny cel – wzmocnienie ochrony działalności rolniczej i ograniczenie konfliktów sąsiedzkich, które coraz częściej pojawiają się na obszarach wiejskich.

Autorzy projektów zwracają uwagę, że problem nasila się wraz ze zmianami społecznymi zachodzącymi na wsi. Coraz więcej osób przeprowadza się na tereny wiejskie, nie mając wcześniej kontaktu z produkcją rolną. Tymczasem rolnictwo wiąże się z hałasem maszyn, zapachami, odgłosami zwierząt czy okresowym zwiększeniem ruchu pojazdów. Prace polowe muszą być często prowadzone wtedy, gdy wymagają tego warunki pogodowe i cykl produkcyjny, a nie tylko w godzinach dogodnych dla mieszkańców.

W efekcie dochodzi do konfliktów między rolnikami a nowymi mieszkańcami wsi. Ci ostatni skarżą się na uciążliwości związane z produkcją rolną, rolnicy natomiast obawiają się pozwów i ograniczania możliwości prowadzenia legalnej działalności, modernizacji gospodarstw czy budowy nowych obiektów.

Bezpośrednim powodem rozpoczęcia prac nad projektami był jednak pozew dotyczący rolnika hodującego około 360 świń pod Łodzią. Między rolnikiem a sąsiadami wybuchł spór o uciążliwości związane z hodowlą.

Sąsiedzi kwestionowali decyzję z 2011 r., która zezwalała na budowę chlewni. W 2018 r. główny inspektor nadzoru budowlanego stwierdził jednak, że inwestycja została zrealizowana zgodnie z prawem. Skarga sąsiadów do sądu administracyjnego została następnie oddalona. Ci jednak nie złożyli broni i poskarżyli się do sądu cywilnego na uciążliwe zapachy. I wygrali w obu instancjach. Rolnik musiał wypłacić im zadośćuczynienie i zastosować się do zaleceń dotyczących prowadzenia hodowli. W październiku 2024 r. pełnomocnik rolnika złożył skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, jednak nie została ona przyjęta.

Oba projekty wychodzą z założenia, że produkcja żywności powinna być jedną z podstawowych funkcji obszarów wiejskich. Zawierają też rozwiązania dotyczące prawa cywilnego, choć różnią się w szczegółach.

Jednym z najważniejszych proponowanych rozwiązań jest wprowadzenie do kodeksu cywilnego domniemania, że typowe uciążliwości związane z legalnie prowadzoną działalnością rolniczą mieszczą się w granicach tzw. przeciętnej miary. Chodzi m.in. o produkcję roślinną, zwierzęcą, ogrodniczą, sadowniczą czy rybną.

W praktyce oznacza to większą ochronę rolnika, który prowadzi gospodarstwo zgodnie z przepisami i zasadami prawidłowej gospodarki rolnej. Nie oznacza to jednak całkowitego wyłączenia odpowiedzialności rolników. W przypadku działalności prowadzonej niezgodnie z prawem lub powodującej poważne zagrożenie dla zdrowia ludzi albo środowiska nadal będzie można dochodzić swoich praw przed sądem.

Drugie ważne rozwiązanie zawarte w projektach dotyczy osób kupujących nieruchomości na terenach, na których prowadzona jest lub może być prowadzona działalność rolnicza. Nabywca będzie musiał złożyć oświadczenie u notariusza, że zdaje sobie sprawę, że w sąsiedztwie mogą występować typowe uciążliwości związane z rolnictwem – takie jak hałas, zapachy, pylenie czy okresowy ruch maszyn rolniczych.

Zdaniem autorów takie rozwiązanie ma zapobiegać konfliktom wynikającym z nieświadomości nabywców. Autorzy projektów chcą w ten sposób ograniczyć sytuacje, w których gospodarstwo rolne funkcjonujące od wielu lat staje przed zarzutami ze strony nowych sąsiadów, którzy dopiero po zakupie nieruchomości dowiadują się o specyfice prowadzonej w okolicy działalności.

Notariusze uważają jednak, że takie oświadczenia nie będą skuteczne. ©℗

Etap legislacyjny
Projekt przed I czytaniem w Sejmie

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl 209b588673

Dwa systemy zamiast jednego ładu. Ustawa platformowa ignoruje reformę PIP

KONTROLE Projekt ustawy o pracy platformowej **przewiduje rozwiązania sprzeczne z wprowadzoną w lipcu reformą PIP** – uważają pracodawcy i ostrzegają przed chaosem, mnożeniem procedur i automatyczną reklasyfikacją umów

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Wdrożona 8 lipca 2026 r. nowelizacja ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy wyposażyła inspektorów pracy w instrument w postaci decyzji administracyjnej stwierdzającej istnienie stosunku pracy, nawet jeśli podpisano umowę cywilnoprawną lub kontrakt B2B. Natomiast na wdrożenie oczekuje unijna dyrektywa 2024/2831 – te rozwiązania przewiduje projekt ustawy o platformach cyfrowych (nr z wykazu UC160).

Zdaniem reprezentantów organizacji biznesowych w Polsce rządzący, zamiast zintegrować nowe przepisy z już obowiązującym prawem, tworzą niespójny, równoległy i dublujący się reżim prawny. Projektowane regulacje nie tylko nie współgrają z lipcową reformą PIP, ale wręcz rozszerzają uprawnienia urzędników w sposób rodzący zasadnicze wątpliwości konstytucyjne i systemowe.

Ryzyko podwójnych postępowań

Robert Lisicki, dyrektor departamentu rynku pracy Konfederacji Lewiatan, wskazuje na legislacyjny dualizm. Projekt ustawy nie określa bowiem jednoznacznie relacji pomiędzy przewidzianym w nim trybem ustalenia istnienia stosunku pracy a trybem wydawania decyzji stwierdzającej istnienie stosunku pracy, który wszedł w życie na mocy ustawy o zmianie ustawy o PIP z 11 marca (Dz.U. z 2026 r. poz. 473).

W opinii dyr. Lisickiego przyjęcie przepisów ustawy o PIP podważa sensowność wprowadzania kolejnej, szczególnej procedury przewidzianej wyłącznie dla cyfrowych platform pracy. Co więcej, projektowana regulacja ignoruje najważniejsze założenia stojące u podstaw przyjęcia reformy.

– W nowej procedurze brakuje zobowiązania inspektora pracy przy podjęciu decyzji o ustaleniu stosunku pracy do wzięcia pod uwagę woli stron. Tymczasem zamiar stron, zgodnie z ustaloną linią orzeczniczą Sądu Najwyższego jest, jednym z elementów wpływających na ustalenie istnienia stosunku pracy – tłumaczy Robert Lisicki.

Na podobne mankamenty zwraca uwagę Maciej Wroński, prezes Związku Pracodawców Transport i Logistyka Polska (TLP). Wskazuje, że projekt o platformach cyfrowych nie określa precyzyjnie relacji nowo wprowadzanych rozwiązań do instytucji już funkcjonujących w polskim porządku prawnym.

Robert Lisicki alarmuje, że wobec braku wyraźnego rozgraniczenia zależności między poszczególnymi ścieżkami (trybem z projektu ustawy platformowej, trybem z ustawy o PIP oraz tradycyjnym powództwem sądowym) inspektorzy pracy zyskają pole do swoistego arbitrażu proceduralnego. W sytuacji gdy zastosowanie jednego trybu wobec platformy lub pośrednika nie przyniesie oczekiwanego rezultatu w postaci reklasyfikacji umowy, organ będzie mógł sięgnąć po alternatywny tryb administracyjny lub skierować sprawę do sądu. W efekcie przedsiębiorcy mogą stanąć w obliczu wielokrotnych postępowań dotyczących tego samego stosunku prawnego.

Oderwanie od kodeksu pracy

Szczególne zastrzeżenia eksperci mają do konstrukcji samego domniemania istnienia stosunku pracy zawartej w projekcie ustawy o platformach cyfrowych. Polskie prawo pracy nie znało dotąd instytucji domniemania etatu, co w połączeniu z administracyjnym nakazem reklasyfikacji stanowi rewolucję uderzającą w dotychczasowe zasady prawa zobowiązań.

Jak zauważa Robert Lisicki, art. 22 par. 1 k.p. wymaga zbadania wszystkich cech stosunku pracy: osobistego świadczenia pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy, pod jego kierownictwem, w miejscu i czasie wyznaczonym przez zatrudniającego oraz za wynagrodzeniem.

– Tymczasem projekt ustawy platformowej zawęża tę definicję, skupiając się niemal wyłącznie na elemencie kierownictwa i kontroli. Co więcej, sformułowanie „w szczególności kontrolę" czyni z technologicznego nadzoru dominującą przesłankę do stwierdzenia etatu – zauważa ekspert. Jego zdaniem samo technologiczne monitorowanie przez platformę określonych parametrów nie jest tożsame ze sprawowaniem kierownictwa charakterystycznego dla stosunku pracy. Rejestrowanie geolokalizacji GPS, czasu logowania w aplikacji czy weryfikacja statusu realizacji usługi służą bezpieczeństwu, rozliczeniom i prawidłowemu funkcjonowaniu systemu, a kontrola jakości bywa standardowym elementem zwykłych umów cywilnoprawnych.

Z kolei Maciej Wroński uważa, że zanim PIP zastosuje domniemanie – zwłaszcza działając z urzędu – powinna najpierw wykazać i uprawdopodobnić konkretne okoliczności świadczące o rzeczywistym kierownictwie. Sam fakt korzystania ze zautomatyzowanych aplikacji cyfrowych lub realizowania przez kierowców czy kurierów obowiązków wynikających ze specyfiki przepisów sektorowych (jak prawo o transporcie drogowym) nie może stanowić automatycznego wyzwalacza do reklasyfikacji.

Patrycja Mstowska, ekspertka rynku pracy Pracodawcy RP, wiceprezes Stowarzyszenia Agencji Zatrudnienia, zaznacza z kolei, że z perspektywy przedsiębiorcy powinno być jednoznaczne, według jakiej procedury będzie oceniana jego relacja z wykonawcą. Tymczasem w przypadku pracy platformowej ten sam stan faktyczny może się znaleźć w obszarze ogólnych kompetencji PIP, a jednocześnie podlegać szczególnemu postępowaniu przewidzianemu w nowej ustawie.

– W tym drugim przypadku zmienia się także sytuacja dowodowa przedsiębiorcy, ponieważ po uruchomieniu domniemania to druga strona będzie musiała wykazać, że stosunek pracy nie istnieje. Projekt powinien więc wprost regulować relację między tymi postępowaniami i wykluczać sytuację, w której ta sama współpraca za ten sam okres jest oceniana dwukrotnie według różnych reguł – zaznacza ekspertka. Druga kwestia, która wzbudza kontrowersje, dotyczy kryteriów uruchomienia domniemania. Kontrola jakości, terminów, standardów wykonania usługi czy bezpieczeństwa występuje w wielu prawidłowo funkcjonujących relacjach cywilnoprawnych. Coraz częściej takie procesy są wspierane przez aplikacje, systemy ocen, monitoring czy inne rozwiązania informatyczne.

Wątpliwości dotyczą również relacji między platformą a pośrednikiem. W wielu modelach wykonawca nie zawiera umowy bezpośrednio z platformą. Pojawia się partner lub pośrednik, który również uczestniczy w organizowaniu pracy.

– Projekt powinien jasno określać, wobec którego podmiotu prowadzone jest postępowanie, kto ma obalać domniemanie i komu można przypisać faktyczne kierownictwo nad pracą. Brak takiej precyzji oznacza ryzyko także dla mniejszych przedsiębiorców współpracujących z dużymi platformami – uzupełnia ekspertka.

Nierealistyczne terminy

Krytyka pracodawców koncentruje się również na gwarancjach procesowych, które w projekcie ustawy potraktowano po macoszemu, co się przekłada na rażącą dysproporcję w prawach stron.

Związek TLP podkreśla, że w projekcie zabrakło etapu poprzedzającego formalne zastosowanie domniemania i wydanie decyzji, który umożliwiałby platformie lub pośrednikowi przedstawienie dowodów i stanowiska na wczesnym etapie, a także skorzystanie z mechanizmu dobrowolnego usunięcia naruszenia na wzór standardowych postępowań PIP. Ponadto krytykuje wyznaczony w projekcie 14-dniowy termin na wzruszenie domniemania. W modelach gospodarki cyfrowej, gdzie często współpracuje kilku niezależnych przedsiębiorców, zebranie rozproszonych danych z systemów IT i przeprowadzenie analizy w dwa tygodnie jest fizycznie niemożliwe. ©℗

Co należy zmienić w przepisach o platformach?

Postulaty i rekomendacje biznesu:

- wykreślenie rozdziału 4 z projektu ustawy oraz zmiana art. 11, tak aby wzruszalne domniemanie istnienia stosunku pracy miało zastosowanie wyłącznie w postępowaniach przed sądami pracy, które są bezstronne i mają odpowiednie przygotowanie merytoryczne. PIP powinna zachować rolę kontrolną, prawo wydawania zaleceń lub wytaczania powództw bez władczych kompetencji decyzyjnych;
- dostosowanie domniemania istnienia stosunku pracy do art. 22 par. 1 kodeksu pracy;
- do ustawy należy wprowadzić bezpieczną przystań, czyli katalog elementów, które same w sobie nie świadczą o etacie. Chodzi m.in. o: stosowanie aplikacji mobilnych, algorytmów, ocen i ratingów, systemów GPS, zapewnianie standardów BHP i sanitarnych, badania lekarskie i techniczne wynikające z przepisów o transporcie drogowym oraz oferowanie dobrowolnych benefitów czy ubezpieczeń NNW/OC;
- zadbanie o pełną symetrię z procedurą PIP i ochrona zamiaru stron przez zobowiązanie inspektora do badania zgodnego zamiaru stron oraz zakaz automatycznego wydawania decyzji na podstawie samego faktu złożenia wniosku. Usunięta powinna zostać także instytucja zrzeczenia się prawa do wzruszenia domniemania, a inspektor powinien mieć możliwość, a nie obowiązek wytaczania powództwa za okresy przeszłe;
- wydłużenie terminu na obalenie domniemania istnienia stosunku pracy przez platformę z 14 do co najmniej 30 dni (a w sprawach wieloosobowych do 60 dni). Do tego wprowadzenie etapu dialogu i możliwości dobrowolnego usunięcia naruszeń, wstrzymania wykonalności decyzji do czasu orzeczenia sądu oraz zakazu arbitralnego ustalania wymiaru czasu pracy czy stawek bez twardych dowodów. ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

AUTOPROMOCJA
NEWSLETTER
Kadry i Płace
– w każdy czwartek przepisy, porady i ważne zmiany prosto na e-maila
Wejdź na dgp.pl/newslettery Zapisz się

eprasa.pl 209b588673

Urzędnicy walczą o podwyżki. Pomóc ma

PŁACE Przepytani na zlecenie DGP respondenci uważają, że w przypadku trudnej sytuacji budżetowej oszczędności należy szukać w ograniczaniu wydatków na funkcjonowanie państwa, w tym urzędów. Urzędnicze związki nie chcą o tym słyszeć i zamierzają przekonać posłów, aby ci przy uchwalaniu budżetu na 2027 r. **przyznali im 15-procentowe podwyżki**

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

DGP dotarł do dokumentu, który ma w tym tygodniu trafić do klubów i kół parlamentarnych. Organizacje związkowe działające w urzędach wojewódzkich, reprezentujące pracowników administracji rządowej, zamierzają zwrócić się do parlamentarzystów z wnioskiem o podjęcie inicjatywy oraz działań na rzecz zwiększenia proponowanego na 2027 r. wskaźnika wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej.

15 proc. zamiast 3 proc.

Urzędnicze związki chcą, aby ten wskaźnik wzrósł do 15 proc. z proponowanych 3 proc.

– Przyjęcie proponowanego wskaźnika jest zdecydowanie niewystarczające i nie odpowiada rzeczywistej sytuacji ekonomicznej pracowników administracji rządowej. Wskaźnik 3 proc. nie uwzględnia skali wieloletnich zaniedbań w zakresie waloryzacji wynagrodzeń, utrzymujących się dysproporcji płacowych oraz wzrostu kosztów życia. Nie pozwala również na odbudowę konkurencyjności wynagrodzeń w administracji rządowej względem innych sektorów gospodarki – mówi m.in. Elżbieta Kurzępa, przewodnicząca NSZZ „Solidarność" w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim.

Członkowie korpusu służby cywilnej w urzędach wojewódzkich przypominają również o długotrwałym zamrożeniu podwyżek.

– Jedną z głównych przyczyn obecnej sytuacji płacowej w służbie cywilnej jest wieloletnie zamrożenie kwoty bazowej, na podstawie której są ustalane wynagrodzenia członków korpusu służby cywilnej. W latach 2009–2018 kwota bazowa nie podlegała waloryzacji, m.in. w związku z obowiązywaniem tzw. procedury nadmiernego deficytu. W konsekwencji przez lata następowało systematyczne pogarszanie relacji pomiędzy wynagrodzeniami pracowników administracji rządowej a poziomem minimalnego i przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce – mówi Krystyna Miąskowska, przewodnicząca NSZZ „Solidarność" w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim.

– Skala tego problemu jest szczególnie widoczna w zestawieniu kwoty bazowej z minimalnym wynagrodzeniem za pracę. W 2008 r. minimalne wynagrodzenie stanowiło 61,3 proc. kwoty bazowej, natomiast w 2024 r. osiągnęło poziom 163,6 proc. kwoty bazowej. Od jej wielokrotności jest nam naliczana pensja. Równie niekorzystnie przedstawia się relacja kwoty bazowej do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw. W 2008 r. kwota bazowa stanowiła 57,8 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw, podczas gdy w 2024 r. było to już tylko 31,8 proc. – wylicza Krystyna Miąskowska.

20 proc. to za mało

Związki zawodowe z urzędów wojewódzkich uważają również, że przyznanie dwa lata temu 20-proc. podwyżki, które było spełnieniem obietnicy wyborczej obecnego rządu, nie załatwia sprawy zarobków.

– Pomimo dokonanej w 2024 r. podwyżki wynagrodzeń na poziomie 20 proc. sytuacja płacowa pracowników służby cywilnej nadal pozostaje niezadowalająca. Nie można bowiem oceniać tej podwyżki w oderwaniu od wieloletniego zamrożenia kwoty bazowej oraz wzrostu kosztów utrzymania, w tym skutków wysokiej inflacji w poprzednich latach – uważa Robert Barabasz, przewodniczący NSZZ „Solidarność" w Łódzkim Urzędzie Wojewódzkim.

– Jednorazowa podwyżka nie zlikwidowała narosłych przez lata dysproporcji i nie przywróciła właściwych relacji pomiędzy wynagrodzeniami pracowników administracji rządowej a wynagrodzeniami w gospodarce – dodaje.

Związkowcy uważają, że te dane pokazują skalę narastającego problemu oraz konieczność podjęcia działań o charakterze systemowym, a nie jedynie doraźnym. Podobnego zdania są eksperci.

– Związkowcy chcieliby, aby to z mocy ustawy była przyznawana podwyżka płac, podobnie zresztą jak nauczyciele. Takie rozwiązanie systemowe raczej nie zostanie wprowadzone z uwagi na to, że wtedy politycy straciliby moc sprawczą w podejmowaniu decyzji o podwyżkach rzędu 20 proc. lub nawet 30 proc., jak to miało miejsce w przypadku nauczycieli w trak-

Średnie wynagrodzenie w służbie cywilnej
(tys. zł brutto)

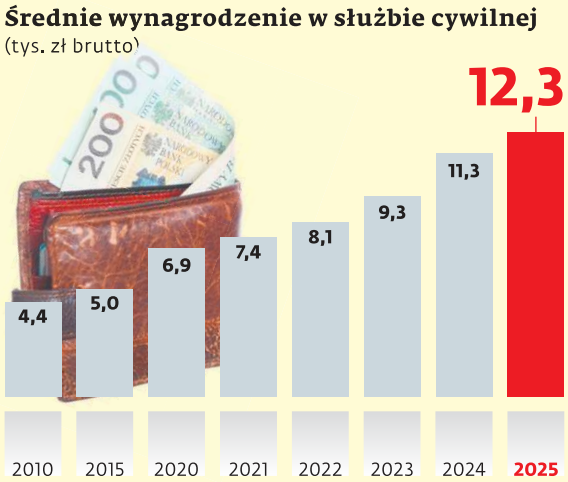

O jeden krok bliżej do Rozszerzonej Odpowiedzialności Producentów

GOSPODARKA ODPADAMI

Krzysztof Bałękowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Komitet ds. Europejskich przyjął w trybie obiegowym projekt ustawy o opakowaniach i odpadach opakowaniowych (UC100), który ma wprowadzić Rozszerzoną Odpowiedzialność Producentów (ROP). Rekomenduje też rozpatrzenie projektu wraz z protokołem rozbieżności Stałemu Komitetowi Rady Ministrów.

Samorządy od wielu miesięcy apelują o wdrożenie ROP, zwłaszcza po tym, jak uruchomiono system kaucyjny. Rezultat jest taki, że puszki i plastikowe butelki coraz częściej zamiast do żółtego worka trafiają do butelkomatów. Gminy tracą więc cenne surowce i nie dostają rekompensaty. A tylko w ubiegłym roku deficyt w gospodarce odpadami sięgnął niemal 1,5 mld zł.

W systemie ROP przedsiębiorcy mają wnosić opłaty od każdego wprowadzonego na rynek opakowania. Centralnym operatorem systemu ma zostać Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który będzie rozdzielał pieniądze. Nie mniej niż 88 proc. ma być przeznaczone na pokrycie kosztów selektywnego zbierania odpadów powstałych z opakowań oraz ich transportu i przetwarzania, które dziś ponoszą mieszkańcy gmin (czy to w opłatach, czy w dopłatach do systemu gospodarowania odpadami z lokalnych budżetów). W ten sposób do gmin ma trafić w latach 2027–2035 prawie 8 mld zł.

Inaczej na sprawę patrzą przedsiębiorcy, którzy mówią o państwowym monopolu i nakładaniu nowego podatku. Według nich system powinien działać na zasadach rynkowych, na podstawie prywatnych organizacji ROP. Mogłyby one ograniczać pieniądze płynące do gmin, jeśli te – w ocenie operatorów – nie wywiązywałyby się z wymaganych poziomów recyklingu. Przedsiębiorcy argumentują, że polskie przepisy będą niezgodne z unijnym rozporządzeniem PPWR (2025/40), które powinno być stosowane od 12 sierpnia br.

Projekt zaproponowany przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska (MKiŚ) budzi też wątpliwości niektórych resortów. Według Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi (MRiRW) sektor rolno-spożywczy poniesie nawet 60 proc. opłat ROP. Przeciwko nałożeniu nowych zadań nadzorczych na Inspekcję Handlową protestuje też Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Jeszcze inną koncepcję ma branża komunalna. Według Izby Branży Komunalnej i Polskiej Izby Gospodarki Odpadami pieniądze płynące do gmin powinny zostać przeznaczone na obniżenie opłat dla mieszkańców (pisaliśmy o tym m.in. w artykule „ROP pod ostrzałem, ale samorządy popierają nowy system", DGP nr 138/2026). W takiej atmosferze zaczęły padać pytania o to, czy jeszcze w tej kadencji uda się przyjąć przepisy (pierwsza wersja projektu ukazała się ponad rok temu).

– Cieszymy się, że projekt ustawy o ROP pojawił się w takiej wersji, jaką strona samorządowa akceptuje, popiera i za którą trzyma kciuki. Natomiast zależy nam na tym, żeby w tej sprawie wykonać kolejny krok. Nie wiedzieć dlaczego, na razie ta regulacja się zatrzymała – powiedział podczas sierpniowego posiedzenia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego (KWRiST) Marek Wójcik, sekretarz strony samorządowej KWRiST. MKiŚ zapewnił, że nie rezygnuje z projektu.

– Przygotowujemy w tej chwili tabelę rozbieżności i wszystkie one muszą zostać wyjaśnione na etapie Stałego Komitetu Rady Ministrów – zadeklarowała Anita Sowińska, wiceszefowa MKiŚ. Żeby tak się stało, najpierw projekt musiał zostać przyjęty przez Komitet ds. Europejskich (KSE).

„Komitet rekomendował rozpatrzenie projektu ustawy wraz z protokołem rozbieżności Stałemu Komitetowi Rady Ministrów po przedłożeniu przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska" – poinformował ostatnio KSE.

Przypomniał również o konieczności zmiany proponowanego terminu wejścia w życie ROP. Rządowe Centrum Legislacji zwróciło wcześniej uwagę, że w projekcie nadal jest mowa o 12 sierpnia br. ©℗

Etap legislacyjny
Projekt przyjęty przez Komitet ds. Europejskich

Podział pieniędzy z systemu ROP

Środki pochodzące z opłaty opakowaniowej mają być przeznaczane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na poszczególne zadania z uwzględnieniem ustawowych wskaźników:

- **nie mniej niż 88 proc.** na pokrywanie kosztów selektywnego zbierania odpadów powstałych z opakowań oraz ich transportu i przetwarzania;
- **nie więcej niż 1 proc.** na koszty operacyjne;
- **nie więcej niż 0,5 proc.** na prowadzenie publicznych kampanii edukacyjnych;
- **nie więcej niż 10 proc.** na nakłady na inwestycje w infrastrukturę do zagospodarowania odpadów opakowaniowych;
- **nie więcej niż 0,5 proc.** na finansowanie zadań Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego.

Gminy będą otrzymywać pieniądze w ramach dwóch przepływów finansowych – stałego w wysokości ok. 6 zł na mieszkańca za utrzymanie systemu odbioru odpadów opakowaniowych oraz zmiennego – za każdą 1 t komunalnych odpadów opakowaniowych poddanych recyklingowi.

Dochody gmin z ROP
(mld zł; prognoza)

Źródło: MKiŚ ©℗ LR

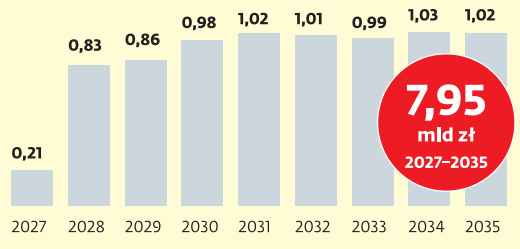

eprasa.pl 209b588673

ją parlamentarzyści

cie kampanii wyborczej w 2023 r. – mówi Marek Reda, były dyrektor generalny Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Jego zdaniem dyrektorzy generalni powinni zacząć od doceniania najlepszych pracowników przy przyznawaniu nagród, które nie powinny trafiać do prawie 100 proc. załogi, tak jak to się wciąż dzieje.

– Struktura administracji jest skostniała. Nigdzie podczas mojej kariery nie spotkałem się ze stosowaniem mierników i kryteriów oceny pracy poszczególnych działów – mówi Marek Reda.

Niezbędne zmiany systemowe

Jolanta Itrich-Drabarek z Uniwersytetu Warszawskiego, wiceprzewodnicząca Rady Służby Publicznej i członek Rady Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, również uważa, że system płac powinien w większym stopniu premiować najlepszych urzędników, a do tego jest niezbędne przeprowadzenie rzetelnego wartościowania stanowisk, a także stworzenie ustawy o służbie publicznej.

– Taka pragmatyka zawodowa dla wszystkich urzędników, w tym rządowych i samorządowych, mogłaby się przyczynić do stworzenia nowoczesnej administracji.

Sfera Budżetowa
SZUKAJ NA DGP.PL

Umożliwiałaby też wykorzystywanie sztucznej inteligencji, a także odpowiedniego systemu wynagradzania – postuluje profesor.

Urzędnicze związki postanowiły też powiadomić parlamentarzystów o niesprawiedliwym podziale środków z rezerwy celowej przeznaczonej na wzrost wynagrodzeń w 2023 r.

– Zastosowany sposób podziału środków oparty na algorytmie, którego zasady nie były dla strony społecznej w wystarczającym stopniu transparentne i zrozumiałe, doprowadził do znaczących różnic w wysokości środków przekazanych poszczególnym urzędom wojewódzkim – mówi Krystyna Miąskowska.

– W konsekwencji w niektórych urzędach wojewódzkich doszło do tego, że średnie miesięczne wynagrodzenie zasadnicze pracowników uległo obniżeniu – dodaje.

Związki przekonują, że takie różnice w poziomie finansowania jednostek wykonujących porównywalne zadania prowadzą do nierówności płacowych między pracownikami urzędów wojewódzkich i pogłębiają poczucie niesprawiedliwości.

Średnie wynagrodzenie w urzędach wojewódzkich wynosi obecnie nieco ponad 10,1 tys. zł brutto, czyli o 900 zł więcej niż wynoszą średnie zarobki w kraju. Z badań zleconych przez DGP wynika, że prawie 40 proc. Polaków ma przeświadczenie, iż w przypadku trudnej sytuacji budżetowej oszczędności należy szukać w ograniczaniu wydatków na funkcjonowanie państwa, w tym urzędów (badanie SW Research na ogólnopolskiej próbie dorosłych: 809 osób). ©℗

150 mln zł na pilotaż mobilnych doradców osób niepełnosprawnych

FINANSE

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Powiaty mogą otrzymać do 1,9 mln zł z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON) na przetestowanie modelu wsparcia osób niepełnosprawnych przez mobilnych doradców włączenia społecznego. Swoje zgłoszenia mogą wysyłać do 1 października br.

Rozpoczęty przez PFRON nabór wniosków to element realizacji projektu finansowanego ze środków UE Mobilny doradca włączenia społecznego. W jego ramach będzie przeprowadzony teraz na szczeblu powiatowym pilotaż nowej usługi wsparcia osób niepełnosprawnych, która ma być świadczona przez mobilnych doradców włączenia społecznego. Podstawowym zadaniem takiej osoby będzie udzielanie zindywidualizowanego doradztwa osobom z dysfunkcjami zdrowotnymi w miejscu ich zamieszkania. Najczęściej jest tak, że muszą one wykazać inicjatywę i samodzielnie się starać o uzyskanie różnych form pomocy, co zwykle się wiąże z koniecznością dotarcia do konkretnej instytucji. Co więcej – osobom niepełnosprawnym trudno jest się poruszać w gąszczu różnych systemów wsparcia (m.in. służby zdrowia, pomocy społecznej, edukacji). Dlatego właśnie mobilny doradca ma im w tym pomagać.

Co do zasady mobilni doradcy włączenia społecznego mają służyć wsparciem trzem grupom osób. Do pierwszej należą osoby, które stały się niepełnosprawne na skutek wypadku lub ciężkiej choroby. Do drugiej – osoby dorosłe, u których dysfunkcja zdrowotna zaistniała w dzieciństwie lub w wieku dojrzewania. Wreszcie trzecia grupa to rodzice, którzy wychowują niepełnosprawne dziecko. Powiaty, które są zainteresowane przetestowaniem w praktyce tej nowej usługi, muszą zadeklarować, że będą dysponowały zespołem pięciu doradców, przygotują dla nich stanowiska pracy oraz umożliwią im udział w szkoleniach. Regulamin programu zakłada, że jeden samorząd może uzyskać od 1,7 mln zł do maksymalnie 1,9 mln zł, a usługi mobilnego doradztwa mają być świadczone przez 28 miesięcy, ale nie dłużej niż do 30 czerwca 2029 r.

Aby otrzymać środki na zatrudnienie mobilnych doradców, powiat musi złożyć wniosek drogą elektroniczną w systemie iPFRON+. Ma na to czas do 1 października, do godz. 15. PFRON przewiduje, że finansowanie z programu zostanie przyznane 76 samorządom w całym kraju, w tym minimum 16 miastom na prawach powiatu (po jednym w każdym województwie). Złożone wnioski będą podlegać ocenie formalnej oraz merytorycznej na podstawie sześciu kryteriów. Wśród nich będzie m.in. charakterystyka powiatu, instytucjonalna struktura wsparcia osób niepełnosprawnych oraz planowany sposób rekrutacji i utrzymania osób niepełnosprawnych w programie. ©℗

AUTOPROMOCJA

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

SFERA BUDŻETOWA

Praktyczne wsparcie dla **sektora publicznego**

SFERA BUDŻETOWA w DGP.pl
to konkretne odpowiedzi na codzienne problemy księgowych, kadrowych i kierowników jednostek sektora finansów publicznych.

OBSZARY WIEDZY:
- Sprawy kadrowe
- ZFŚS
- Rachunkowość i finanse
- Klasyfikacja budżetowa
- Sprawozdawczość
- Podatki i opłaty
- Kontrola i odpowiedzialność
- Pragmatyki służbowe

Wejdź i korzystaj

eprasa.pl 209b588673

US

21 WRZEŚNIA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

21 WRZEŚNIA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

25 WRZEŚNIA
Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 WRZEŚNIA
Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 WRZEŚNIA
Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 4 września 2026 r.

Podmioty podlegające ochronie

Rozporządzenie Rady Ministrów z 3 września 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wykazu podmiotów podlegających ochronie oraz właściwych dla nich organów kontroli **Poz. 1183**

Weszło w życie z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 5 września 2026 r.

Omówienie: Rozporządzenie zostało wydane na podstawie ustawy o kontroli niektórych inwestycji. W przepisach tej ustawy określono podmioty, jakie podmiot może być uznany za objęty ochroną. Jet to podmiot prowadzący działalność gospodarczą, której przedmiotem jest:
- wytwarzanie energii elektrycznej lub
- produkcja benzyn silnikowych lub oleju napędowego, lub
- transport rurociągowy ropy naftowej, benzyn silnikowych lub oleju napędowego, lub
- magazynowanie i przechowywanie benzyn silnikowych, oleju napędowego, gazu ziemnego, lub
- podziemne magazynowanie ropy naftowej lub gazu ziemnego, lub
- produkcja chemikaliów, nawozów oraz wyrobów chemicznych, lub
- wytwarzanie i obrót materiałami wybuchowymi, bronią i amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym, lub
- regazyfikacja lub skraplanie gazu ziemnego, lub
- przeładunek ropy naftowej i jej produktów w portach morskich, lub
- dystrybucja gazu ziemnego lub energii elektrycznej, lub
- przeładunek w portach o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej w rozumieniu ustawy o portach i przystaniach morskich, lub
- działalność telekomunikacyjna, lub
- przesyłanie paliw gazowych, lub
- produkcja renu, lub
- wydobywanie i przerób rud metali wykorzystywanych do wytwarzania materiałów wybuchowych, broni i amunicji oraz wyrobów i technologii o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

Zgodnie z ustawą, Rada Ministrów może określić, w drodze rozporządzenia, wykaz podmiotów podlegających ochronie, a także organ kontroli właściwy dla każdego z ujętych w wykazie podmiotów, uwzględniając m.in. istotny udział danego podmiotu w rynku czy skalę prowadzonej działalności. W załączniku omawianego rozporządzenia Rady Ministrów, w tabeli, dodano Hutę Częstochowa oraz Advanced Protection Systems.

Dziennik Ustaw z 7 września 2026 r.

Bezzałogowe statki powietrzne

Rozporządzenie ministra infrastruktury z 1 września 2026 r. w sprawie wzorów certyfikatów potwierdzających kompetencje pilotów bezzałogowych statków powietrznych **Poz. 1184**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 22 września 2026 r.

Omówienie: Przepisy ustawy – Prawo lotnicze przewidują m.in., że dokumentem potwierdzającym posiadanie kwalifikacji pilota bezzałogowego statku powietrznego i uprawniającym do wykonywania operacji z użyciem systemu bezzałogowego statku powietrznego jest:
- potwierdzenie zaliczenia szkolenia i zdania egzaminu online – w przypadku wykonywania operacji w podkategorii A1 i A3 w kategorii „otwartej", o której mowa w odpowiednich unormowaniach rozporządzenia wykonawczego Komisji (UE) 2019/947 z 24 maja 2019 r. w sprawie przepisów i procedur dotyczących eksploatacji systemów bezzałogowych statków powietrznych (nazywanego dalej rozporządzeniem nr 2019/947/UE);
- certyfikat kompetencji pilota bezzałogowego statku powietrznego – w przypadku wykonywania operacji w podkategorii A2 kategorii „otwartej", o której mowa w rozporządzeniu nr 2019/947/UE;
- certyfikat wiedzy teoretycznej – w przypadku wykonywania operacji w kategorii „szczególnej", o której mowa w rozporządzeniu nr 2019/947/UE.

Zgodnie z ustawą minister właściwy do spraw transportu określa w drodze rozporządzenia wzory certyfikatów. W załącznikach do omawianego rozporządzenia ministra infrastruktury określono wzór:
- certyfikatu kompetencji pilota bezzałogowego statku powietrznego – w przypadku wykonywania operacji z użyciem systemu bezzałogowego statku powietrznego w podkategorii A2 kategorii „otwartej";
- certyfikatu wiedzy teoretycznej – w przypadku wykonywania operacji z użyciem systemu bezzałogowego statku powietrznego w kategorii „szczególnej".

Oddziaływanie na środowisko

Rozporządzenie Rady Ministrów z 2 września 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko **Poz. 1185**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 22 września 2026 r.

Omówienie: Do przedsięwzięć mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko zaliczono m.in.:
- drogi o nawierzchni twardej o całkowitej długości przedsięwzięcia powyżej 1 km inne niż wymienione w odpowiednich regulacjach rozporządzenia lub obiekty mostowe w ciągu drogi o nawierzchni twardej, z wyłączeniem:
- przebudowy dróg lub obiektów mostowych służących do obsługi stacji elektroenergetycznych i zlokalizowanych poza obszarami objętymi formami ochrony przyrody, o których mowa w przepisach ustawy o ochronie przyrody,
- rozbudowy dróg o nawierzchni twardej o całkowitej długości przedsięwzięcia do 2 km i zlokalizowanych poza obszarami objętymi formami ochrony przyrody, o których mowa w odpowiednich unormowaniach ustawy o ochronie przyrody,
- przebudowy dróg o nawierzchni twardej o całkowitej długości przedsięwzięcia do 4 km i zlokalizowanych poza obszarami objętymi formami ochrony przyrody, o których mowa w ustawie o ochronie przyrody.

Do mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko zalicza się również m.in. przedsięwzięcia polegające na rozbudowie, przebudowie lub montażu realizowanego lub zrealizowanego wyżej wymienionego przedsięwzięcia, z wyłączeniem przypadków, w których ulegająca zmianie lub powstająca w wyniku rozbudowy, przebudowy lub montażu część realizowanego lub zrealizowanego przedsięwzięcia nie osiąga określonych progów, o ile zostały one określone. W przypadku gdy jest to druga lub kolejna rozbudowa, przebudowa lub montaż, sumowaniu podlegają parametry tej rozbudowy, przebudowy lub montażu z poprzednimi rozbudowami, przebudowami lub montażami, o ile nie zostały one objęte decyzją o środowiskowych uwarunkowaniach. Zgodnie z nowymi regulacjami w przypadku dróg sumowaniu podlegają parametry rozbudowy lub przebudowy planowanej, realizowanej lub zrealizowanej w ciągu tych dróg w odległości 10 km od granic przedsięwzięcia.

Dziennik Ustaw z 8 września 2026 r.

Warunki przyznawania i wypłaty pomocy

Obwieszczenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 12 sierpnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania oraz wypłaty pomocy technicznej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 **Poz. 1186**

Nagrody dla nauczycieli akademickich

Rozporządzenie ministra kultury i dziedzictwa narodowego z 3 września 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie nagród ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego dla nauczycieli akademickich **Poz. 1187**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 23 września 2026 r.

Omówienie: Rozporządzenie określa szczegółowe kryteria i tryb przyznawania oraz sposób wypłacania przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego nagród dla nauczycieli akademickich za m.in. znaczące osiągnięcia w zakresie działalności naukowej, dydaktycznej, wdrożeniowej lub organizacyjnej.
Zgodnie z nowymi regulacjami za znaczące osiągnięcia w zakresie działalności organizacyjnej uważa się m.in.:
- efektywne zarządzanie uczelnią artystyczną, w szczególności osiągnięcie poprawy jej gospodarki finansowej;
- aktywność w zakresie współpracy: między uczelniami, w szczególności artystycznymi, mającej istotny wpływ na system szkolnictwa artystycznego lub przy tworzeniu projektów aktów prawnych lub dokumentów o charakterze strategicznym dotyczących systemu szkolnictwa artystycznego.

Przy podejmowaniu decyzji o przyznaniu nagrody uwzględnia się m.in. następujące kryteria w zakresie działalności organizacyjnej:
- znaczenie wyników w zakresie efektywnego zarządzania uczelnią artystyczną, w szczególności dla poprawy jej gospodarki finansowej;
- znaczenie działań w zakresie współpracy między uczelniami lub przy tworzeniu projektów aktów prawnych lub dokumentów o charakterze strategicznym dotyczących systemu szkolnictwa artystycznego.

Minister przyznaje nagrody:
- na wniosek rektora uczelni artystycznej w terminie do 31 października;
- z własnej inicjatywy do 15 listopada.

W danym roku kalendarzowym minister może przyznać niewięcej niż:
- 17 nagród na wniosek rektora uczelni artystycznej;
- 19 nagród z własnej inicjatywy.

Minister przyznaje nagrodę z własnej inicjatywy po złożeniu przez kandydata do nagrody oświadczenia o:
- wyrażeniu zgody albo odmowie wyrażenia zgody na zamieszczenie jego imienia i nazwiska na stronie internetowej urzędu obsługującego ministra;
- niekaralności za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe, lub karą dyscyplinarną.

Monitor Polski z 2 września 2026 r.

Wdrażanie deregulacji

Uchwała nr 177 Rady Ministrów z 31 sierpnia 2026 r. zmieniająca uchwałę w sprawie koordynacji procesu legislacyjnego wdrażającego deregulację **Poz. 891**

Omówienie: Zgodnie z nowym brzmieniem unormowań omawianej uchwały tworzy się zespół do spraw koordynacji procesu legislacyjnego wdrażającego deregulację.
Ponadto nowe przepisy przewidują, że przewodniczącym zespołu jest prezes Rządowego Centrum Legislacji.
W przypadku nieobecności przewodniczącego zespołu pracami kieruje wyznaczony przez niego członek zespołu albo upoważniony przedstawiciel.

Monitor Polski z 8 września 2026 r.

Zmiana regulaminu Sejmu

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 4 września 2026 r. w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej **Poz. 901**

Omówienie: Zgodnie z nowymi unormowaniami Sejm powołuje – oraz odwołuje – rzecznika praw dziecka, prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych i przewodniczącego Komisji Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji.

©℗

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

eprasa.pl 209b588673

DGP | Podatki i Księgowość

Dodatek dla prenumeratorów 14 września 2026 nr 178 (6847) DGP.pl

POLECA MK MONITOR księgowego

Procedura MDR już niekonieczna, ale wyrzucenie jej do kosza może być błędem

NOWE PRAWO **Obowiązek posiadania tej instrukcji będzie zniesiony od 1 października br.** W związku z tym nie będzie także odrębnej kary administracyjnej za jej brak lub wadliwe stosowanie. Jednak nie oznacza to, że znika samo raportowanie schematów podatkowych

Radosław Kowalski
doradca podatkowy

Dlatego w wielu firmach lepszym pomysłem niż skasowanie procedury będzie jej dostosowanie do nowych warunków prawnych. Warto zwrócić uwagę na to, by po zmianach procedura – już jako fakultatywna – była mniej prawnicza, a bardziej praktyczna: by wskazywała, jakie zdarzenia zgłaszać, komu i kiedy.

Obowiązek znika naprawdę

Już tylko do 30 września 2026 r. obowiązuje art. 86l ordynacji podatkowej, który nakazuje określonym podmiotom wprowadzenie i stosowanie wewnętrznej procedury MDR. Obowiązek taki obejmuje m.in. podmioty będące promotorami, zatrudniające promotorów albo faktycznie wypłacające im wynagrodzenie, jeżeli ich przychody lub koszty przekroczyły w poprzednim roku obrotowym równowartość 8 mln zł. Co istotne, ordynacja podatkowa określa także minimalną treść procedury i zasady jej akceptacji.

Od 1 października taka konstrukcja normatywna przestaje obowiązywać. Nowelizacja z 29 maja 2026 r. (Dz.U. poz. 846) uchyliła art. 86l i 86m ordynacji podatkowej. Nie będzie więc ustawowego nakazu posiadania procedury ani szczególnej administracyjnej kary za jej brak lub wadliwe stosowanie. Ta druga informacja jest szczególnie dobra dla zobowiązanych, bo do końca września kara z art. 86m może sięgać 2 mln zł, a w kwalifikowanym przypadku nawet 10 mln zł.

Ogólnie tę zmianę należy ocenić pozytywnie, podobnie jak inne dotyczące schematów podatkowych – w szczególności eliminującą nadgorliwość prawodawcy w kwestii identyfikacji i raportowania schematów, które nie są nimi w świetle prawa unijnego.

Uwaga! Przedsiębiorcy i inne podmioty powinni odpowiadać za prawidłowe wykonanie obowiązków MDR, a nie za to, czy ich wewnętrzny dokument odtwarza ustawowy katalog elementów procedury.

Warto jednak mieć

Zniesienie obowiązku tworzenia i wdrażania procedury MDR nie powinno być odczytywane jako sygnał, że takie instrukcje są całkowicie zbędne. W uzasadnieniu projektu, na podstawie którego została przyjęta nowelizacja, możemy przeczytać, że posiadanie takich wewnętrznych regulacji jest rozwiązaniem pożytecznym, ale decyzja o tym, czy i w jakiej formie je stosować, powinna należeć do przedsiębiorcy. To zdecydowana i jednocześnie istotna zmiana podejścia: z obowiązkowego dokumentu procedura staje się dobrowolnym narzędziem dochowania należytej staranności.

W dużej, średniej, a nawet całkiem małej organizacji zdecydowanie ma to sens i w każdym przypadku decyzja o wycofaniu, nietworzeniu, a także o wprowadzeniu procedury musi zostać poprzedzona rzetelną analizą przeprowadzoną w konkretnych okolicznościach. W szczególności te podmioty, które już mają procedurę MDR, muszą się dobrze zastanowić nad tym, co z nią począć. Najczęściej wycofanie jest kiepskim pomysłem.

Uwaga! Potencjalny schemat, który od października wystąpi tylko w relacjach transgranicznych, rzadko rodzi się przy biurku osoby odpowiedzialnej za podatki.

Finansowanie przygotowuje dyrektor finansowy, reorganizację omawia zarząd z prawnikami, a zmianę modelu rozliczeń może inicjować centrala za granicą. Niestety wciąż jeszcze normą jest to, że księgowość widzi dopiero fakturę lub przelew, chociaż moment wymagający reakcji mógł się pojawić wcześniej.

Procedura nadal może pełnić bardzo konkretną funkcję: ma sprawić, żeby informacja o nietypowym uzgodnieniu transgranicznym dotarła do osoby, która potrafi ocenić MDR, zanim sprawa stanie się tylko kolejnym zapisem w księgach.

PRZYKŁAD 1

Finansowanie z zagranicy

Polska spółka uzgadnia pożyczkę z podmiotem z grupy z innego państwa. Dokumentację przygotowuje centrala, a księgowość dowiaduje się o transakcji przy pierwszej płatności odsetek. Od 1 października nie ma obowiązku posiadania procedury MDR, ale nadal może istnieć obowiązek analizy uzgodnienia transgranicznego. Doradca podatkowy w czasie spotkania z zarządem wyjaśnił, że zaniedbania w zakresie raportowania MDR dalej są sankcjonowane. W konsekwencji przyjęcie zasady, że każde nowe finansowanie zagraniczne trzeba zgłosić przed podpisaniem dokumentów, może uchronić spółkę przed spóźnioną reakcją. Jednak lepszym rozwiązaniem jest wdrożenie praktycznej procedury MDR, która pozwoli na reagowanie nie tylko na schematy związane z finansowaniem, lecz także na inne, które wystąpią w działalności spółki i będą musiały być raportowane.

Dokument powinien być krótszy

Po zmianach nie ma większego sensu utrzymywanie wielostronicowego dokumentu, który w znacznej części przepisuje ordynację podatkową albo wcześniej był narzucony jej przepisami. Dobrą informacją jest to, że znika ustawowy katalog elementów procedury, ale nie może to skutkować nadmiernym jej odchudzeniem – w nowej wersji powinna ona być jeszcze bardziej praktyczna. W szczególności należy uwzględnić zmiany materialne i wziąć je pod uwagę przy tworzeniu nowej lub dostosowywaniu dotychczas stosowanej procedury. Jedną z najważniejszych zmian jest to, że kończy się raportowanie schematów krajowych.

Kluczowe znaczenie ma to, że zostaje usunięta i częściowo włączona do nowej definicji promotora rola (a także funkcja) wspomagającego.

Wniosek jest zatem następujący: stare instrukcje trzeba merytorycznie przebudować, co do zasady nieco skrócić (acz z tym odchudzaniem nie można przesadzać). Należy zadbać, by miały one jeszcze bardziej praktyczny charakter niż dotychczas, ponieważ, paradoksalnie, często były trudne do stosowania dla osób spoza świata prawa i podatków z powodu rozbudowania obligatoryjnych pozycji i przez to niejednokrotnie nie do końca przystawały do charakterystyki działalności danego podmiotu.

W praktyce zatem należy skoncentrować się na odpowiedzi na kilka pytań:

- Co może być schematem podatkowym?
- Jakie zdarzenia, na jakim etapie i komu należy przedstawiać do weryfikacji?
- Kto dokonuje oceny?
- W jakim terminie należy dokonać wewnętrznego przekazania informacji?
- Jak dokumentowany jest proces, w tym to, że uzgodnienie nie podlega raportowaniu?
- Co zrobić, gdy doradca objęty tajemnicą zawodową poinformuje klienta, że obowiązek raportowania przechodzi na niego?

To, jak bardzo będzie rozbudowana instrukcja, zależy od specyfiki podmiotu, charakterystyki i obszarów działalności, złożoności organizacji itp. Instrukcja może mieć kilkanaście lub kilka stron, ale czasami wystarczy sporządzić dobrą, praktyczną i uszytą na miarę checklistę.

Po zmianach przepisów można odejść od formalnego, prawniczego, często trudnego do zrozumienia języka. Warto nieco go zmienić, zadbać, by przy zachowaniu profesjonalizmu i precyzyjnych zapisów stworzyć nową instrukcję bardziej przyjazną dla stosujących ją. Wystarczy chociażby wspomnieć, że np. pracownik marketingu czy działu zakupów nie musi znać definicji normatywnych (np. szczególnej cechy rozpoznawczej). Nie oszukujmy się, co do zasady nie zapamięta ich i nie ma takiej potrzeby, jeśli będzie miał wyraźny sygnał, kiedy, z czym, w jakich okolicznościach ma mu się zapalić czerwona, ostrzegawcza lampka MDR i kiedy ma się zgłosić do osób odpowiedzialnych za tę działkę w organizacji. Powinien chociażby wiedzieć, że nowa nietypowa umowa z podmiotem zagranicznym, transgraniczne finansowanie, reorganizacja, transfer wartości niematerialnych albo rozwiązanie podatkowe zaproponowane przez zewnętrznego doradcę wymagają zgłoszenia do osoby odpowiedzialnej za MDR.

Uwaga! Te podmioty, które wcześniej miały procedurę MDR, muszą się zająć jej dostosowaniem do nowych warunków, również w zakresie definicji i kompetencji, lub... ją derogować (ale z tym należy postępować bardzo ostrożnie).

PRZYKŁAD 2

Stara instrukcja może szkodzić

Spółka ma procedurę MDR z 2020 r. Opisuje ona schematy krajowe, kryterium kwalifikowanego korzystającego i rolę wspomagającego. Od października znaczna część tych postanowień jest nieaktualna. W październiku pracownik dokonał zgłoszenia potencjalnego MDR. Przy czym było to działanie o charakterze krajowym, więc dostał zwrotną informację, że schemat nie występuje. W grudniu okazało się, że pod koniec października była bardzo podobna sytuacja, która nie została już zgłoszona przez pracownika polegającego na wcześniejszej informacji zwrotnej. Jednak w tym przypadku element transgraniczny wystąpił i faktycznie należało raportować MDR. Pozostawienie starej procedury, brak dostosowania jej do nowych uwarunkowań prawnych i kiepska komunikacja doprowadziły do braku obowiązkowego raportowania MDR.

PRZYKŁAD 3

Pismo od doradcy nie może utknąć u członka zarządu

Spółka korzysta z usług doradcy podatkowego przy reorganizacji transgranicznej i zmianach struktur grupowych. Ze względu na tajemnicę zawodową doradca nie przekazuje informacji szefowi KAS, lecz informuje właściwy podmiot o jego obowiązku. Pismo w tej sprawie trafiło do członka zarządu, który nie nadał mu biegu. Dopiero po jakimś czasie, przy okazji rozmowy doradcy z pracownikiem działu prawnego, okazało się, że spółka niczego nie zrobiła. Doradca podatkowy zwrócił uwagę, że fakultatywna procedura jest wskazana i może uchronić przed sytuacją, w której pismo utknie w obiegu.

Nie tylko raport

Warto pamiętać o tym, by dobrowolna procedura regulowała nie tylko przypadki, w których firma składa MDR-1, ale generalnie stanowiła zabezpieczenie, działała prewencyjnie. W praktyce bowiem – tak jak było również do tej pory – częściej analiza kończy się wnioskiem, że raportowania nie ma, niż złożeniem MDR-1.

W wielu organizacjach po jakimś czasie pojawia się problem z odtworzeniem działań historycznych, ustaleniem, kto to analizował, jakie informacje weryfikował, które dokumenty badał i dlaczego

Dokończenie na s. C3

eprasa.pl 209b588673

VAT compliance

Joanna Ryś-Bednarczyk
partner, doradca podatkowy w zespole VAT Compliance MDDP

Anna Matysiak
starszy menedżer w zespole VAT Compliance MDDP

Magdalena Krzemińska
menedżer w zespole VAT Compliance MDDP

Monika Mitał
starszy konsultant w zespole VAT Compliance MDDP

Przygotowywanie rozliczeń podatkowych wymaga ciągłej analizy dokumentów transakcyjnych z uwagi na niejednoznaczne przepisy oraz ewoluującą linię orzeczniczą. Czy podatnik, od którego wyłudzono towar, może odliczyć podatek naliczony? Czy odwrotne obciążenie jest neutralne dla podatnika zwolnionego z VAT? Na co należy zwrócić uwagę przy wystawianiu w KSeF faktur na rzecz jednostek samorządu terytorialnego? Jak bezpiecznie rozliczać VAT przy usługach ciągłych? Analizujemy rzeczywiste problemy, z którymi zwracają się do nas klienci. Chcemy w ten sposób dostarczyć podatnikom praktycznej wiedzy oraz wspierać ich w prawidłowym realizowaniu obowiązków w zakresie VAT compliance.

O co podatnicy pytają na szkoleniach

Wyłudzenie towaru

PROBLEM Czy w przypadku wyłudzenia towaru przez podmiot, który podszył się pod kontrahenta, podatnikowi przysługują prawo do odliczenia VAT i możliwość korekty podatku należnego?

ODPOWIEDŹ Zgodnie z orzecznictwem sądów administracyjnych wyłudzenie towaru nie stanowi odpłatnej dostawy towarów podlegającej opodatkowaniu VAT. Brak w nim bowiem świadomego przekazania władztwa nad rzeczą oraz ekwiwalentnego wynagrodzenia. W konsekwencji pokrzywdzona spółka:

- zachowuje prawo do odliczenia VAT naliczonego od zakupu lub wytworzenia utraconego towaru (ze względu na niezawiniony charakter straty),
- ma prawo do korekty (lub anulowania) faktury i wycofania wykazanego podatku należnego.

Uwaga! W przypadku wyłudzenia sprawę należy niezwłocznie zgłosić na policję. Dla bezpiecznego rozliczenia podatkowego kluczowe jest wykazanie, że spółka dochowała należytej staranności w weryfikacji tożsamości odbiorcy.

W celu uniknięcia ryzyka należy weryfikować wiarygodność nowych klientów, a u stałych kontrahentów reagować na wszelkie odstępstwa od standardowych procedur, takie jak:

- zmiana sposobu lub miejsca dostawy,
- pojawienie się nowej osoby do kontaktu,
- zmiana adresu e-mail (często zawierającego drobną literówkę).

Kontrahent unijny z polskim NIP

PROBLEM Jak prawidłowo wystawić fakturę dokumentującą zakup towaru wraz z dostawą dla podatnika unijnego zarejestrowanego w Polsce wyłącznie na potrzeby VAT (bez stałego miejsca prowadzenia działalności)?

ODPOWIEDŹ Bardzo często spotykamy się z fakturami wystawianymi przez polskich podatników na rzecz kontrahentów z UE posługujących się polskim numerem VAT (z przedrostkiem PL). Dokumentują one jednocześnie zakup towaru i usługę jego transportu, a całość opodatkowana jest stawką właściwą dla towaru.

Praktyka ta jest nieprawidłowa. Sprawia ona, że zagraniczny podatnik – mający w Polsce jedynie rejestrację VAT – zostaje pozbawiony prawa do odliczenia podatku naliczonego wynikającego z takiej faktury w części dotyczącej transportu.

Usługi transportowe na rzecz zagranicznych podatników stanowią bowiem świadczenie B2B i podlegają zasadom ogólnym z art. 28b ustawy o VAT (miejsce świadczenia jest w kraju siedziby nabywcy).

W opisanej sytuacji należy wystawić dwie odrębne faktury:

- na dostawę towaru – ze stosowną stawką VAT obowiązującą w Polsce,
- na usługę transportu – niepodlegającą opodatkowaniu w Polsce (z zastosowaniem mechanizmu odwrotnego obciążenia – reverse charge).

Odwrotne obciążenie

PROBLEM Czy mechanizm reverse charge jest neutralny dla podatnika zwolnionego z VAT?

ODPOWIEDŹ Zwolnienie z VAT obejmuje co do zasady sprzedaż podatnika, ale nie wyłącza obowiązku rozliczenia podatku od określonych nabyć. Dlatego podatnik zwolniony może być zobowiązany do wykazania VAT należnego np. z tytułu importu usług albo dostawy towarów, dla której zgodnie z art. 17 ust. 1 pkt 4 lub 5 ustawy o VAT podatnikiem jest nabywca.

Jednocześnie podatnik zwolniony nie może na bieżąco odliczyć odpowiadającego tej transakcji VAT naliczonego. Wynika to z art. 88 ust. 4 ustawy o VAT, który wyłącza możliwość odliczenia w odniesieniu do podatników niezarejestrowanych jako podatnicy VAT czynni.

Nie zawsze jest to jednak wyłącznie przeszkoda formalna. Jeżeli nabycie służy czynnościom zwolnionym, może nie zostać spełniony również materialny warunek odliczenia określony w art. 86 ust. 1 ustawy. Trzeba zatem odróżnić dwie sytuacje:

- materialne przesłanki odliczenia są spełnione, ale jego realizację blokuje brak rejestracji jako podatnik VAT czynny,
- prawo to w ogóle nie powstaje, ponieważ zakup jest związany ze sprzedażą zwolnioną.

W obu przypadkach VAT należny trzeba rozliczyć, lecz możliwość jego neutralizacji podatkiem naliczonym może być wyłączona.

Uwaga! Do czasu usunięcia przeszkody w odliczeniu reverse charge może stanowić rzeczywiste obciążenie ekonomiczne podatnika. Jeżeli zaś prawo do odliczenia w ogóle nie powstało, obciążenie to może mieć charakter definitywny.

Dopiero ustalenie przyczyny braku odliczenia pozwala ocenić, czy późniejsza rejestracja może przywrócić neutralność.

Możliwość odzyskania VAT

PROBLEM Kiedy późniejsza rejestracja pozwoli odzyskać VAT rozliczony w reverse charge?

ODPOWIEDŹ Rejestracja jako podatnik VAT czynny może usunąć przeszkodę formalną w odliczeniu, ale nie tworzy prawa do odliczenia, które wcześniej nie powstało. Jej skutki zależą więc od tego, czy materialne prawo do odliczenia istniało już w momencie nabycia.

► Jeżeli prawo do odliczenia powstało już w momencie nabycia, a brak rejestracji uniemożliwiał jedynie jego realizację na podstawie art. 88 ust. 4 ustawy o VAT, późniejsza rejestracja może otworzyć drogę do wykazania podatku naliczonego w odpowiednim rozliczeniu. Rejestracja ma bowiem zasadniczo charakter deklaratoryjny: potwierdza status wynikający z okoliczności faktycznych, lecz sama nie tworzy materialnego prawa do odliczenia.

► Inaczej jest, gdy zakup służył czynnościom zwolnionym. Wówczas przesłanka z art. 86 ust. 1 ustawy może nie być spełniona, a późniejsza rezygnacja ze zwolnienia nie wykreuje automatycznie prawa, które nie powstało w momencie nabycia.

► Szczególna wątpliwość powstaje przy zakupach związanych ze sprzedażą wykonywaną poza Polską. Artykuł 86 ust. 8 pkt 1 ustawy o VAT pozwala na odliczenie, jeżeli podatek mógłby zostać odliczony, gdyby dane czynności były wykonywane w kraju.

W ramach tego hipotetycznego testu trzeba ustalić, czy należy uwzględniać zwolnienie podmiotowe z art. 113 ustawy o VAT. Organ może twierdzić, że hipotetyczna sprzedaż krajowa byłaby zwolniona, a więc prawo do odliczenia w ogóle nie powstało.

Możliwy jest jednak pogląd, że test odnosi się przede wszystkim do charakteru czynności, a nie indywidualnego statusu podatnika. Od wyniku tej oceny zależy, czy rejestracja jedynie odblokuje odliczenie, czy okaże się niewystarczająca.

Faktura dla JST

PROBLEM Na co należy zwrócić uwagę przy wystawianiu w KSeF faktur na rzecz jednostek samorządu terytorialnego?

ODPOWIEDŹ W przypadku sprzedaży towarów lub świadczenia usług na rzecz jednostki samorządu terytorialnego szczególnie istotne jest prawidłowe określenie nabywcy. Podatnikiem VAT jest bowiem gmina, powiat lub województwo, a nie ich jednostki organizacyjne, takie jak szkoły, przedszkola czy ośrodki kultury. Faktura powinna być wystawiona np. na gminę X i uwzględniać jej NIP, a nie szkoły podstawowej, na rzecz której świadczona jest usługa lub sprzedany towar.

Uwaga! Każdorazowo przed wystawieniem faktury warto uzyskać od klienta pełne dane nabywcy i zweryfikować, czy wskazany podmiot jest właściwy.

Informację o jednostce organizacyjnej, której dotyczy dana transakcja, można wówczas wpisać w elemencie Podmiot3. Rozwiązanie to ułatwi bowiem nabywcy identyfikację, której jednostki dotyczy transakcja. W takim przypadku w schemie FA(3) w polu Rola należy wpisać znacznik 8 – JST odbiorca. Dodatkowo w polu JST w elemencie Podmiot2 należy wpisać wartość „1".

Istotne jest również to, aby przy fakturach korygujących zachować spójność danych JST i odbiorcy z fakturą pierwotną. W praktyce warto zweryfikować, czy korekta nie została wystawiona wyłącznie na jednostkę organizacyjną z pominięciem JST jako podatnika VAT.

eprasa.pl 209b588673

Faktura pobrana z opóźnieniem z KSeF

PROBLEM Faktura dokumentująca zakupy lokalne została zaksięgowana w systemie podatnika w lipcu 2026 r. W numerze KSeF jako dzień przesłania faktury do KSeF jest wskazana data z marca 2026 r. Czy mogę taką fakturę uwzględnić w rozliczeniu za lipiec 2026 r., zgodnie z momentem zaksięgowania?

ODPOWIEDŹ Nie, takiej faktury nie można rozliczyć w deklaracji za lipiec 2026 r.

W odniesieniu do faktur ustrukturyzowanych wystawionych za pośrednictwem KSeF za datę ich otrzymania uważa się dzień przydzielenia numeru identyfikującego w tym systemie – uwzględniony w numerze KSeF. Wynika to z art. 106na ust. 3 ustawy o VAT. Dla określenia momentu powstania prawa do odliczenia nie ma znaczenia to, kiedy taka faktura została pobrana i zaksięgowana w systemie podatnika.

Zgodnie z art. 86 ust. 10 i 10b pkt 1 ustawy o VAT prawo do odliczenia powstaje najwcześniej w rozliczeniu za okres, w którym powstał obowiązek podatkowy, pod warunkiem że podatnik ma fakturę dokumentującą transakcję. Natomiast art. 86 ust. 11 ustawy o VAT określa, że jeżeli podatnik nie dokona odliczenia w pierwszym możliwym okresie rozliczeniowym, może rozliczyć VAT naliczony wynikający z faktury w jednym z trzech kolejnych okresów rozliczeniowych.

Uwaga! W przedstawionym przypadku podatnik miał prawo do odliczenia VAT w marcu 2026 r. lub w jednym z trzech następujących po nim miesiącach.

Oznacza to, że termin do rozliczenia faktury upłynął w rozliczeniu za czerwiec 2026 r. Dlatego podatnik nie może skorzystać z tego prawa w rozliczeniu za lipiec 2026 r. , ale może dokonać korekty deklaracji VAT za marzec 2026 r. lub za jeden z trzech następujących po nim miesięcy.

Samofakturowanie

PROBLEM Czy KSeF zmienia zasady uzyskiwania akceptacji faktury wystawionej w ramach samofakturowania?

ODPOWIEDŹ Ostatnio wydane przez dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej interpretacje indywidualne (m.in. z 27 lutego 2026 r., sygn. 0112-KDIL1-3.4012.874.2025.2.KK) wprowadzają niespotykany dotychczas rygor do procesów samofakturowania w ramach KSeF. To duże zaskoczenie dla podatników dotychczas korzystających z tej metody dokumentowania transakcji.

Uwaga! Dyrektor KIS kategorycznie odrzuca możliwość akceptowania faktur wystawionych w ramach samofakturowania po ich wysłaniu do KSeF.

Argumentacja przedstawiona w dotychczas wydanych interpretacjach indywidualnych jest dość prosta – wysłanie pliku XML faktury do KSeF oznacza wprowadzenie jej do obrotu prawnego. A faktura wysłana bez uprzedniej akceptacji sprzedawcy jest uznawana za dokument wystawiony bez wymaganego ustawowo umocowania.

Należy jednak wyraźnie podkreślić, że wymogi w zakresie kształtu procedury dla faktur wystawianych w ramach samofakturowania, które zostały nakreślone przez dyrektora KIS, nie odpowiadają treści art. 106d ust. 1 ustawy o VAT – wychodzą niestety znacznie poza to, do czego jeszcze w dobie faktur elektronicznych byli przyzwyczajeni podatnicy.

A sankcje są niestety dość poważne – bowiem brak dochowania wymogu potwierdzenia pliku XML faktury przed jej wysłaniem do KSeF może skutkować brakiem prawa do odliczenia po stronie nabywcy.

Dostosowanie organizacji do wytycznych nakreślonych w najnowszych interpretacjach indywidualnych wymaga od podatników przemodelowania procesów – począwszy od warstwy prawnej (poprzez dookreślenie odpowiednich zapisów umownych) po architekturę IT. Dlatego w pierwszej kolejności niezbędna jest modyfikacja umów i porozumień handlowych. Zapisy prawne muszą wprost wymuszać uzyskanie zgody sprzedawcy przed przesłaniem pliku XML faktury do KSeF. Jeśli strony przewidują model akceptacji milczącej, umowa musi precyzyjnie definiować warunki jej zastosowania oraz przewidywany czas na wniesienie ewentualnych uwag, po upływie którego następuje wysyłka pliku XML do KSeF.

Równolegle konieczna jest przebudowa procesów informatycznych, a także księgowych. Stosowane oprogramowanie do wystawiania faktur musi zapewnić sprzedawcy, w imieniu którego ten dokument jest wystawiany, możliwość weryfikacji i akceptacji pliku XML faktury przed jej wysłaniem do KSeF.

Nie można również bagatelizować warstwy dowodowej – której zadaniem będzie po prostu potwierdzenie, że proces wystawienia faktury i uzyskania akceptacji był zgodny z obowiązującą procedurą.

Uwaga! Obszarami nie mniej istotnymi są kwestie formalne – sprzedawca musi nadać nabywcy odpowiednie uprawnienia do wystawienia w jego imieniu faktury w ramach samofakturowania. Bez tej technicznej zgody KSeF po prostu odrzuci próbę wysłania dokumentu.

Całość procedury powinna być uzupełniona o prosty plan B na wypadek zauważenia pomyłki w wystawionej fakturze. Jeśli faktura ustrukturyzowana wystawiona w ramach samofakturowania zawiera jakikolwiek błąd, to należy go skorygować poprzez wystawienie faktury korygującej. Dobrą praktyką jest również doprecyzowanie odpowiedniej procedury w tym zakresie w ramach zawartej umowy o samofakturowaniu.

Usługi ciągłe

PROBLEM Jakie znaczenie mają okresy rozliczeniowe i zaliczki w usługach ciągłych? Jak w ich przypadku bezpiecznie rozliczać VAT?

ODPOWIEDŹ Abonamenty, najem, wsparcie IT czy obsługa biurowa to w zasadzie już codzienność w prowadzonej działalności gospodarczej. Niestety pierwsze trudności pojawiają się już na etapie identyfikacji tych usług i ustalania, w którym momencie dochodzi do ich wykonania. Problemy, jakie mogą powstać, nie dotyczą jedynie treści przepisów i wykładni organów podatkowych, lecz także zapisów w umowach z kontrahentami, które również mogą skomplikować identyfikację charakteru wykonywanej usługi.

A czym jest usługa ciągła? Co do zasady jest nią świadczenie, które trwa nieprzerwanie i polega na stałym, trwałym i powtarzalnym zachowaniu sprzedawcy w czasie, w którym nie da się wydzielić pojedynczych, samodzielnych etapów zakończenia jej wykonania. Przy czym warto jednak podkreślić, iż zdefiniowanie usług ciągłych nie jest zadaniem łatwym – a na przestrzeni ostatnich lat nawet w orzecznictwie sądów administracyjnych w tym zakresie ścierały się dwa odmienne poglądy.

► Zgodnie z pierwszym spojrzeniem powinniśmy definiować usługi ciągłe jako takie czynności, dla których zgodnie z ich naturą nie jest możliwe wyodrębnienie poszczególnych czynności przez podmiot je świadczący.

► Według drugiego poglądu usługami ciągłymi są świadczenia powtarzalne przez pewien czas w ramach realizowanego zobowiązania umownego. I choć w tym przypadku istotna jest również powtarzalność świadczeń, to jednak równie kluczowe jest zdefiniowanie okresów rozliczeniowych lub terminów płatności.

Gdy już zidentyfikujemy odpowiednio charakter świadczenia, dla którego określone są odpowiednie okresy rozliczeniowe, to kolejnym krokiem będzie identyfikacja okresu, w którym podatek należny powinien zostać rozliczony. A zatem obowiązek podatkowy w VAT w tym przypadku najprawdopodobniej powstanie z końcem przyjętych okresów rozliczeniowych. Choć również i w tej mierze mogą być pewne wyjątki:

w sytuacji, gdy wynagrodzenie jest należne z góry – nawet dla świadczeń o charakterze ciągłym – wówczas obowiązek podatkowy w VAT powstanie w dniu otrzymania tych środków,

dla usług najmu, ochrony, mediów czy stałej obsługi prawnej obowiązek podatkowy w VAT powstaje w dacie wystawienia faktury (lub z upływem terminu płatności), a otrzymana zaliczka nie przesuwa tego momentu.

Ważne: Nie każda usługa o charakterze ciągłym będzie rozliczana jednolicie

Dla usług rozliczanych na zasadach szczególnych, takich jak najem czy stała obsługa prawna, to właśnie data wystawienia faktury może zadecydować o momencie powstania obowiązku podatkowego w VAT.

Z kolei przy usługach ogólnych, jak abonamenty SaaS, decydujący może być upływ okresu rozliczeniowego lub data wcześniejszej wpłaty wynagrodzenia. A zatem to precyzyjna kwalifikacja typu świadczenia chroni podatnika przed rozbieżnościami, które algorytmy skarbowe mogą wychwycić przy porównywaniu danych wprowadzonych do KSeF z częścią ewidencyjną deklaracji VAT. ©℗

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811)

Dokończenie ze s. C1

uznał, że przesłanki nie zostały spełnione. Obszar kompetencyjny jest niezwykle ważny również po czasie. Nie jest dobrą praktyką opieranie się na zasadzie: „przecież pamiętamy, że tak było, i było to sprawdzane”.

Uwaga! W procedurze MDR 2.0 warto przewidzieć również obszar i wnioski po weryfikacji negatywnej, zakreślenie dokumentacji na „nie”: chociażby krótką checklistę, notatkę albo zatwierdzenie e-mailowe.

Nie chodzi o produkowanie dokumentacji MDR, wniosków z analiz na każdą fakturę zagraniczną, lecz o pozostawienie namacalnego i formalnego śladu w sprawach, które były nietypowe i wymagały analizy, ze wskazaniem na to, kto działał i kto podjął decyzję. Ten mechanizm jest potrzebny również po zmianach, bo przepisy o MDR nadal będą niełatwe, a choć zakres raportowania się zmniejszy, to nie zniknie. Dodatkowo zniesienie krajowych schematów może uśpić czujność: pracownicy zapamiętają hasło „MDR jest mniej”, ale niekoniecznie to, że uzgodnienia transgraniczne nadal wymagają uwagi.

Element normalnego obiegu

Gdy już nie będzie normatywnych wymagań co do zakresu i treści procedury MDR, warto zadbać, by stała się ona integralnym elementem systemu procedur wewnętrznych danej organizacji, spójnym z innymi dokumentami. MDR nie powinien funkcjonować osobno. Jeżeli firma ma już proces akceptacji umów, pożyczek, transakcji z podmiotami powiązanymi czy reorganizacji, warto dopisać do niego analizę, czy projekt ma element transgraniczny i czy wymaga weryfikacji MDR. Taki punkt kontrolny może okazać się skuteczniejszy niż coroczne – już nieobowiązkowe – szkolenie, po którym pracownik pamięta głównie, że przepisy są skomplikowane.

Uwaga! Wewnętrzne terminy, z oczywistych względów, muszą być krótsze od ustawowych, bo przecież osoba odpowiedzialna za MDR potrzebuje czasu na zgromadzenie danych, zebranie dokumentów, ich obróbkę, w tym identyfikację roli uczestników, ocenę cech rozpoznawczych i ewentualne przygotowanie formularza. Procedura ze zbyt krótkimi terminami nie jest instrukcją bezpieczeństwa, lecz spóźnienia.

To nie koniec odpowiedzialności

Chociaż uchylenie art. 86m ordynacji podatkowej skutkuje likwidacją administracyjnej kary za niewprowadzenie lub niestosowanie procedury, to nie oznacza braku odpowiedzialności za uchybienie obowiązkom z obszaru MDR. Nadal będzie sankcjonowane niedopełnienie obowiązków w zakresie raportowania. Brak praktycznej procedury lub jej niedostosowanie do aktualnych wymogów może więc wpędzić w nie lada kłopoty. Regulacje kodeksu karnego skarbowego dotyczące MDR pozostają częścią systemu. Z perspektywy zarządu czy dyrektora finansowego najważniejsze jest więc nie to, czy w segregatorze lub na serwerze znajduje się dokument bądź plik zatytułowany „Procedura MDR”, lecz czy osoby odpowiedzialne mają warunki ku temu, by wychwycić zdarzenie wymagające analizy i zareagować na czas. W małej firmie bez istotnego elementu zagranicznego formalna procedura może być zbędna, ale zmieniające się otoczenie biznesowe może z czasem doprowadzić do tego, że taki wniosek nie będzie już aktualny. W dużej spółce, grupie kapitałowej, kancelarii czy biurze rachunkowym sytuacja jest inna: im więcej osób uczestniczy w transakcji, tym bardziej potrzebny jest prosty mechanizm przekazywania informacji.

Dlatego pierwszy dzień października nie może zapisać się w historii polskiego MDR jako dzień masowego kasowania procedur MDR, lecz jako data graniczna, od której zaczynają obowiązywać nowe, bardziej praktyczne, wyrwane z normatywnego formalizmu instrukcje, lepiej dostosowane do rzeczywistych potrzeb podmiotów. ©℗

eprasa.pl 209b588673

Jak gmina powinna rozliczyć w VAT wniesienie aportem

Miasto jest zarejestrowane jako podatnik VAT czynny. Gmina 1 września 2026 r. (data podpisania aktu notarialnego) wniosła do towarzystwa budownictwa społecznego (TBS) aport w postaci niezabudowanego gruntu (teren przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną). TBS jest prowadzony w formie spółki z o.o., której założycielem i jednocześnie jedynym udziałowcem jest miasto. Na nabytej w drodze aportu nieruchomości TBS planuje budowę dwóch budynków mieszkalnych wielorodzinnych wraz z niezbędną infrastrukturą, w których mają znajdować się wyłącznie lokale mieszkalne wynajmowane na cele mieszkaniowe (zwolnione z VAT). Spółka będzie realizowała budowę w swoim imieniu i na swoją rzecz, a później będzie zarządcą budynku. Inwestycja ta ma zostać wykonana w ramach gminnego budownictwa mieszkaniowego. W wyniku wniesienia aportu doszło do podwyższenia kapitału zakładowego spółki (TBS). W zamian za wkład niepieniężny gmina objęła udziały w spółce o wartości nominalnej 492 000 zł, która odpowiada wartości rynkowej gruntu. Gmina rozlicza VAT na zasadach ogólnych za okresy miesięczne (JPK_V7M). Jak miasto powinno rozliczyć na gruncie VAT wniesienie aportu w postaci niezabudowanego gruntu do TBS?

©℗

Marcin Szymankiewicz
doradca podatkowy

Co jest opodatkowane

Zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT opodatkowaniu VAT podlegają m.in. odpłatna dostawa towarów i odpłatne świadczenie usług na terytorium kraju. W myśl art. 7 ust. 1 ustawy o VAT przez dostawę towarów rozumie się przeniesienie prawa do rozporządzania towarami jak właściciel, a stosownie do art. 2 pkt 6 ustawy o VAT towary to rzeczy oraz ich części, a także wszelkie postacie energii. Nieruchomość (grunt) stanowi zatem towar (por. interpretacje indywidualne dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 7 października 2021 r., sygn. 0112-KDIL1-1.4012.492.2021.2.AR; z 6 października 2021 r., sygn. 0111-KDIB3-3.4012.405.2021.2.JSU).

W analizowanej sprawie gmina wniosła do TBS (spółki z o.o.) aport w postaci nieruchomości. Aport to wkład na utworzenie lub powiększenie majątku spółki, który daje prawo do udziału w jej zyskach. W przypadku gdy przedmiotem aportu są rzeczy (np. grunt, jak ma to miejsce w analizowanej sprawie), to czynność ta spełnia przesłanki uznania jej za dostawę towarów w świetle art. 7 ustawy o VAT.

Wniesienie aportu w postaci nieruchomości do spółki prawa handlowego lub cywilnego spełnia definicję odpłatnej dostawy towarów, zawartej w art. 5 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 7 ust. 1 ustawy o VAT, gdyż dostawa ta odbywa się za wynagrodzeniem. Spełniony jest przymiot odpłatności, ponieważ istnieje bezpośredni związek pomiędzy dostawą towarów a otrzymanym wynagrodzeniem w formie wyrażonych pieniężnie udziałów, a jej efektem jest przeniesienie na inny podmiot prawa do rozporządzania tymi towarami jak właściciel (por. interpretacje indywidualne dyrektora KIS z 23 maja 2024 r., sygn. 0112-KDIL1-3.4012.159.2024.1.JK; z 2 grudnia 2021 r., sygn. 0114-KDIP4-2.4012.715.2021.2.MC).

Stosownie do art. 22 ust. 1 pkt 3 ustawy o VAT w przypadku towarów niewysyłanych ani nietransportowanych miejscem dostawy towarów jest miejsce, w którym towary znajdują się w momencie dostawy. W analizowanym przypadku nieruchomość znajduje się w Polsce, a zatem jej dostawa podlega opodatkowaniu VAT w Polsce.

Kiedy gmina działa jako podatnik

Nie każdą czynność stanowiącą dostawę towarów w rozumieniu art. 7 ust. 1 ustawy o VAT można uznać za czynność opodatkowaną. Aby dana czynność była opodatkowana VAT, musi być wykonana przez podmiot, który w jej ramach jest podatnikiem VAT.

W analizowanej sprawie gmina ma status zarejestrowanego podatnika VAT czynnego. Jednak z uwagi na to, że jednostki samorządu terytorialnego (w tym gminy) stanowią organy władzy publicznej, należy ustalić, czy czynność ta nie jest wyłączona z opodatkowania na podstawie art. 15 ust. 6 ustawy o VAT. Stosownie do tego przepisu nie uznaje się za podatnika organów władzy publicznej oraz urzędów obsługujących te organy w zakresie realizowanych zadań nałożonych odrębnymi przepisami prawa, dla realizacji których zostały one powołane, z wyłączeniem czynności wykonywanych na podstawie zawartych umów cywilnoprawnych.

Wyłączenie organów władzy publicznej z kategorii podatnika ma charakter podmiotowo-przedmiotowy:

- dotyczy wyłącznie organów władzy publicznej oraz urzędów obsługujących te organy,
- odnosi się tylko do tych czynności, które związane są z realizacją zadań nałożonych na te podmioty przepisami prawa i do realizacji których zostały one powołane (por. interpretacje indywidualne dyrektora KIS z 2 grudnia 2021 r., sygn. 0114-KDIP4-2.4012.715.2021.2.MC; z 16 lutego 2022 r., sygn. 0112-KDIL1-3.4012.681.2021.2.ZW).

Z art. 2 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym wynika, że gmina wykonuje zadania publiczne w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność. Zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 7 ustawy o samorządzie gminnym zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty należy do zadań własnych gminy, które obejmują w szczególności sprawy gminnego budownictwa mieszkaniowego.

W myśl art. 24 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami do gminnego zasobu nieruchomości należą nieruchomości, które stanowią przedmiot własności gminy i nie zostały oddane w użytkowanie wieczyste, oraz nieruchomości będące przedmiotem użytkowania wieczystego gminy. Zgodnie z art. 24 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami na cele rozwojowe gmin i zorganizowanej działalności inwestycyjnej, a w szczególności na realizację budownictwa mieszkaniowego oraz związanych z tym budownictwem urządzeń infrastruktury technicznej, a także na realizację innych celów publicznych mogą być wykorzystywane gminne zasoby nieruchomości. Stosownie do art. 13 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami, z zastrzeżeniem wyjątków wynikających z ustaw, nieruchomości mogą być przedmiotem obrotu. W szczególności nieruchomości mogą być przedmiotem sprzedaży, zamiany i zrzeczenia się, oddania w użytkowanie wieczyste, w najem lub dzierżawę, użyczenia, oddania w trwały zarząd, a także mogą być obciążane ograniczonymi prawami rzeczowymi, wnoszone jako wkłady niepieniężne (aporty) do spółek, przekazywane jako wyposażenie tworzonych przedsiębiorstw państwowych oraz jako majątek tworzonych fundacji.

W przypadku wniesienia przez gminę aportu w postaci nieruchomości do spółki (TBS) wyczerpane zostaną przesłanki do uznania tej czynności za podlegającą opodatkowaniu VAT. Transakcja ta jest niewątpliwie czynnością cywilnoprawną, nie zaś publicznoprawną. Gmina w zakresie czynności wykonywanych na podstawie umów cywilnoprawnych podlega obowiązkowi podatkowemu na zasadach ogólnych. Czynność ta nie podlegała wyłączeniu z opodatkowania na podstawie art. 15 ust. 6 ustawy o VAT. W przypadku wniesienia aportem do TBS nieruchomości nie są bowiem realizowane zadania, dla których wykonania organy te zostały powołane. Działania gminy są w tym przypadku tożsame z działaniami każdego innego podmiotu dokonującego dostawy nieruchomości. Wykluczenie gminy z kategorii podatników prowadziłoby do zakłóceń konkurencji. Dokonywanie transakcji mieniem stanowiącym gminne zasoby wiąże się z zarządzaniem mieniem publicznym, które ma istotny wpływ na kształtowanie lokalnego rynku nieruchomości, ma także wpływ na kształtowanie polityki przestrzennej. Jednostka samorządu terytorialnego występuje na rynku w roli właściciela i zarządcy nieruchomościami, zbywcy lub nabywcy praw do nieruchomości (najem, dzierżawa). Z tego względu ma pozycję na rynku nieruchomości taką, jak przedsiębiorca działający w sektorze nieruchomościowym, który uzyskuje stałe dochody ze swojej działalności. Okoliczności te powodują, że obrót nieruchomościami, w tym wniesienie aportu, należy zakwalifikować jako działalność gospodarczą, a gminę uznać za podatnika VAT w rozumieniu art. 15 ust. 1 ustawy o VAT.

► Braku opodatkowania tej czynności nie można wywodzić, traktując czynności wykonywane przez spółkę jako zadania własne gminy w zakresie gminnego budownictwa mieszkaniowego. Takie podejście z reguły prezentują organy podatkowe (por. interpretacje indywidualne dyrektora KIS z 13 kwietnia 2026 r., sygn. 0114-KDIP4-1.4012.119.2026.1.RMA; z 22 kwietnia 2024 r., sygn. 0113-KDIPT1-3.4012.148.2024.1.MJ; z 14 grudnia 2023 r., sygn. 0113-KDIPT1-3.4012.656.2023.1.MWJ; interpretacja indywidualna Dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 18 lipca 2023 r., 0112-KDIL3.4012.290.2023.1.NS).

► Ponadto w wyroku z 27 kwietnia 2022 r., sygn. akt I FSK 2137/18, Naczelny Sąd Administracyjny wskazał, że „Ze względu na pozycję gminy jako podmiotu wpływającego znacznie na rynek nieruchomości i spełniającego w tym zakresie warunki postrzegania jako podatnika, dokonywanie przez gminę obrotu nieruchomościami nabytymi w drodze tzw. komunalizacji mienia państwowego, należy kwalifikować jako działalność gospodarczą w rozumieniu art. 15 ust. 1 i 2 ustawy o VAT, nawet jeżeli gmina, w zakresie obrotu tymi nieruchomościami, nie podejmuje aktywności podobnej do podmiotu handlującego nieruchomościami”.

Uwaga! Praktyka orzecznicza nie jest w tym zakresie jednolita. Występuje w niej także pogląd, że wniesienie do TBS (spółki) aportu rzeczowego (np. nieruchomości) przez gminę (w zamian za objęcie udziałów w spółce) nie podlega VAT (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 4 sierpnia 2025 r., 0114-KDIP4-1.4012.279.2025.1.RMA).

Na potrzeby schematu rozliczenia przyjmę jednak – jak dyrektor KIS w większości interpretacji – że wniesienie wkładu niepieniężnego (aportu) w postaci nieruchomości (gruntu) do spółki (TBS) należy uznać za czynność podlegającą opodatkowaniu VAT.

Ile wyniesie podatek

Podstawowa stawka VAT wynosi obecnie 23 proc. (art. 41 ust. 1 w zw. z art. 146ef ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT). Jednak w przypadku dostawy nieruchomości w pierwszej kolejności należy ustalić, czy nie może ona być objęta zwolnieniem z VAT, a dopiero w sytuacji, gdy do dostawy nieruchomości nie znajdzie zastosowania zwolnienie, zastosować właściwą stawkę VAT.

Z opisu stanu faktycznego wynika, że nieruchomość jest niezabudowana. Ograniczę się zatem do omówienia zwolnień właściwych dla takich terenów, tj. wskazanych w art. 43 ust. 1 pkt 9 oraz 2 ustawy o VAT.

Zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o VAT zwalnia się z podatku dostawę terenów niezabudowanych innych niż tereny budowlane. Zwolnienie to przysługuje więc względem takiej dostawy, której przedmiotem jest grunt niezabudowany i jednocześnie o przeznaczeniu innym niż budowlane. Ze zwolnienia z VAT korzysta więc dostawa gruntów o charakterze rolnym, leśnym itp. (por. interpretacje indywidualne dyrektora KIS z 14 marca 2022 r., sygn. 0111-KDIB3-1.4012.1094.2021.3.IK; z 21 października 2021 r., sygn. 0114-KDIP4-2.4012.471.2021.2.AA). Zwolnienie z VAT, o którym mowa w art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o VAT, obejmuje wyłącznie zbycie nieruchomości niezabudowanych (gruntów) innych niż tereny budowlane, natomiast nie są nim objęte dostawy, których przedmiotem są nieruchomości gruntowe niezabudowane będące terenami budowlanymi w rozumieniu ww. art. 2 pkt 33 ustawy o VAT (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 14 grudnia 2021 r., sygn. 0112-KDIL1-1.4012.659.2021.3.MB).

Zgodnie z art. 2 pkt 33 ustawy o VAT przez tereny budowlane rozumie się grunty przeznaczone pod zabudowę zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, a w przypadku braku takiego planu – zgodnie z decyzją o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, o których mowa w przepisach o pla-

eprasa.pl 209b588673

nieruchomości do TBS

nowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Również w świetle orzeczeń TSUE za teren budowlany uznać można jedynie taki, który regulacjami prawa krajowego został przeznaczony pod zabudowę (zob. wyrok TSUE z 28 marca 1996 r. w sprawie C-468/93, Gemeente Emmen przeciwko Belastingdienst Grote Ondernemingen).

Uwaga! Zasady kształtowania polityki przestrzennej przez jednostki samorządu terytorialnego i organy administracji rządowej oraz zakres i sposoby postępowania w sprawach przeznaczania terenów na określone cele oraz ustalania zasad ich zagospodarowania i zabudowy określa ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

W analizowanym przypadku działka jest przeznaczona w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną, a zatem stanowi ona teren budowlany. Jej dostawa w formie aportu do spółki (TBS) nie jest objęta zwolnieniem na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o VAT, ponieważ jest to dostawa terenu budowlanego (por. interpretacje indywidualne dyrektora KIS z 17 listopada 2021 r., sygn. 0111-KDIB3-1.4012.682.2021.2.AB; z 6 maja 2024 r., sygn. 0113-KDIPT1-3.4012.164.2024.1.AG).

Jeżeli dostawa niezabudowanego terenu budowlanego nie może korzystać ze zwolnienia, o którym mowa w art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o VAT, to zanim dostawę takiego terenu opodatkuje się według właściwej stawki, należy przeanalizować warunki do zastosowania zwolnienia na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 2 ustawy o VAT (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 12 stycznia 2022 r., sygn. 0111-KDIB3-1.4012.977.2021.1.IK). Na podstawie tego przepisu zwolniona z VAT jest dostawa towarów wykorzystywanych wyłącznie na cele działalności zwolnionej od podatku, jeżeli z tytułu nabycia, importu lub wytworzenia tych towarów nie przysługiwało dokonującemu ich dostawy prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego. Zwolnienie to dotyczy dostawy wszystkich towarów, tj. zarówno nieruchomości, jak i ruchomości. Wskazać należy, że dla jego zastosowania spełnione muszą być łącznie dwa warunki wskazane w tym przepisie, tj.:

- towary od momentu ich nabycia do momentu ich zbycia muszą służyć wyłącznie działalności zwolnionej, w żadnym momencie ich posiadania nie można zmienić ich przeznaczenia oraz sposobu wykorzystywania,
- brak prawa do odliczenia VAT naliczonego przy nabyciu (imporcie, wytworzeniu) tych towarów (por. interpretacje indywidualne dyrektora KIS z 5 stycznia 2022 r., sygn. 0111-KDIB3-3.4012.580.2021.2.MS; z 18 grudnia 2023 r., sygn. 0113-KDIPT1-2.4012.642.2023.2.JSZ).

Na podstawie opisu stanu faktycznego nie można ocenić, czy aport gruntu może być zwolniony na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 2 ustawy o VAT. Jednak z uwagi na to, że w praktyce przepis ten znajduje incydentalne zastosowanie do niezabudowanych nieruchomości, na potrzeby schematu rozliczenia przyjmę, że również to zwolnienie nie ma zastosowania.

W sytuacji gdy dostawa niezabudowanego gruntu nie korzysta ze zwolnienia na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ani 2 ustawy o VAT, to jest opodatkowana według właściwej stawki VAT (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 23 maja 2024 r., sygn. 0112-KDIL1-3.4012.159.2024.1.JK), tj. według podstawowej 23-proc. stawki (por. wiążące informacje stawkowe dyrektora KIS z 13 stycznia 2022 r., sygn. 0111-KDSB2-1.440.356.2021.2.JD; z 22 grudnia 2021 r., sygn. 0111-KDSB1-1.440.320.2021.3.DT).

Uwaga! Do aportu nieruchomości (tj. niezabudowanego terenu budowlanego) gmina powinna zastosować stawkę 23 proc.

Zgodnie z art. 29a ust. 1 ustawy o VAT podstawą opodatkowania jest wszystko, co stanowi zapłatę, którą dokonujący dostawy towarów lub usługodawca otrzymał lub ma otrzymać z tytułu sprzedaży od nabywcy, usługobiorcy lub osoby trzeciej. Zatem podstawę opodatkowania w podatku VAT stanowi wynagrodzenie, które dostawca lub usługodawca otrzymał lub ma otrzymać z tytułu dostawy towarów albo świadczenia usług. Wynagrodzenie to oznacza wartość rzeczywiście otrzymaną (lub która ma być otrzymana) w konkretnym przypadku (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 13 grudnia 2021 r., sygn. 0111-KDIB3-3.4012.541.2021.1.MPU). Stosownie do art. 29a ust. 6 ustawy o VAT podstawa opodatkowania obejmuje podatki, cła, opłaty i inne należności o podobnym charakterze, z wyjątkiem kwoty VAT.

Podstawa opodatkowania dostawy towaru w postaci aportu nieruchomości do spółki kapitałowej powinna być ustalona jako wartość nominalna udziałów obejmowanych w zamian za przedmiot aportu i wartość ta powinna być uznana za kwotę brutto, od której VAT należy obliczyć metodą „w stu" (por. interpretacje indywidualne dyrektora KIS z 3 czerwca 2024 r., sygn. 0113-KDIPT1-3.4012.167.2024.3.KS; z 2 grudnia 2021 r., sygn. 0114-KDIP4-2.4012.715.2021.2.MC). Warto przy tym zaznaczyć, że w interpretacji indywidualnej z 31 maja 2024 r., sygn. 0112-KDIL1-1.4012.199.2024.1.MG, dyrektor KIS stwierdził, że „(...) jako podstawę opodatkowania transakcji wniesienia przez Gminę aportem Nieruchomości, stanowiącej wyłączną Jej własność, należy przyjąć kwotę równą sumie wartości nominalnej udziałów, przeznaczoną na kapitał zakładowy Spółki komunalnej, pomniejszoną o kwotę podatku VAT, bez uwzględnienia kwoty stanowiącej nadwyżkę wartości Nieruchomości przeznaczoną na kapitał zapasowy Spółki".

W analizowanej sprawie w zamian za wkład niepieniężny gmina objęła udziały w spółce TBS o wartości nominalnej 492 000 zł. Jak wcześniej wskazałem, wartość nominalna udziałów obejmowanych w zamian za przedmiot aportu powinna być uznana za kwotę brutto, od której VAT należy obliczyć metodą „w stu".

Do aportu gruntu właściwa jest stawka w wysokości 23 proc. Zatem VAT wyliczony rachunkiem w „stu" wyniesie: 92 000 zł [(492 000 zł x 23) : (100 + 23)]. Z kolei podstawa opodatkowania tej dostawy (aportu) wyniesie 400 000 zł (492 000 zł – 92 000 zł).

Uwaga! Zgodnie z art. 19a ust. 1 ustawy o VAT obowiązek podatkowy powstaje z chwilą dokonania dostawy towarów lub wykonania usługi.

W interpretacji indywidualnej z 25 maja 2016 r., sygn. ILPP2/4512–1-209/16-4/AO, dyrektor Izby Skarbowej w Poznaniu wskazał, że „(...) obowiązek podatkowy z tytułu wniesienia aportem wskazanej nieruchomości gruntowej lub udziałów w nieruchomości gruntowej powstanie na zasadach ogólnych, czyli zgodnie z art. 19a ust. 1 ustawy, tj. w momencie przeniesienia na Spółkę prawa do rozporządzania tą nieruchomością jak właściciel". W przypadku dostawy nieruchomości obowiązek podatkowy powstaje, co do zasady, z chwilą podpisania aktu notarialnego przenoszącego własność nieruchomości (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 12 lipca 2018 r., sygn. 0114-KDIP1-1.4012.323.2018.2.KOM).

W analizowanej sprawie 1 września 2026 r. został podpisany akt notarialny, na podstawie którego gmina wniosła nieruchomość jako aport (wkład niepieniężny) do TBS. Obowiązek podatkowy od aportu przedmiotowego gruntu powstał zatem tego dnia. Regulacje dotyczące zaliczek (art. 19a ust. 8 ustawy o VAT) nie mają tutaj znaczenia.

Jak udokumentować i ująć w JPK_V7M

Zgodnie z art. 106b ust. 1 i ust. 2 ustawy o VAT dokonanie sprzedaży (tj. wniesienie gruntu aportem do TBS) gmina powinna udokumentować obligatoryjnie fakturą. Powinna to zrobić nie później niż 15. dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym dokonano dostawy towaru (art. 106i ust. 1 ustawy o VAT), tj. do 15 października 2026 r. Gmina musi pamiętać, że powinna to być faktura ustrukturyzowana wystawiona przy użyciu Krajowego Systemu e-Faktur (art. 106ga i 106gb ustawy o VAT). Na potrzeby schematu rozliczenia zakładam, że gmina wystawiła w terminie fakturę ustrukturyzowaną i został jej nadany przed dniem złożenia JPK_V7M numer KSeF.

Uwaga! W JPK_V7M(3) za wrzesień 2026 r. gmina powinna wykazać na podstawie wystawionej faktury ustrukturyzowanej kwotę 400000 zł jako podstawę opodatkowania w polach K_19 (ewidencja) i P_19 (deklaracja), a kwotę 92 000 zł jako podatek należny w polach K_20 (ewidencja) i P_20 (deklaracja).

Faktura ustrukturyzowana powinna być ujęta w ewidencji sprzedaży JPK_VAT z tzw. numerem KSeF (zgodnie z par. 10 ust. 2 pkt 1 lit. g rozporządzenia w sprawie JPK_VAT) oraz kodem GTU_10, który dotyczy budynków, budowli i gruntów oraz ich części i udziałów w prawie własności, w tym również zbycia praw, o których mowa w art. 7 ust. 1 ustawy o VAT (stosownie do par. 10 ust. 3 pkt 1 lit. j rozporządzenia w sprawie JPK_VAT).

Gmina jest jedynym udziałowcem spółki (TBS), a więc między gminą a TBS zachodzą powiązania, o których mowa w art. 32 ust. 2 pkt 1 ustawy o VAT. Faktury dokumentujące transakcje dokonane pomiędzy podmiotami powiązanymi powinny być ujmowane w ewidencji sprzedaży JPK_VAT z oznaczeniem procedury „TP". Wyjątkiem jest tu sytuacja, gdy powiązania między nabywcą a dokonującym dostawy towarów lub usługodawcą wynikają wyłącznie z powiązania ze Skarbem Państwa lub jednostkami samorządu terytorialnego, lub ich związkami (par. 10 ust. 4 pkt 3, ust. 4a, ust. 4b rozporządzenia w sprawie JPK_VAT). Na podstawie opisu stanu faktycznego nie można ocenić:

- czy okoliczność, że gmina jest jedynym wspólnikiem TBS, to jedyny powód powiązań – w tym przypadku nie stosujemy oznaczenia „TP",
- czy może dodatkowo zachodzą np. powiązania o charakterze osobowym i oznaczenie „TP" powinno być zastosowane.

©℗

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811)
- rozporządzenie ministra finansów, inwestycji i rozwoju z 15 października 2019 r. w sprawie szczegółowego zakresu danych zawartych w deklaracjach podatkowych i w ewidencji w zakresie podatku od towarów i usług (Dz.U. poz. 1988; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 245)
- ustawa z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 662; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)
- ustawa z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399)
- ustawa z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 864)

Schemat rozliczenia przez gminę wniesienia aportem nieruchomości do TBS*

1. JAKI PODATEK

VAT:
Podstawa opodatkowania: 400 000 zł.
Właściwa stawka VAT: 23 proc.
Podatek należny: 92 000 zł.
Podatek naliczony: nie wystąpi (brak informacji w stanie faktycznym).

2. W JAKIEJ DEKLARACJI WYKAZAĆ PODATEK

VAT: W JPK_V7M gmina wykazuje podstawę opodatkowania w kwocie 400 000 zł w polach K_19 (ewidencja) oraz P_19 (deklaracja), a podatek należny w kwocie 92 000 zł w polach K_20 (ewidencja) oraz w polu P_20 (deklaracja).

3. TERMIN ZŁOŻENIA DEKLARACJI

JPK_V7M(3): 26 października 2026 r. (25 października 2026 r. to niedziela)

* W schemacie rozliczenia zostały pominięte inne zdarzenia/czynności.

Zapraszamy do zadawania pytań

pik@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadzący:
Marcin Mroziuk – marcin.mroziuk@infor.pl

eprasa.pl 209b588673

Zabezpieczenie wykonania zobowiązań podatkowych zwiększa ryzyko utraty płynności przedsiębiorstwa

Może ono zostać zastosowane już w toku postępowania podatkowego, kontroli podatkowej albo kontroli celno-skarbowej – zanim organ wyda decyzję ustalającą lub określającą wysokość zobowiązania. Pozwala na to wprost art. 33 ordynacji podatkowej. Wówczas, mimo trwającego sporu co do prawidłowości rozliczeń podatkowych, rachunki bankowe, wierzytelności i inne składniki majątku firmy mogą zostać objęte zabezpieczeniem.

Piotr Dera
doradca podatkowy z kancelarii Filipiak Babicz Legal & Tax

Z punktu widzenia płynności finansowej przedsiębiorstwa skutek może więc być podobny do zapłaty podatku – firma traci dostęp do pieniędzy, mimo że formalnie dochodzi jedynie do zabezpieczenia przyszłego wykonania zobowiązania.

Najpierw decyzja

W decyzji zabezpieczającej organ określa jedynie przybliżoną kwotę zobowiązania, a gdy zabezpieczenie poprzedza decyzję je określającą – także kwotę odsetek za zwłokę należnych na dzień wydania decyzji o zabezpieczeniu. Musi przy tym wykazać, dlaczego zachodzi uzasadniona obawa, że zobowiązanie nie zostanie w przyszłości wykonane.

Jeżeli nie dojdzie do przyjęcia zabezpieczenia dobrowolnego, organ podatkowy, działając jako wierzyciel, wydaje zarządzenie zabezpieczenia i składa wniosek o dokonanie zabezpieczenia. Na ich podstawie organ egzekucyjny prowadzi postępowanie zabezpieczające i może zająć:

- wierzytelności z rachunków bankowych przedsiębiorcy,
- należności od kontrahentów,
- ruchomości,
- a także obciążyć nieruchomość hipoteką przymusową.

Ważne: Samo doręczenie decyzji o zabezpieczeniu nie powoduje jeszcze zajęcia rachunku.

Czas na reakcję może być jednak iluzoryczny: jeżeli późniejsze doręczenie zarządzenia mogłoby utrudnić lub udaremnić zabezpieczenie, decyzja i odpis zarządzenia mogą zostać doręczone jednocześnie. Decyzja ma przy tym z mocy prawa rygor natychmiastowej wykonalności, chyba że zabezpieczenie zostało przyjęte dobrowolnie. Odwołanie nie wstrzymuje jej wykonania ani podejmowanych na jej podstawie czynności zabezpieczających.

Uzasadniona obawa

Zobowiązanie może zostać zabezpieczone przed terminem płatności, jeżeli zachodzi uzasadniona obawa, że nie zostanie wykonane. Ordynacja podatkowa wskazuje jedynie przykładowo trwałe nieuiszczanie wymagalnych zobowiązań publicznoprawnych oraz zbywanie majątku w sposób mogący utrudnić lub udaremnić egzekucję.

Uwaga! Sama nieprawidłowość rozliczenia podatku ani wysoka przybliżona kwota zobowiązania nie wystarczają. Organ powinien wskazać konkretne, aktualne i obiektywnie sprawdzalne fakty świadczące o ryzyku niewykonania zobowiązania.

Ocena powinna co do zasady obejmować całokształt sytuacji podatnika: majątek i jego obciążenia, środki pieniężne, należności, dostępne finansowanie, przepływy, wymagalne zadłużenie oraz historię regulowania należności publicznoprawnych. Przybliżoną kwotę zobowiązania trzeba zestawić z majątkiem mogącym służyć jego wykonaniu lub przyszłej egzekucji.

Ważne: Nie każda sprzedaż aktywa oznacza wyzbywanie się majątku.

Przy ocenie zbycia znaczenie mogą mieć charakter transakcji oraz to, czy podatnik otrzymał ekwiwalent, z którego można prowadzić egzekucję. Przejściowy spadek salda, pojedyncze opóźnienie czy strata za jeden okres nie przesądzają jeszcze o potrzebie zabezpieczenia. Inaczej jest, gdy podatnik trwale nie uiszcza wymagalnych zobowiązań publicznoprawnych albo zbywa majątek w sposób mogący utrudnić lub udaremnić egzekucję.

Uzasadniona obawa jest pojęciem niedookreślonym, a katalog okoliczności mogących ją uzasadniać ma charakter otwarty. Mimo prób doprecyzowania tej przesłanki w orzecznictwie i doktrynie pozostawia ona organowi istotny margines oceny w konkretnej sprawie. A ponieważ decyzja o zabezpieczeniu jest natychmiast wykonalna, jej legalność może zostać oceniona przez organ odwoławczy, a następnie – w razie skargi – przez sąd, już po zajęciu majątku firmy.

Utrata dostępu do pieniędzy

Najbardziej dotkliwe z perspektywy przedsiębiorcy jest zajęcie rachunku bankowego. Dochodzi do niego z chwilą doręczenia przez organ zawiadomienia bankowi. Zajęcie obejmuje środki znajdujące się na rachunku oraz późniejsze wpływy, także na rachunek otwarty po zajęciu – do wysokości zabezpieczanej należności. Jest skuteczne wobec wszystkich rachunków zobowiązanego prowadzonych przez dany bank, niezależnie od wskazania ich numerów. Bank przekazuje zajęte środki na wydzielony, oprocentowany rachunek organu egzekucyjnego.

Uwaga! Z perspektywy codziennej działalności różnica między zabezpieczeniem a zapłatą podatku jest niewielka: przedsiębiorca nie może swobodnie korzystać z pieniędzy, choć może polecić zapłatę zabezpieczonej należności z rachunku organu.

Podobny skutek wywołuje zajęcie należności od kontrahentów. Po nadejściu terminu płatności kontrahent przekazuje zajętą kwotę na rachunek przeznaczony do przechowywania zabezpieczonych środków, zamiast zapłacić ją przedsiębiorcy.

Przepisy przewidują co prawda wyjątki. Zakaz wypłat z rachunku bankowego nie obejmuje bieżących wynagrodzeń za pracę oraz związanych z nimi zaliczek na PIT i składek na ubezpieczenia społeczne, jeżeli bank otrzyma listę płac albo inny wiarygodny dowód. Inne wypłaty z zajętego rachunku mogą być dokonywane za zgodą organu egzekucyjnego po przedstawieniu dokumentów świadczących o konieczności poniesienia wydatków dla wykonywania działalności gospodarczej. Trzeba wskazać konkretne płatności, ich termin i znaczenie dla funkcjonowania firmy.

Jednak w praktyce oznacza to, że bieżące funkcjonowanie firmy zaczyna zależeć od tego, w jaki sposób i jak szybko organ rozpozna kolejne wnioski przedsiębiorcy o wypłatę środków. Jeżeli taki stan się przedłuża, zabezpieczenie może doprowadzić do całkowitego paraliżu działalności firmy.

Odrębną kwestią jest reakcja partnerów biznesowych, zwłaszcza banków finansujących przedsiębiorcę. Zajęcie rachunku – choć służy jedynie zabezpieczeniu przyszłego wykonania zobowiązania – może, zależnie od treści umowy i wpływu zajęcia na sytuację finansową klienta, uruchomić szczególne uprawnienia banku, włącznie z wypowiedzeniem umowy kredytowej. Negatywnie mogą zareagować także kontrahenci, którzy – obawiając się zakłóceń w płatnościach lub dostawach – mogą ograniczyć albo zakończyć współpracę.

Przed skutkami można się bronić

Odwołanie może doprowadzić do uchylenia decyzji o zabezpieczeniu, ale jego wniesienie nie usuwa skutków dokonanego zajęcia. Dlatego, niezależnie od odwołania, trzeba korzystać ze środków dostępnych w postępowaniu zabezpieczającym i równolegle chronić płynność finansową firmy.

► Po pierwsze, w odwołaniu od decyzji należy zakwestionować przesłankę uzasadnionej obawy lub sposób ustalenia przybliżonej kwoty zobowiązania. Najważniejsze jest wykazanie braku związku między faktami powołanymi przez organ a ryzykiem niewykonania zobowiązania lub bezskuteczności egzekucji.

► Po drugie, osobnej kontroli wymagają zarządzenie zabezpieczenia i dokonane na jego podstawie czynności zabezpieczające. Ustawa o postępowaniu egzekucyjnym w administracji przewiduje możliwość wniesienia zarzutu w sprawie zabezpieczenia; można także wystąpić o zmianę lub uchylenie sposobu albo zakresu zabezpieczenia. Odwołanie od decyzji o zabezpieczeniu nie zastępuje tych środków.

► Po trzecie, aby utrzymać bieżącą działalność, należy niezwłocznie złożyć wniosek o zgodę na płatności operacyjne z zajętego rachunku. Do wniosku trzeba dołączyć dokumenty, a nie tylko opis trudnej sytuacji:

- prognozę przepływów,
- listy płac,
- harmonogramy kredytów i leasingów,
- umowy z kluczowymi dostawcami,
- zestawienie wpływów i wydatków.

Dobrowolne zabezpieczenie może uprzedzić zajęcie

Jeżeli przed zastosowaniem zabezpieczenia przymusowego podatnik złoży kompletny wniosek i przedstawi istniejące zabezpieczenie w jednej z form wymienionych w art. 33d par. 2 ordynacji podatkowej, wówczas zabezpieczenie w trybie ustawy egzekucyjnej – w objętym wnioskiem zakresie – może nastąpić dopiero po odmowie jego przyjęcia. Jeżeli zajęcie zabezpieczające już nastąpiło, zakres zabezpieczenia przymusowego ulega uchyleniu lub zmianie w części odpowiadającej zabezpieczeniu przyjętemu przez organ.

Uwaga! Sam ogólny wniosek, niepoparty istniejącą formą zabezpieczenia, nie ochroni majątku firmy. Przedstawione zabezpieczenie powinno być konkretnie określone, wystarczające kwotowo i istnieć już w chwili złożenia wniosku. Dokument potwierdzający jego ustanowienie, np. wystawioną gwarancję bankową lub ubezpieczeniową, trzeba przedłożyć organowi. W razie odmowy przyjęcia zabezpieczenia organ może zastosować zabezpieczenie przymusowe.

Najważniejsze są czas i koordynacja działań

Możliwość zabezpieczenia jeszcze przed wydaniem decyzji ustalającej albo określającej wysokość zobowiązania pokazuje, jak ważna jest aktywna postawa w toku kontroli lub postępowania. Jeżeli już pierwsze działania organu w trakcie kontroli wskazują, że zamierza on szeroko zakwestionować rozliczenia podatkowe, warto brać pod uwagę możliwość wydania decyzji o zabezpieczeniu.

Poważnym sygnałem ostrzegawczym jest wezwanie do złożenia oświadczenia o nieruchomościach i prawach majątkowych mogących być przedmiotem hipoteki przymusowej, a także o rzeczach ruchomych i zbywalnych prawach majątkowych mogących być przedmiotem zastawu skarbowego. Samo wezwanie oznacza, że organ przyjmuje już, iż zachodzi uzasadniona obawa niewykonania zobowiązania. Wezwany może odmówić złożenia oświadczenia, lecz prawo to nie jest procesowo obojętne: niezłożenie oświadczenia mimo wezwania ustawa egzekucyjna wskazuje wprost jako okoliczność świadczącą o możliwości utrudnienia lub udaremnienia egzekucji.

W takiej sytuacji warto:

- uporządkować dokumenty dotyczące majątku firmy,
- przygotować możliwą formę zabezpieczenia dobrowolnego,
- przygotować plan ochrony najważniejszych płatności.

Gdy decyzja zostanie wydana, czas zaczyna działać na korzyść organu, nie przedsiębiorcy.

©℗

Podstawa prawna

- ustawa z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 622; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1098)
- ustawa z 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 268; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1003)

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl 209b588673

DGP | Rachunkowość i Audyt

Dodatek dla prenumeratorów 14 września 2026 nr 178 (6847) DGP.pl

POLECA INFORlex KOMPLEKSOWA BAZA WIEDZY

Jak rozliczyć modernizację serwerowni w wynajmowanym budynku

PRAKTYKA Realizacja jednego projektu może prowadzić do powstania kilku odrębnych składników majątku. O ich ewidencji **decydują samodzielność, funkcja oraz związek z wynajmowanym lokalem,** a nie wspólne źródło finansowania czy nazwa zadania wskazana w dokumentacji projektowej

dr Katarzyna Trzpioła
ekspert z zakresu finansów i rachunkowości, Wydział Zarządzania UW

Zakres prac wykonywanych w takim pomieszczeniu może być bardzo różny. Obejmuje zarówno zakup urządzeń przeznaczonych do samodzielnego użytkowania, jak i wykonanie instalacji trwale związanych z nieruchomością. Przed rozpoczęciem amortyzacji trzeba więc ustalić, jakie składniki majątku faktycznie powstały i które z poniesionych nakładów stanowią ulepszenie w obcym środku trwałym.

Objęcie wydatków jednym zamówieniem, zadaniem inwestycyjnym albo wnioskiem o dofinansowanie nie oznacza jeszcze, że powstał jeden obiekt inwentarzowy.

Warunki kwalifikacji

Zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 15 ustawy o rachunkowości środki trwałe to rzeczowe aktywa trwałe i zrównane z nimi:

- o przewidywanym okresie ekonomicznej użyteczności dłuższym niż rok,
- kompletne,
- zdatne do użytku i
- przeznaczone na potrzeby jednostki.

Muszą one jednocześnie spełniać wszystkie te warunki.

Do środków trwałych zalicza się również ulepszenia w obcych środkach trwałych.

Jak podpowiada Krajowy Standard Rachunkowości nr 11 „Środki trwałe", dla oceny, czy składnik aktywów spełnia warunki uzasadniające uznanie go za środek trwały, ustalenia wymaga:

a) czy jest to składnik aktywów o charakterze nieruchomości, czyli grunt, budynek, budowla lub ich część, bądź maszyna, urządzenie, środek transportu lub inna rzecz, ewentualnie określone rzeczowe prawo majątkowe;

b) czy jednostka sprawuje nad nim kontrolę na podstawie odpowiedniego prawa, np. własności, współwłasności, użytkowania wieczystego lub umowy leasingu finansowego, a tym samym jest uprawniona do czerpania wynikających z niego korzyści ekonomicznych i ponosi ryzyko związane z ich uzyskaniem;

c) czy jest on przeznaczony do użytkowania na własne potrzeby przez okres dłuższy niż rok od dnia przyjęcia do użytkowania;

d) czy w dniu przyjęcia jest kompletny i zdatny do użytkowania, a zarazem spełnia wymogi prawne lub specyficzne wymogi ustanowione przez jednostkę, warunkujące dopuszczenie go do użytkowania.

Obiekt inwentarzowy

Kolejną kwestią jest ustalenie, czy powstał jeden, czy kilka obiektów inwentarzowych. Analiza, czy dany nakład powinien zostać ujęty w aktywach, musi być bowiem przeprowadzona w odniesieniu do poszczególnych obiektów inwentarzowych.

Obiekt inwentarzowy, czyli obiekt środków trwałych, jest podstawową jednostką ewidencji środków trwałych. Po stwierdzeniu, że składnik aktywów spełnia warunki uznania go za środek trwały, następuje jego przyporządkowanie do właściwej grupy, podgrupy i rodzaju KŚT oraz określenie zakresu obiektu inwentarzowego, dla którego zostanie ustalona wartość początkowa, a następnie okres i metoda amortyzacji.

Obiekt inwentarzowy może stanowić:

a) pojedynczy obiekt inwentarzowy, czyli indywidualny środek trwały;

b) zbiorczy obiekt inwentarzowy, w którego skład wchodzą co najmniej dwa środki trwałe – każdy z nich mógłby stanowić pojedynczy obiekt, ale ich połączenie jest uzasadnione.

Obiekt inwentarzowy może obejmować, oprócz właściwego środka trwałego i jego części składowych, również części dodatkowe i peryferyjne, zwłaszcza jeżeli są one z nim trwale związane fizycznie lub funkcjonalnie.

W opisanej sytuacji trzeba przede wszystkim oddzielić składniki, które mogą funkcjonować samodzielnie, od nakładów związanych z istniejącymi środkami trwałymi.

Uwaga! Nie można zatem potraktować łącznie serwera, klimatyzacji oraz wszystkich prac adaptacyjnych jako jednego obiektu inwentarzowego. Serwer może być przeniesiony do innego pomieszczenia, natomiast trwałe instalacje wykonane w wynajmowanym budynku nie mają takiej samodzielności.

Serwer z licencją

► W przypadku serwera częścią wartości początkowej mogą być także nakłady na składniki niematerialne. Wynika to z ich istoty lub charakteru powiązania ze środkiem trwałym.

► Jeśli chodzi o oprogramowanie, o jego ujęciu w wartości początkowej środka trwałego, np. urządzenia lub maszyny, w których zostało zainstalowane, albo o odrębnym ujęciu jako wartości niematerialnej i prawnej, decyduje przede wszystkim rodzaj licencji i sposób powiązania oprogramowania z urządzeniem.

Tabela. Ujęcie wydatków poniesionych na serwerownię

Rodzaj nakładu	Sposób ujęcia
Serwer	Odrębny środek trwały
Oprogramowanie przypisane wyłącznie do serwera, np. licencja OEM	Element wartości początkowej serwera
Oprogramowanie, które może być używane niezależnie lub przenoszone na inne urządzenia	Odrębna wartość niematerialna i prawna
Instalacja i przygotowanie urządzenia do użytkowania	Element wartości początkowej serwera
Szafa, którą można samodzielnie użytkować i przenieść	Odrębny środek trwały
Szafa stanowiąca element kompletnego zespołu urządzeń, bez samodzielnego znaczenia użytkowego	Element zbiorczego obiektu inwentarzowego
Samodzielne urządzenie klimatyzacyjne, które można przenieść	Odrębny środek trwały
Klimatyzacja trwale związana z wynajmowanym budynkiem	Ulepszenie w obcym środku trwałym
Trwałe okablowanie oraz instalacja zasilająca	Ulepszenie w obcym środku trwałym
Trwale zamontowane zabezpieczenie antywłamaniowe	Ulepszenie w obcym środku trwałym
Samodzielne urządzenia sieciowe lub zabezpieczające, które można przenieść	Odrębne środki trwałe

► Jeżeli licencja na system operacyjny jest przypisana do konkretnego urządzenia i może być używana tylko na nim, np. jest to licencja OEM, nie ujmuje się jej jako odrębnego składnika aktywów. Wchodzi ona w skład obiektu środka trwałego i zwiększa jego wartość początkową. W takim przypadku jeden obiekt inwentarzowy, podlegający jednej amortyzacji, tworzą nakłady na zakup serwera, przypisanego do niego oprogramowania oraz instalację i przygotowanie serwera do użytkowania.

► Jeżeli natomiast oprogramowanie może być wykorzystywane niezależnie od konkretnego serwera lub przenoszone na inne urządzenia, należy rozważyć jego odrębne ujęcie jako wartości niematerialnej i prawnej.

Osobna szafa

Odrębnie trzeba ocenić wymianę szafy serwerowej. Jeżeli szafa może funkcjonować jako samodzielny element wyposażenia, obsługiwać różne urządzenia i zostać przeniesiona do innego pomieszczenia, może stanowić odrębny środek trwały.

Jeżeli natomiast jest elementem kompletnego zespołu urządzeń i nie ma samodzielnego znaczenia użytkowego, można rozważyć jej ujęcie w ramach zbiorczego obiektu inwentarzowego. Sama okoliczność, że serwer został umieszczony w szafie, nie przesądza jeszcze o tym, że szafa stanowi część serwera.

Sposób montażu klimatyzacji

Inaczej trzeba podejść do klimatyzacji. O sposobie jej ujęcia przesądzi przede wszystkim to, czy urządzenie może być użytkowane samodzielnie, czy jest trwale związane z budynkiem.

Samodzielne urządzenia, które można zdemontować i przenieść do innego pomieszczenia, mogą stanowić odrębne środki trwałe. Klimatyzacja technicznie związana z budynkiem, której nie można eksploatować odrębnie, będzie natomiast elementem ulepszenia w obcym środku trwałym.

W szczególności klimatyzacja zamontowana na stałe w obiekcie budowlanym, której późniejsze zdemontowanie wymagałoby przeprowadzenia prac budowlanych albo wpłynęłoby na cechy użytkowe budynku, powinna zostać uznana za element ulepszenia wynajmowanej nieruchomości.

Cudzy budynek

W przypadku nakładów poniesionych na wykonanie zasilania należy przyjąć, że co do zasady nie mogą one funkcjonować samodzielnie, niezależnie od budynku. Ponieważ budynek jest

Dokończenie na s. C8

eprasa.pl 209b588673

Czy inspektor księgowości może podpisać sprawozdania Rb-27S i Rb-28S?

Pytanie: Pracownik komórki księgowej urzędu gminy zatrudniony na stanowisku inspektora podpisał jednostkowe sprawozdania budżetowe urzędu Rb-27S i Rb-28S w miejscu dla głównego księgowego. Czy jest to dopuszczalne?

Marcin Nagórek
radca prawny

Odpowiedź: Podpisanie sprawozdania budżetowego, w tym Rb-27S lub Rb-28S, przez pracownika urzędu gminy zatrudnionego na stanowisku inspektora jest możliwe, jeżeli kierownik jednostki, czyli wójt, udzielił mu stosownego upoważnienia do wykonywania tych czynności. Samo zatrudnienie w komórce księgowej nie daje takiego uprawnienia.

Uzasadnienie: Przy ocenie przedstawionego problemu należy uwzględnić przede wszystkim przepisy ustawy o finansach publicznych. Z jej art. 54 ust. 1 wynika, że głównym księgowym jednostki sektora finansów publicznych jest pracownik, któremu kierownik jednostki powierza obowiązki i odpowiedzialność w zakresie:

- prowadzenia rachunkowości jednostki;
- wykonywania dyspozycji środkami pieniężnymi;
- dokonywania wstępnej kontroli zgodności operacji gospodarczych i finansowych z planem finansowym oraz kompletności i rzetelności dokumentów dotyczących tych operacji.

Jednocześnie, zgodnie z art. 53 ust. 2 tej ustawy, kierownik jednostki może powierzyć określone obowiązki w zakresie gospodarki finansowej pracownikom jednostki. Przyjęcie obowiązków przez te osoby powinno być potwierdzone dokumentem w formie odrębnego imiennego upoważnienia albo wskazania w regulaminie organizacyjnym jednostki.

Istotne jest więc nie tylko to, jakie stanowisko zajmuje pracownik, lecz także to, jakie obowiązki zostały mu powierzone. W przypadku inspektora należy ustalić, czy zakres jego umocowania obejmuje podpisywanie sprawozdań w miejscu dla głównego księgowego. Nie należy utożsamiać przygotowania danych do sprawozdania lub jego sporządzenia z uprawnieniem do złożenia podpisu.

Istotne są również przepisy rozporządzenia w sprawie sprawozdawczości budżetowej, które reguluje m.in. sporządzanie sprawozdań Rb-27S i Rb-28S. Kluczowe znaczenie ma jego par. 14 ust. 1. Zgodnie z tym przepisem sprawozdanie podpisują główny księgowy (skarbnik) i kierownik jednostki (dysponent funduszu, przewodniczący zarządu jednostki samorządu terytorialnego, kierownik jednostki obsługującej).

W pytaniu chodzi o podpis składany w miejscu dla głównego księgowego. Upoważnienie inspektora do tej czynności nie oznacza zatem zastąpienia obu podpisów wymaganych w sprawozdaniu. Trzeba odróżnić umocowanie do podpisania dokumentu za głównego księgowego od podpisu składanego przez kierownika jednostki.

Uwaga! Przy ustalaniu zakresu upoważnienia warto jednoznacznie wskazać czynności, do których pracownik jest umocowany. Jeżeli ma podpisywać jednostkowe Rb-27S i Rb-28S, powinno to wynikać z treści dokumentu.

Znaczenie właściwego upoważnienia potwierdzają ustalenia zawarte w wystąpieniu pokontrolnym RIO w Poznaniu z 20 lipca 2026 r. (znak WK.4022.2.2026). Izba stwierdziła, że jednostkowe sprawozdanie Rb-27S urzędu gminy za okres od początku roku do 31 grudnia 2025 r. oraz sprawozdanie finansowe sporządzone na 31 grudnia 2025 r. zostały podpisane w miejscu dla głównego księgowego przez podinspektora ds. księgowości bez upoważnienia udzielonego przez wójta jako kierownika jednostki.

Zdaniem RIO naruszono w ten sposób:

- art. 54 ust. 1 pkt 1 ustawy o finansach publicznych;
- par. 14 ust. 1 rozporządzenia w sprawie sprawozdawczości budżetowej;
- par. 33 ust. 1 rozporządzenia w sprawie rachunkowości oraz planów kont.

We wniosku pokontrolnym izba nakazała przestrzeganie przepisów dotyczących sporządzania sprawozdań budżetowych. W szczególności wskazała na obowiązek podpisywania sprawozdań budżetowych i finansowych w pozycji głównego księgowego przez osobę, której powierzono obowiązki głównego księgowego jednostki, a w razie jej nieobecności – przez osobę upoważnioną przez wójta do wykonywania tych czynności w czasie nieobecności. ©℗

Podstawa prawna

- Art. 53 ust. 2 i art. 54 ust. 1 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)
- Par. 14 ust. 1 rozporządzenia ministra finansów z 29 stycznia 2025 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej (Dz.U. z 2025 r. poz. 133; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 22)
- Par. 33 ust. 1 rozporządzenia ministra rozwoju i finansów z 13 września 2017 r. w sprawie rachunkowości oraz planów kont dla budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego, jednostek budżetowych, samorządowych zakładów budżetowych, państwowych funduszy celowych oraz państwowych jednostek budżetowych mających siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 909)

Dokończenie ze s. C7

wynajmowany, nakłady na instalację zasilającą należy ująć jako ulepszenie w obcym środku trwałym.

Do ulepszenia w obcym środku trwałym zaliczyć trzeba również okablowanie i zabezpieczenia antywłamaniowe trwale związane z pomieszczeniem. Jeżeli jednak w skład systemu zabezpieczeń albo sieci wchodzą urządzenia, które mogą działać samodzielnie i w przyszłości mogą zostać przeniesione, należy rozważyć ujęcie ich jako odrębnych środków trwałych.

Próg istotności

Oczywiście należy też uwzględnić wartość poniesionych nakładów oraz przyjęty przez jednostkę poziom istotności. Jednostki mogą bowiem stosować uproszczenia polegające na jednorazowym ujmowaniu w kosztach składników lub nakładów o niskiej wartości, jeżeli nie wywiera to istotnie ujemnego wpływu na rzetelne i jasne przedstawienie sytuacji majątkowej i finansowej oraz wyniku finansowego jednostki.

Próg 10 000 zł może zostać przyjęty w polityce rachunkowości, wzorem przepisów podatkowych, ale nie wynika on bezpośrednio z przepisów ustawy o rachunkowości. Zastosowanie uproszczenia powinno zatem wynikać z zasad przyjętych przez konkretną jednostkę.

Okres używania

Każdy wyodrębniony środek trwały lub wartość niematerialna i prawna powinny być amortyzowane odrębnie, zgodnie z przewidywanym okresem ich ekonomicznej użyteczności.

Dotyczy to również ulepszenia w obcym środku trwałym. Ustalając okres jego amortyzacji, należy uwzględnić przewidywany okres korzystania z wynajmowanego pomieszczenia. Jeżeli z umowy wynika, że jednostka będzie mogła korzystać z efektów przeprowadzonych prac tylko przez określony czas, okoliczność ta powinna zostać uwzględniona przy ustalaniu okresu ekonomicznej użyteczności.

Unijne finansowanie

Podkreślić należy, że fakt przyznania dofinansowania na jeden cel nie może decydować o tym, jak poszczególne składniki zostaną ujęte księgowo. Sfinansowanie wszystkich wydatków w ramach jednego działania określonego jako modernizacja serwerowni nie powoduje, że powstaje jeden środek trwały.

W praktyce jedno zadanie inwestycyjne nie oznacza więc jednego środka trwałego. W ramach modernizacji serwerowni mogą powstać odrębne środki trwałe, wartość niematerialna i prawna oraz ulepszenie w obcym środku trwałym. O sposobie ujęcia każdego składnika decydują jego funkcja, samodzielność oraz związek z wynajmowanym budynkiem. ©℗

Współpraca: **Magdalena Sobczak**

Podstawa prawna

- art. 3 ust. 1 pkt 14 i 15, art. 28 ust. 8, art. 31, art. 32 oraz art. 33 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522)
- Krajowy Standard Rachunkowości nr 11 „Środki trwałe", stanowiący załącznik do uchwały nr 4/2017 Komitetu Standardów Rachunkowości z 3 kwietnia 2017 r. (Dz.Urz. MRiF z 2017 r. poz. 105)

PRZYKŁAD

Trzy obiekty odrębnie amortyzowane

Jednostka wynajęła na pięć lat pomieszczenie przeznaczone na serwerownię. Umowa nie przewiduje obecnie przedłużenia okresu najmu. W ramach realizowanych prac zostały poniesione następujące wydatki:

- serwer – 60 000 zł,
- oprogramowanie OEM przypisane do serwera – 8000 zł,
- instalacja i konfiguracja urządzenia – 4000 zł,
- przenośna szafa serwerowa – 12 000 zł,
- wykonanie okablowania i instalacji zasilającej – 30 000 zł,
- klimatyzacja trwale związana z pomieszczeniem – 18 000 zł,
- instalacja zabezpieczenia antywłamaniowego trwale połączona z budynkiem – 8000 zł.

W polityce rachunkowości przewidziano amortyzację metodą liniową. Okres ekonomicznej użyteczności serwera ustalono na cztery lata, a szafy serwerowej – na osiem lat. Całość została sfinansowana ze środków unijnych w ramach jednego zadania określonego jako „Modernizacja serwerowni".

Serwer, oprogramowanie OEM oraz koszty instalacji i konfiguracji tworzą jeden środek trwały o wartości początkowej:

- 60 000 zł + 8000 zł + 4000 zł = 72 000 zł.

Przy czteroletnim okresie ekonomicznej użyteczności roczny odpis amortyzacyjny wyniesie:

- 72 000 zł : 4 lata = 18 000 zł.

Szafa serwerowa może być użytkowana samodzielnie i przeniesiona do innego pomieszczenia, dlatego stanowi odrębny środek trwały o wartości początkowej 12 000 zł. Przy ośmioletnim okresie ekonomicznej użyteczności roczny odpis amortyzacyjny wyniesie:

- 12 000 zł : 8 lat = 1500 zł.

Okablowanie, instalacja zasilająca, klimatyzacja oraz zabezpieczenie antywłamaniowe są trwale związane z wynajmowanym pomieszczeniem. Tworzą zatem ulepszenie w obcym środku trwałym o wartości:

- 30 000 zł + 18 000 zł + 8000 zł = 56 000 zł.

Ponieważ jednostka będzie korzystać z pomieszczenia przez pięć lat i nie zakłada przedłużenia najmu, przyjęto pięcioletni okres amortyzacji. Roczny odpis wyniesie:

- 56 000 zł : 5 lat = 11 200 zł.

W efekcie realizacja jednego projektu doprowadziła do powstania trzech odrębnie amortyzowanych obiektów:

- serwera o wartości 72 000 zł,
- szafy serwerowej o wartości 12 000 zł oraz
- ulepszenia w obcym środku trwałym o wartości 56 000 zł.

Sfinansowanie wszystkich wydatków z jednego projektu unijnego nie wpływa na ich kwalifikację.

©℗

eprasa.pl 209b588673